

Kraków Culture

Egzemplarz bezpłatny / Free copy

4

Zima
Winter '23

26, 28

Krakowskie szopki

Baśń i rzeczywistość

Cracovian Nativity Scenes

Fairytale and Reality

30

Festiwal Misteria Paschalia

Zbliżyć się do piękna

Misteria Paschalia Festival

Closer to Beauty

38

Miasto teatru

Nie tylko Boska Komedia

City of Theatre

More Than Divine Comedy

ISSN 2719-9134

kwartalnik / quarterly

2023 (12)



Pobierz swój
bezpłatny numer!

Download your
free issue!

BERE
ZNICKI



GALERIA
KAZIMIERZ



PONAD 160 SKLEPÓW

ROZRYWKA • KINO • FITNESS
KAWIARNIE • RESTAURACJE



1500 MIEJSC
PARKINGOWYCH



STREFA
GASTRONOMICZNA



KINO
WIELOSALOWE



SIŁOWNIA
I FITNESS



PROGRAM
LOJALNOŚCIOWY



KARTA
PODARUNKOWA

ULICA PODGÓRSKA 34, KRAKÓW | WWW.GALERIAKAZIMIERZ.PL  



Zimowe szlaki

Winter Trails

Początek zimy to czas refleksji: chętnie wracamy do tradycji, nie tylko przy świątecznym stole. Z kolei z nadejściem nowego roku spoglądamy w przyszłość, czynimy plany i postanowienia. Obejrzymy się zatem za siebie – nie tracąc z oczu perspektyw na przyszłość. Od lat z dumą wskazujemy na wyjątkową, wpisaną na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO tradycję krakowskiego szopkarstwa: śledzimy jej trwanie zarówno podczas dorocznego konkursu i na wystawie w Muzeum Krakowa, jak i spacerując po mieście szlakiem pod hasłem Wokół Szopki. Warto przyjrzeć się także innej tradycji, obecnej w kulturze i społeczności Krakowa od lat, której znaczenie coraz bardziej przebija się do zbiorowej świadomości – czyli koronce klockowej. Tradycję i nowoczesność łączy Pałac Potockich: miejsce z wielowiekową historią jest dziś ośrodkiem niezliczonych działań literackich, muzycznych czy wystawienniczych.

Nadchodzący czas to niezawodny festiwal Boska Komedia i tłumy publiczności żadnej obejrzenia tego, co najważniejsze w polskim teatrze w mijającym roku. Opowiadamy o wyjątkowych działaniach krakowskich teatrów, swoje opowieści o przecieraniu szlaków mają także grudniowe festiwale filmu górskiego i kina niemego. Pionierami gromadzenia i prezentowania prywatnych kolekcji sztuki w powojennej Polsce są Maria Anna Potocka oraz Andrzej i Teresa Starmachowie, którzy dziś przekazują swoje bezcenne zbiory krakowskim instytucjom wystawienniczym.

Miejskie orkiestry – święcąc w 2024 roku trzydziestolecie Sinfonietta Cracovia

oraz Capella Cracoviensis zaskakująca śmiałymi realizacjami nie tylko podczas lutowego festiwalu Opera Rara Kraków – wkrótce zyskają imponujący budynek dla prób i koncertów. Centrum Muzyki wpisze się w całą serię inwestycji, które współtworzą nowe oblicze kulturalnego Krakowa.

Zwiastunem nadchodzącej wiosny i zarazem wyjściem w przyszłość jest opowieść Vincenta Dumestre’a, który na trzy lata przejmie funkcję dyrektora artystycznego Festiwalu Misteria Paschalia. Jego niekłamany zachwyt nad Krakowem – miastem historycznym i idealną sceną dla festiwalu muzyki dawnej – pozwala nam spojrzeć świeżym okiem na miejsce, w którym żyjemy.

Grzegorz Słacz
Redaktor naczelny

lacemaking. And let’s not forget the Potocki Palace, intertwining tradition and modernity: the historic building is now a centre of myriad literary, music and exhibition projects.

The hotly awaited Divine Comedy festival brings crowds demanding to find out what have been the most important events in Polish theatre over the past year. We talk about the activities of Cracovian theatres, while the December festivals celebrating mountain cinema and silent films also tell stories of blazing new trails. And since we’re talking about pioneers, Maria Anna Potocka and Andrzej Starmach together with his wife Teresa were some of the first private art collectors and exhibitors in postwar Poland; the latter recently donated their priceless collection to Kraków.

Municipal orchestras – Sinfonietta Cracovia celebrating its 30th anniversary in 2024 and Capella Cracoviensis, bringing bold projects not just during the Opera Rara Kraków festival in February – will soon obtain a major venue for their rehearsals and concerts. The Kraków Centre of Music will become the latest institution shaping Kraków’s new cultural visions.

Heralding the coming of spring and looking to the future, Vincent Dumestre talks about taking over as artistic director of the Misteria Paschalia Festival for the next three years. His genuine affection for Kraków as a historic city and perfect setting for this early music festival helps us cast a fresh eye over the city where we live.

Grzegorz Słacz
Editor-in-Chief

Early winter is a time of reflection: we enjoy returning to traditions, and not just at the Christmas table. At the start of the new year, we also look to the future, making plans and resolutions. So let’s take a look back without losing sight of what’s to come. We have long been proud of the Cracovian tradition of nativity scene-making, included on the UNESCO Intangible Cultural Heritage List: we follow it at the annual competition and exhibition at the Museum of Krakow, and as we wander around Kraków as part of the All Around Nativity Scenes guided walk. But there is another tradition, present in Kraków’s culture and community for many years, which is becoming more prominent in public consciousness: local bobbin

Kraków Culture

Magazyn o kulturze Miasta Krakowa
City of Kraków cultural magazine



**Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Kultury /
Plenipotentiary of the Mayor of the City of Kraków for Culture:**

Robert Piaskowski

Wydawca / Publisher:

Krakowskie Biuro Festiwalowe, ul. Wygrana 2, 30-311 Kraków
tel. 12 354 25 00, fax 12 354 25 01

Dyrektor / Director:

Carolina Pietyra

Redakcja / Editors:

ul. Wygrana 2, 30-311 Kraków
tel. 12 354 27 30, redakcja@krakowculture.pl

Redaktor naczelny / Editor-in-Chief:

Grzegorz Słacz (grzegorz.slacz@krakowculture.pl)

Redagują / Editorial staff:

Kinga Dawidowicz (kinga.dawidowicz@krakowculture.pl)
Dorota Dziunikowska (dorota.dziunikowska@krakowculture.pl)
Anna Mazur (anna.mazur@krakowculture.pl)
Marek Mikos (marek.mikos@krakowculture.pl)
Justyna Skalska (justyna.skalska@krakowculture.pl)
Barbara Skowrońska (redaktor prowadzący,
barbara.skowronska@krakowculture.pl)
Bartosz Suchecki (bartosz.suczeki@krakowculture.pl)

Tłumaczenie / Translation and proofreading:

Caroline Stupnicka

Projekt makiety / Layout design:

Kuba Sowiński (Biuro Szeryfy)

Oprac. graficzne i skład / Design & typesetting:

Kuba Sowiński (Biuro Szeryfy), Łukasz Podolak (Weird Gentlemen)

Współpraca graficzna / Graphic design collaboration:

Anna Górska, Jacek Kabziński

Druk / Printed and bound by: Drukarnia Leyko

Reklama / Advertisement:

reklama@krakowculture.pl
Zuzanna Nikiel-Warchot, tel. 506 591 476

Nakład / Circulation: 8 000 egz. / copies

Okładka / Cover:

Vincent Dumestre, Misteria Paschalia 2024, ilustracja / illustration:
Tomasz Bereźnicki

Redakcja przyjmuje informacje o imprezach. Prosimy o informowanie na bieżąco o wszelkich zmianach i imprezach dodatkowych. Publikowane wiadomości pochodzą od organizatorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, selekcji oraz opracowywania dostarczonych materiałów. Redakcja nie odpowiada za zmiany repertuarowe oraz za treść reklam. Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.



kbf: operator programu
Kraków Culture

Kraków Culture

WYDARZENIA

Opera Rara Kraków

Najpiękniejsza ze sztuk

Barbara Skowrońska

Trzy dekady muzyki

Barbara Skowrońska

Krakowski Festiwal Górski

Pasja i przygoda

Justyna Skalska

Festiwal Filmu Niemego

Z dalekiej Północy

Justyna Skalska

Daj mi wszystko.

Rozmowa z Marią Anną Potocką

Mała Japonia

Dorota Dziunikowska



Miesiąc Fotografii

Więcej niż miesiąc

Grzegorz Słacz

ŁUDZIE

Festiwal Misteria Paschalia

Z ograniczeń rodzi się wolność.

Rozmowa z Vincentem Dumestre'em

NA GORĄCO

**O serdecznej przyjaźni z krakowskim
teatrem**

Marta Gruszecka

Potęga smaku

Marek Mikos

KRAKÓW KREATYWNY

Mapa kultury

Robert Piaskowski

Miasto sztuki

Justyna Nowicka

Nici i wyobraźnia

Renata Radłowska

Kulturalny koktajl

Kinga Dawidowicz



GŁOSY

Język murali

Artur Wabik

EVENTS

Opera Rara Kraków

4 The Best Art of All

Barbara Skowrońska

8 Three Decades of Music

Barbara Skowrońska

Krakow Mountain Festival

12 Passion and Adventure

Justyna Skalska

Silent Film Festival

13 From the Far North

Justyna Skalska

14 Give Me Everything.

Interview with Maria Anna Potocka

18 Little Japan

Dorota Dziunikowska

Utagawa Hiroshige

Yui, z serii Pięćdziesiąt trzy etapy
Tōkaidō, ok. 1834

Yui, from *The Fifty-three Stations
of the Tōkaidō* cycle, ca. 1834

fot. dzięki uprzejmości Muzeum Manggha
photo courtesy of the Manggha Museum

Photomonth

22 More Than Just a Month

Grzegorz Słacz

PEOPLE

Misteria Paschalia Festival

30 Limitations Give Rise to Freedom.

Interview with Vincent Dumestre

HOT TOPICS

**38 On Friendship with Kraków's
Theatres**

Marta Gruszecka

46 The Power of Taste

Marek Mikos

CREATIVE KRAKÓW

52 Cultural Map

Robert Piaskowski

58 City of Art

Justyna Nowicka

66 Threads and Imagination

Renata Radłowska

70 Cultural Cocktail

Kinga Dawidowicz

Hevre

fot. / photo by Michał Ramus

VOICES

76 Language of Murals

Artur Wabik

Jeden z utworów,
które zaprezentujemy tego wieczoru,
będzie skomponowany nie przez
któregoś z wielkich
mistrzów baroku,
ale przez... sztuczną
inteligencję. Rolą
publiczności będzie
zdemaskowanie tego
dzieła, ukrytego
wśród innych.



One of the pieces
presented during
the evening will be
composed not by
a great Baroque
master, but by an AI.
The audience's task
will be to identify
this work among
real ones.

Vincent Dumestre
(s. / p. 30)



Wokół Szopki 2022 / All Around Nativity Scenes 2022
fot. / photo Adrian Pallasch

FELIETON

**Szopka krakowska –
baśń i rzeczywistość**
Filip Fotomajczyk

Kanadyjczyk w Krakowie
Soren Gauger

KRK
Marek Mikos

COLUMN

28 **Cracovian Nativity Scenes –
Fairytale and Reality**
Filip Fotomajczyk

44 **Canadian in Kraków**
Soren Gauger

74 **KRK**
Marek Mikos



ilustracja / illustration: Zofia Hyjek

REKOMENDACJE

Muzyka klasyczna i rozrywkowa

Wystawy

Pocztówki z Podgórza
Barbara Sadurska

RECOMMENDATIONS

10 **Classical and Popular Music**

26 **Exhibitions**

62 **Postcards from Podgórze**
Barbara Sadurska



ilustracja / illustration: Natalia Noszczyńska

Najpiękniejsza ze sztuk

Festiwal Opera Rara Kraków po raz kolejny przypomina, że opera jest wielobarwną syntezą muzyki, teatru, literatury i sztuk wizualnych.

Barbara Skowrońska
Kraków Culture

Aktualny repertuar światowych scen operowych obejmuje około kilku setek tytułów, zaś repertuar „żelazny” ogranicza się do mniej więcej dwustu. A przecież od początku istnienia opery powstało ich podobno kilkadziesiąt tysięcy! Pozostając więc w zgodzie ze swoją nazwą (przymiotnik „rara” zobowiązuje!), festiwal Opera Rara Kraków prezentuje kompozycje z całej, liczącej ponad 400 lat historii gatunku i sięga daleko poza operowy kanon, konwencję i schemat. Organizowane przez Capellę Cracoviensis wydarzenie od 2017 roku odbywa się w formule festiwalowej,

choć rozłożonej na kilka odsłon w ciągu roku. Jego najważniejszy akcent czeka nas jak zwykle w okresie karnawału, na który w czasach Vivaldiego czy Handla przypadało apogeum operowych nowości i premier.

Interakcje i konfrontacje

Nie brakuje ich też w programie Opera Rara Kraków 2024 – a ten pokazuje, że mówimy o gatunku, który wciąż się rozwija, poszukuje nowych środków wyrazu i potrafi korzystać z dobrodziejstw nowoczesności. W operze *Solaris* Karola Nepelskiego do

The Best Art of All

The Opera Rara Kraków festival once again reminds us that opera is a dazzling synthesis of music, theatre, literature and visual arts.

Opera Rara Kraków 2024

1–18.02.2024

operararakrakow.pl

The current operatic repertoire includes a few hundred titles globally, while the most popular pieces number around two hundred. Meanwhile, it's likely that many thousands have been written since opera's inception! And so, keeping true to its name (the adjective “rara” is no accident!), the Opera Rara Kraków festival presents compositions from throughout the genre's more than four centuries and reaches far beyond operatic canon, conventions and formats. Since 2017, the event organised by Capella Cracoviensis has a festival format although it is held in several instalments throughout the year. The most important section coincides with Carnival; in the days of Vivaldi and Handel the period abounded with operatic innovations and premieres.

Interactions and confrontations

You'll find plenty of both in the programme of Opera Rara Kraków 2024, which shows that we are exploring a genre which continues to grow and develop, seeks new forms of expression and reaches for state-of-the-art solutions. In Karol Nepelski's *Solaris*, to a libretto and directed by Waldemar Raźniak, resounding in Kraków for the first time, the futuristic tale based on Stanisław Lem's novel of the same title serves as a starting point for unusual staging choices: dramatic actors interact with music through a system converting speech into a kind of electronic song.

Jakub Józef Orliński, Capella Cracoviensis,

Opera Rara 2021

foto. / photo by Edyta Dufaj





Samuel Mariño, Capella Cracoviensis, Opera Rara 2021
 fot. / photo by Edyta Dufaj

libretta i w reżyserii Waldemara Raźniaka, którą usłyszymy w Krakowie po raz pierwszy, futurystyczna fabuła na motywach powieści Stanisława Lema stała się impulsem do wykorzystania intrygujących rozwiązań wykonawczych: aktorzy dramatyczni wchodzi w interakcję z muzyką dzięki systemowi uruchamiającemu za pomocą mowy rodzaj elektronicznego śpiewu.

Nowoczesny rys będzie też nosić opera *Ja, Şeküre* z muzyką i librettem Aleksandra Nowaka inspirowana powieścią Orhana Pamuka *Nazywam się Czerwień*. „To będzie w pewnym sensie produkcja sceniczna, choć bez klasycznej rozumianej akcji – raczej rodzaj operowej instalacji” – tak przygotowawaną prapremierę pełnej wersji dzieła opisuje Marzena Lubaszka, menedżerka festiwalu.

Współczesność można także opowiadać, zderzając ją z muzyką baroku, jak zamierza to uczynić Krzysztof Garbaczewski. W oratorium Giacomina Carissimiego *Jephthé*, którego XVII-wieczną partyturą zaopiekuje się wirtuoz dawnych instrumentów szarpanych Andreas Arend, reżyser dostrzegł analogię do wieku XXI i wydarzeń z pierwszych stron gazet – konfliktu izraelsko-palestyńskiego.

Wiele twarzy opery

„Pomysł na prezentację *An Index of Metals* wziął się z naszych rozmów ze Spółdzielnią

Muzyczną – to zespół wyszedł z tą inicjatywą” – zdradza kulisy powstawania programu Opera Rara Kraków 2024 Marzena Lubaszka. W wideooperze Fausta Romitellego elementy teatralne mieszają się z obrazem, słowem, brzmieniem instrumentów klasycznych i gitary elektrycznej oraz elektroniką, a w jej opisie (autorstwa samego kompozytora) kluczowe miejsca zajmują takie pojęcia jak „percepcja totalna”, „rytuał inicjacji” czy „immersja”. „Chcemy pokazywać rozmaite oblicza świata operowego i połączeń wokalnie-instrumentalnych, i to jest właśnie jedno z tych oblicz” – tłumaczy menedżerka festiwalu.

Do nurtu prezentacji różnych twarzy gatunku zaliczyć można także recitale, które zawsze są ważnym punktem w programie festiwalu, bo jak przypomina Jan Tomasz Adamus, szef Capelli Cracoviensis i dyrektor artystyczny Opera Rara Kraków, podstawą opery, elementem, bez którego nie może ona istnieć, jest ludzki głos. W minionych edycjach w Krakowie śpiewali już Jakub Józef Orliński, Samuel Mariño, Adriana Kučerová czy Patricia Petibon, ostatniej jesieni wystąpił tu Philippe Jaroussky. A tym razem posłuchamy Thomasa E. Bauera, rozchwytywanego na całym świecie barytona, który motywem przewodnim swojego występu uczynił arie sygnowane przez duet

Another modern touch is brought by the opera *I, Şeküre* with libretto and music by Aleksander Nowak, inspired by Orhan Pamuk’s novel *My Name Is Red*. “In a way it will be a stage production, although without what we generally understand as a plot; it will be more of an operatic installation,” the festival’s manager Marzena Lubaszka, describes the world premiere of the work.

We can also talk about modern times through the medium of Baroque music, as is intended by Krzysztof Garbaczewski. In the 17th-century score of Giacomina Carissimi’s oratorio *Jephthé*, performed at the festival under the music direction of the virtuoso of early plucked instruments Andreas Arend, the director notes similarities to the 21st century and the current bloody conflict between Israel and Palestine.

Many facets of opera

“The idea to present *An Index of Metals* came during our conversations with Spółdzielnia Muzyczna – it was the ensemble who came up with the initiative,” Lubaszka reveals some of the background to the programme of this year’s Opera Rara Kraków. In Fausto Romitelli’s video opera, theatrical elements intertwine with imagery, the spoken word,



Mozart–Schikaneder (tak, oczywiście myślimy: Papageno i *Czarodziejski flet!*).

Operowych tropów warto szukać też w dziełach, które nominalnie przynależą do innych form, jak *Pierwsza noc Walpurgii* Felixa Mendelssohna-Bartholdy’ego, ballada na głosy solowe, chór i orkiestrę, której wykonanie przez zespół festiwalowy pod batutą Jana Tomasza Adamusa wzbogaca elementy inscenizacji.

W duchu tradycji

Rozmaitość opery to także jej klasyczna odsłona, jak Mozartowski *Idomeneo* – to rzadko wykonywane w Polsce dzieło przygotowuje Capella Cracoviensis pod batutą Paula McCreesha, a wśród śpiewaków usłyszymy takie gwiazdy jak Magdalena Kožená, Anna Prohaska czy Ian Bostridge. Organizatorzy nawiązują w ten sposób do czasów, gdy Opera Rara była jeszcze cyklem pojedynczych koncertowych prezentacji oper XVII- i XVIII-wiecznych, a zarazem wskazują, że to wciąż ważny element tego, co dzieje się w muzycznym świecie.

Oddajmy jeszcze raz głos Marzenie Lubaszce: „Chcemy pokazywać operę poprzez jej niesamowite bogactwo, poprzez przegląd stylów, gatunków i czasów. Także dzięki temu festiwal jest postrzegany w Polsce, Europie i na świecie jako partner do rozmaitych działań artystycznych. Śpiewacy, muzycy, reżyserzy, dyrygenci chętnie pojawiają się w Krakowie i nie tylko »odgrywają« to, co aktualnie mają w repertuarze, ale współtworzą z nami spektakle czy koncerty”. Właśnie tak rodzi się bieżący repertuar festiwalu czy takie wydarzenia, jak koncert inauguracyjny World Opera Day, jesiennej odsłony Opera Rara Kraków, podczas którego Christina Pluhar wraz z zespołem L’Arpeggiata zaprezentowała *Orfeusza* Monteverdiego, a potem dała się namówić na poprowadzenie Capelli Cracoviensis w wykonaniu *Requiem* Mozarta (jak się okazało, po raz pierwszy w karierze!). „Najważniejsze jest to, żeby po prostu pokazywać dobrą sztukę” – podsumowuje menedżerka Opera Rara Kraków.●

classical instruments, electric guitar and electronica; the composer himself described it using such terms as “total perception”, “initiation rite” and “immersion”. “We want to showcase many different facets of the world of opera and vocal and instrumental combinations, and this is just one such facet,” says Lubaszka.

This concept also includes recitals, which have always been an important element of the programme; according to Jan Tomasz Adamus, leader of Capella Cracoviensis and artistic director of Opera Rara Kraków, the foundation of opera – an element on which it entirely depends – is the human voice. At past editions of the festival, we heard artists such as Jakub Józef Orliński, Samuel Mariño, Adriana Kučerová and Patricia Petibon, as well as Philippe Jaroussky just last autumn. This time we will hear the highly-acclaimed baritone Thomas E. Bauer; he centres his performance around arias by Mozart and Schikaneder (yes, of course we mean Papageno and *The Magic Flute!*).

We’ll also find traces of opera in works which are usually assigned to other genres, including Felix Mendelssohn-Bartholdy’s *The First Walpurgis Night* – a ballad for solo voices, choir and orchestra presented by the festival team under the baton of Jan Tomasz Adamus as a semi-staged performance.

In the spirit of tradition

The vast diversity of opera also includes classical elements such as Mozart’s *Idomeneo*;

this work, rarely performed in Poland, is presented by Capella Cracoviensis under the baton of Paul McCreech, with soloists including major stars such as Magdalena Kožená, Anna Prohaska and Ian Bostridge. With this performance, the organisers are recalling the days when Opera Rara was a cycle of individual concert presentations of 17th- and 18th-century operas while confirming that the more traditional facet of the genre remains an important element of the world of music.

Let’s hear from the festival’s manager once again: “We want to showcase opera through its incredible diversity and through a review of styles, categories and eras. This makes the festival acclaimed in Poland, Europe and around the globe as a great partner for myriad artistic projects. Singers, musicians, directors and conductors flock to Kraków and they don’t just ‘perform’ works from their current repertoire – they join us to co-create spectacles and concerts.” This is exactly how this year’s repertoire has been developed, as well as events such as the inaugural concert of World Opera Day. During this autumn instalment of Opera Rara Kraków, Christina Pluhar presented Monteverdi’s *L’Orfeo* (with the ensemble L’Arpeggiata) and later agreed to lead Capella Cracoviensis in Mozart’s *Requiem* – as it turned out, her first performance of this masterpiece! “The most important thing is to simply present good art,” summarises Marzena Lubaszka.●

DAJ SIE POZNAĆ



**CZYLI ZNANI
KRAKOWIANIE
Z NIEZNANEJ
STRONY**

ZOBACZ NOWY CYKL W PLAY KRAKÓW



Trzy dekady muzyki

Three Decades of Music

Barbara Skowronska
Kraków Culture

Tę historię można opowiadać z encyklopedyczną precyzją: załóżnikiem orkiestry był zespół założony w 1990 roku z inicjatywy studentów Akademii Muzycznej w Krakowie, dwa lata później pieczę artystyczną nad nim objął skrzypek, altowiolista i pedagog Robert Kabara. W 1994 roku przy poparciu znakomitości świata kultury, w szczególności Elżbiety i Krzysztofa Pendereckich, orkiestra otrzymała status miejskiej instytucji i obecną nazwę – Sinfonietta Cracovia. W latach 2014–2021 kierował nią kontrabasista Filharmonii Wiedeńskiej i animator kultury Jurek Dybał. Od końca 2021 roku na czele Sinfonietty stoi duet Agata Grabowiecka (dyrektorka, menedżerka kultury) i Katarzyna Tomala-Jedynak (dyrektorka artystyczna, pierwsza dyrygentka).

Można też spojrzeć na tę opowieść przez pryzmat nazwisk gościnnych dyrygentów i zaproszonych solistów. Krzysztof Penderecki, Jerzy Maksymiuk, Antoni Wit, Gabriel Chmura, Christoph Eschenbach, Lorin Maazel, Marc Minkowski, Rafael Payare, John Axelrod, Kaja Danczowska, Daniel Stabrawa, Maxim Vengerov, Boris Pergamenschikow, Krystian Zimerman, Rudolf Buchbinder, Kevin Kenner, Piotr Anderszewski, Mischa Maisky, Ilya Gringolts, Grigori Żyslin, Gábor Boldoczki, Xavier de Maistre, Łukasz Długosz – to tylko próbka tego potężnego i wciąż rosnącego spisu muzycznych indywidualności, z którymi współpracowała krakowska orkiestra.

Można również zdać się na charakterystykę opisową: Sinfonietta Cracovia specjalizuje się w muzyce klasycznej, współczesnej

i filmowej, promuje muzykę nową i twórczość kompozytorów polskich w kraju i za granicą, bierze udział w licznych projektach fonograficznych oraz nagraniach dla filmu i telewizji. A można jeszcze inaczej: ta orkiestra grała już na lotnisku i w tramwaju, w urzędzie, szpitalu i galerii handlowej, a ostatnio również na parkingu budującego się Krakowskiego Centrum Muzyki, którego repertuar już wkrótce będzie współtworzyć. Niezależnie jednak od miejsca prezentacji najważniejsza jest zawsze ona – muzyka.

W roku 2024 Orkiestra Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Sinfonietta Cracovia świętuje 30-lecie, wspominając przeszłe dekady jako okres pasjonujących początków i wspaniałych tradycji związanych z patronatem Krzysztofa Pendereckiego, lecz także planując przyszłość: czas dojrzałości i nowe wyzwania. Rozłożone na cały rok i dwa sezony artystyczne jubileuszowe wydarzenia będą okazją, aby zaprezentować słuchaczom wszechstronność i elastyczność zespołu.

Swoje flagowe cykle orkiestra pokaże w odświeżonych odsłonach. Gośćmi *Gwiazd z Sinfoniettą* będą m.in. Berlin Piano Trio oraz dyrygenci: Dirk Brossé, Lee Reynolds i Toby Thatcher. Smyczkowe jak dotąd instrumentarium kameralnych *Koncertów Espresso* poszerzy się o brzmienie fortepianu czy harfy, choć nie braknie i mocnej skrzypcowej reprezentacji m.in. w osobie Daniela Stabrawy. Opiekę kuratorską nad cyklem *Sinfonietta Nova* obejmie Andrew Burke, szef London Sinfonietta, a soliści brytyjskiego zespołu wystąpią wraz z muzykami z Krakowa. Debiutująca seria dla nastolatków *Electronic Sinfonietta* ma budować przyszłą publiczność dla muzyki klasycznej (nie tylko w Krakowie). Kulminacją jubileuszowych obchodów będą natomiast dwa koncerty: u progu lata

The story can be told with encyclopaedic precision: the first incarnation of the orchestra was the ensemble founded in 1990 by students at the Academy of Music in Kraków, and two years later its artistic directorship was taken over by the violinist, violist and pedagogue Robert Kabara. In 1994, supported by eminent personalities of artistic circles including Krzysztof Penderecki and his wife Elżbieta, the orchestra obtained its status as a municipal institution and its current name: Sinfonietta Cracovia. Between 2014 and 2021, it was led by Jurek Dybał, cultural animator and double bassist at the Vienna Philharmonic. Since late 2021, Sinfonietta has been led by Agata Grabowska (director and cultural manager) and Katarzyna Tomala-Jedynak (artistic director and first conductor).

We can also tell the story through the prism of guest conductors and soloists. Krzysztof Penderecki, Jerzy Maksymiuk, Antoni Wit, Gabriel Chmura, Christoph Eschenbach, Lorin Maazel, Marc Minkowski, Rafael Payare, John Axelrod, Kaja Danczowska, Daniel Stabrawa, Maxim Vengerov, Boris Pergamenschikow, Krystian Zimerman, Rudolf Buchbinder, Kevin Kenner, Piotr Anderszewski, Mischa Maisky, Ilya Gringolts, Grigori Zhislin, Gábor Boldoczki, Xavier de Maistre and Łukasz Długosz are just some of the acclaimed musicians who have worked with the orchestra over the years.

We can also provide a neat description: Sinfonietta Cracovia specialises in classical, contemporary and film music, promotes new music and works by Polish composers at home and abroad, and takes part in myriad phonographic projects and recordings for film and television. Here's another angle: the orchestra has performed at airports and



Sinfonietta Cracovia

fol. / photo by Piotr Markowski

i jesienią, które staną się okazją do zaprezentowania nowych dzieł i kolejnych znakomitych gości – więcej szczegółów wkrótce!

Postać Krzysztofa Pendereckiego – genialnego artysty, ale także znanego miłośnika drzew i twórcy lusławickiego arboretum – orkiestra postanowiła przywołać poprzez pomysł ekologiczny: w otoczeniu powstającego w Cichym Kąciku Krakowskiego Centrum Muzyki posadzi 30 drzew na 30-lecie, a możemy być pewni, że nie zapomni również o muzycznym dziedzictwie swego mentora.

„Sinfonietta Cracovia od 30 lat współtworzy kulturalną ofertę naszego miasta. Jest wizytówką Krakowa i polskiej muzyki za granicą. Chcę, aby ten jubileusz świętowali z nami wszyscy mieszkańcy Krakowa. Nie będzie więc fajerwerków i jednej gali, ale wiele wydarzeń jubileuszowych adresowanych zarówno do melomanów, jak i do osób zaczynających przygodę z muzyką klasyczną – zaprasza do wspólnego świętowania Agata Grabowiecka, szefowa orkiestry, i dodaje: – Budujemy różnorodną ofertę koncertową adresowaną do różnych odbiorców. Nowe formaty to przyszłość. Nie boję się eklektycznych programów, bo to, co wyróżnia Sinfonietkę Cracovię, to jakość – najwyższa, bez względu na to, czy gramy Pendereckiego czy muzykę filmową!”●

on trams, in offices, hospitals and shopping malls, and, more recently, in the car park of the developing Kraków Centre of Music; once the centre is completed, Sinfonietta will be a co-creator of its repertoire. In any case, regardless of venue, music is always the most important element.

In 2024, the Orchestra of the Capital Royal City of Kraków Sinfonietta Cracovia celebrates its 30th anniversary, recalling past decades as a period of passionate beginnings and grand traditions initiated by its original patron Krzysztof Penderecki, as well as planning for the future and exploring new challenges. Spread throughout the year and two artistic seasons, the events will be a great opportunity for the ensemble to showcase its versatility and flexibility.

The orchestra presents celebratory versions of its flagship cycles. Special guests of *Stars with Sinfonietta* will include the Berlin Piano Trio and conductors Dirk Brossé, Lee Reynolds and Toby Thatcher. The chamber *Espresso Concerts*, previously presenting a string repertoire, will be expanded to include piano and harp, with the string section remaining as strong as ever and welcoming the acclaimed violinist Daniel Stabrawa. Andrew Burke, artistic director of the London Sinfonietta, takes over as curator of the *Sinfonietta Nova* cycle, and soloists from the British ensemble join Cracovian musicians. The new

cycle for teenagers *Electronic Sinfonietta* aims to develop future audiences of classical music in Kraków and beyond. The anniversary celebrations culminate with two concerts, at the threshold of the summer and in the autumn, presenting brand-new works and more acclaimed guests – more details soon!

The orchestra will recall Krzysztof Penderecki – world-renowned artist well-known for his love of trees and the creation of the arboretum in Lusławice – through an environmentally-themed project: the musicians will plant 30 trees for its 30 years at the developing Kraków Centre of Music, and we can be sure they will continue celebrating the composer’s musical heritage.

“Sinfonietta Cracovia has been co-shaping our city’s cultural life for 30 years. It is a symbol of Kraków and Polish music at home and abroad. I want all Cracovians to join us for this anniversary. There won’t be fireworks and a single gala, but myriad celebratory events aimed both at seasoned music fans and people just starting their adventure with classical music,” explains Agata Grabowiecka. She adds, “We are building a diverse repertoire for different audiences. New formats are the future. I’m not afraid of eclectic programmes – what makes Sinfonietta Cracovia stand out is its top quality, regardless whether we play Penderecki or film music!”●

Rekomendacje Recommendations



Bruce Liu

fot. / photo by Bartek Barczyk

Nareszcie u nas!

Na ten koncert krakowscy melomani długo czekali: nie tylko znów cieszyć się będziemy cyklem ICE Classic, ale i powraca on do Sali Audytoryjnej im. K. Pendereckiego w ICE Kraków z recitalem wielkiej gwiazdy – po raz pierwszy w naszym mieście wystąpi Bruce Liu! Zwycięzca XVIII Konkursu Chopinowskiego profesjonalnym pianistą został – jak sam mówi – przez przypadek. Nie dajmy się jednak zwieść: chińsko-kanadyjski artysta to talent wybitny i wyjątkowy, grający „z zapierającym dech pięknem” („BBC Music Magazine”) i „elfią wirtuozerią” („Diapason”). W listopadzie ukazała się jego pierwsza studyjna płyta, na której Liu prezentuje panoramę francuskiej pianistyki – od Rameau po Ravela. Podczas krakowskiego recitalu obok kompozycji tych dwóch twórców zabrzmia także *Réminiscences de Don Juan* Liszta i *Wariacje na temat „Là ci darem la mano”* Chopina – które tak genialnie Bruce Liu wykonał podczas konkursu w Warszawie.

Here at Last!

Kraków's music lovers have waited for this concert for a long time: the ICE Classic cycle makes a welcome return to the Krzysztof Penderecki Auditorium Hall at the ICE Kraków Congress Centre with a recital by Bruce Liu – the great virtuoso makes his first visit to Kraków! The winner of the 18th Chopin Competition says he became a professional pianist quite by accident. But don't be fooled: the Chinese-Canadian artist's "playing of breathtaking beauty" captivated the *BBC Music Magazine*, while *Diapason* describes him as having an "elf-like virtuosity". In November he launched his first studio album, featuring a panorama of French music from Rameau to Ravel. As well as works by these two composers, we will hear Liszt's *Réminiscences de Don Juan* and Chopin's *Variations on "Là ci darem la mano"* which dazzled the audience of the Chopin Competition in Warsaw.

13.12.2023, 19.00

ICE Kraków, ul. Konopnickiej 17
iceclassic.pl

Czar klasyka

Jak święta – to choinka, rodzinne spotkania, zastawiony stół i oczywiście nastrojowa muzyka! Tę prostą zależność rozumieli decydenci z wytwórni Columbia, którzy już w 1948 roku wydali płytę ze świątecznymi utworami w wykonaniu Franka Sinatry. Właśnie do tych klasycznych interpretacji odwołuje się Matt Dusk. Charyzmatyczny *crooner* z Kanady, który karierę poświęcił popowym i jazzowym standardom, w Polsce czuje się jak w domu. Dusk nagrywał z czołowymi postaciami krajowej sceny – Edytą Górniak, Margaret, Kubą Badachem czy Andrzejem Piasecznym – a krakowska publiczność kojarzy go również z występów na gali festiwalu Wodecki Twist. W grudniu piosenkarz wraca nad Wisłę, by wprawić publiczność w świąteczną atmosferę. W programie koncertu *A Very Sinatra Christmas* usłyszymy m.in. *Let It Snow*, *Santa Claus Is Coming to Town* czy *Jingle Bells*.

Festive Classics

Christmas means a decorated tree, family gatherings, delicacies on the table and seasonal music! The Columbia label understood this simple relationship all the way back in 1948 by releasing an album of festive songs performed by Frank Sinatra. Matt Dusk, the charismatic Canadian crooner specialising in pop and jazz standards, brings these classic interpretations to Kraków. Dusk feels at home in Poland, having made records with leading Polish artists such as Edyta Górniak, Margaret, Kuba Badach and Andrzej Piaseczny; he's also popular with Cracovian audiences for his performances at the gala of the Wodecki Twist Festival. In December, the singer returns to our city to put us all in a festive mood. The programme of the concert *A Very Sinatra Christmas* features popular classics such as *Let It Snow*, *Santa Claus Is Coming to Town* and *Jingle Bells*.

15.12.2023, 20.00

ICE Kraków, ul. Konopnickiej 17

Matt Dusk

fot. dzięki uprzejmości artysty / photo courtesy of the artist





Jason Derulo

fot. / photo by Peter O'Dowd

Kapitan hook

W muzyce pop granica między wielkim przebojem a utworem, który szybko popada w zapomnienie, bywa niezwykle cienka. Często wyznacza ją *hook*, czyli charakterystyczna wokaliza, gitarowy riff czy pulsujący beat, który przyciąga uwagę słuchacza i pozostaje na długo w jego pamięci. Dzięki niezwyklej intuicji do tworzenia tych krótkich motywów Jason Derulo w ciągu 14 lat wydał kilkadziesiąt (!) singli i cztery albumy. I chociaż ze względu na nieporozumienia z wytwórną płytową premiera piątego krążka się opóźnia, amerykański piosenkarz nie próżnuje i poszerza popularność na TikToku, gdzie jego profil śledzi prawie 60 milionów użytkowników. Dotąd Derulo wystąpił w Polsce dwukrotnie – na imprezach sylwestrowych w Warszawie i Zakopanem. Tym razem zagra w Krakowie kilka tygodni przed zakończeniem roku.

Captain Hook

In pop music, the boundary between a great hit and a forgettable tune can be incredibly fine. What's needed is a catchy vocal, guitar riff or the right beat to hook the listener and become memorable. Jason Derulo has a real talent for writing such motifs, having released dozens (!) of singles and four albums over the course of 14 years. Even though a misunderstanding with his record label has delayed the release of his fifth album, the American singer isn't sitting idle and popularises his tracks on TikTok, where he has close to 60 million followers. Derulo has already performed twice in Poland, at New Year's Eve events in Warsaw and Zakopane. This time he appears in Kraków a few weeks before the end of the year.

11.12.2023, 20.00
Tauron Arena Kraków, ul. Lema 7

Bohaterka, której potrzebowaliśmy

Gaynor Hopkins piosenkarką została dzięki uporowi... cioci, która zgłosiła ją do lokalnego konkursu talentów. Mimo że było to jej pierwsze doświadczenie sceniczne, zajęła drugie miejsce i zaczęła poważnie myśleć o karierze muzycznej. Po kilku latach starań została dostrzeżona przez łowcę talentów, przybrała pseudonim Bonnie Tyler i nagrała debiutancki album pod trafnym tytułem *The World Starts Tonight*. Podbój świata rozpoczęła od singla *It's a Heartache*, a dzieła dopełniła za sprawą siedmiominutowej rockowej ballady *Total Eclipse of the Heart* oraz nagranych do filmu *Footloose* dynamicznego utworu *Holding Out for a Hero*. W Krakowie Tyler będzie świętować 40-lecie *Całkowitego zaćmienia serca*, a w programie wieczoru oprócz największych przebojów walijskiej wokalistki znajdą się także covery z dorobku gigantów muzyki rozrywkowej.

A Heroine for Our Time

Gaynor Hopkins became a singer thanks to her aunt who entered her into a local talent competition. Even though it was her first time on stage, she came second and started to seriously consider a career in music. A few years later, she was discovered by a talent scout, took on the stage name of Bonnie Tyler and recorded her debut album with the apt title *The World Starts Tonight*. Her breakthrough single was *It's a Heartache*, followed by the seven minute-long rock ballad *Total Eclipse of the Heart* and *Holding Out for a Hero* from the hit film *Footloose*. Tyler comes to Kraków to celebrate 40 years since *Total Eclipse of the Heart*, and the evening will resound with a selection of her other hits as well as covers of favourite pop and rock tracks.

2.02.2024, 20.00
ICE Kraków, ul. Konopnickiej 17

Bonnie Tyler

fot. / photo by Alin Craciun



LP fot. / photo by Ryan Jay

Serce na scenie

„Piszę za dużo, żeby trzymać wszystko dla siebie” – tłumaczy Laura Pergolizzi, która przez długi czas równolegle prowadziła karierę solową pod pseudonimem LP i komponowała utwory dla Rihanny, Christiny Aguilery czy zespołu Backstreet Boys. Przełom w jej karierze nastąpił w 2011 roku, kiedy podpisała kontrakt z przedstawicielami międzynarodowej wytwórni Warner Records. „Odniosłam wrażenie, że mnie rozumieją nie tylko muzycznie, ale też wizualnie, czują moje klimaty i wszystko wokół” – zapewniała wówczas. I rzeczywiście, otoczona właściwymi ludźmi zaczęła rozkwitać. Kolejne miesiące przyniosły premiery singla *Into the Wild* i albumu *Forever for Now*, a niedługo potem prawdziwymi globalnymi przebojami stały się *Lost on You* i *Girls Go Wild*. Jak podkreśla artystka, wszystkie jej utwory pokonywały tę samą drogę – z serca do ust. Tą ścieżką LP podąża również na płycie *Love Lines*, którą zaprezentuje na scenie Klubu Studio.

Heart on the Stage

“I write too much to ever keep everything just for myself,” says Laura Pergolizzi, who combined a solo career under the pseudonym LP with writing songs for Rihanna, Christina Aguilera and Backstreet Boys for several years. A breakthrough came in 2011 when she signed a contract with Warner Records. “I felt like they really got it – not just got me musically but got me visually and my vibe and everything,” she explained. Surrounded by the right people, she immediately came into her own, and over the following months she launched her single *Into the Wild* and album *Forever for Now*, while *Lost on You* and *Girls Go Wild* soon became global hits. The artist says that all her songs have taken the same route – from the heart to the mouth. LP continues on the path with her album *Love Lines* which she brings to Studio.

5.03.2024, 20.00
Klub Studio, ul. Budryka 4

Pasja i przygoda

Passion and Adventure

21. Krakowski Festiwal Górski
21st Krakow Mountain Festival

2, 3.12.2023
kfg.pl

Justyna Skalska
Kraków Culture

Zeby zdobywać najwyższe szczyty świata, bić kolejne wspinaczkowe rekordy i przesuwąć kolejne granice niemożliwego, trzeba mieć ducha marzyciela, żylkę awanturnika i odwagę wiecznego poszukiwacza przygód. Górskich zdobywców, skalnych wojowników i marzycielskich eksploratorów spotkamy podczas 21. Krakowskiego Festiwalu Górskiego.

Od samego początku głównym punktem wydarzenia były dwa konkursy filmowe: polski i międzynarodowy. W tym roku najlepsze rodzime produkcje wybiorą: Bartek Bargiel, Franciszek Berbeka i Leszek Dawid. W ocenie obrazów międzynarodowych jako gościni specjalna i przewodnicząca jury dołączy do nich Rosanna Stedile, koordynatorka programu filmowego słynnego Trento Film Festival. Ważnym wyróżnieniem dla twórców będzie również w tym roku Nagroda Publiczności.

„Tegoroczna selekcja była z jednej strony niezwykle ciekawa – otrzymaliśmy ponad 200 zgłoszonych filmów – a z drugiej bardzo trudna. Ostatecznie wybraliśmy 33 filmy międzynarodowe i 8 polskich tytułów. Na ekranie nie zabraknie wyczynów sportowych – od alpinizmu i wspinaczki po narciarstwo czy kolarstwo górskie. Co niezwykle istotne, pojawiają się również tematy związane z ochroną przyrody. Poznamy

niezwykłe postaci świata gór, a nawet sztuki. Wybierzemy się w Himalaje i okolice bieguna północnego, do Nepalu, Indii, Ameryki Północnej, a nawet na Zachodni Brzeg. Będzie energetycznie, nie zabraknie suspense, dramatów i wzruszeń” – zapowiada dyrektor programowy festiwalu Piotr Turkot.

Tematykę kultury górskiej uzupełnią tradycyjnie spotkania autorskie i rozmowy o literaturze, liczne warsztaty, m.in. o pierwszej pomocy w górach, a przede wszystkim spotkania z wybitnymi osobistościami. Do Krakowa zawita ikona światowego wspinania, amerykański wspinacz skałkowy Chris Sharma, a także Edu Marin, Seb Berthe, Klaas Willems czy Bartek Ziemski. Organizatorzy będą wspominać również powszechnie lubianego Kacpra Tekielego, który zginął w maju 2023 roku pod lawiną, zjeżdżając ze szczytu Jungfrau w Szwajcarii, a którego obecność podczas ostatnich edycji festiwalu była niezwykle istotna.

Pasjonaci górskich przygód, widzimy się w grudniu w ICE Kraków! A jeśli podczas festiwalu nie zdążycie zobaczyć wszystkich filmów, zaległości nadrobicie do 31 grudnia na platformie Play Kraków.●

Blindfolded (2022), reż. / dir. Caterina Cozzo
fot. dzięki uprzejmości organizatorów / photo courtesy of the organisers



To conquer the world's highest peaks, smash climbing records and push the boundaries of what's possible, you need a spirit of a dreamer, an adventurous streak and the courage of an eternal voyager. We will meet mountaineers, conquerors of rocks and inspired explorers at the 21st Krakow Mountain Festival.

Since its inception, the event's focus has been on two film competitions, for Polish and international productions respectively. This year's jury of the former includes Bartek Bargiel, Franciszek Berbeka and Leszek Dawid. For the international competition, they are joined by special guest and head juror Rosanna Stedile, programme coordinator of the acclaimed Trento Film Festival. The Audience Award will also be an important distinction at this year's event.

“This year's selection was fascinating, since we received over 200 applications, but it also made it very difficult. Eventually, we chose 33 international films and eight Polish productions. We will certainly see great sporting feats, from alpinism and rock climbing to skiing and mountain biking. Importantly, we will also explore themes of environmental protection. We will meet great personalities from the mountaineering world, as well as artists. We'll take a trip to the Himalayas and near the North Pole, to Nepal, India and North America, and even to the West Bank. There will be plenty of energy, suspense, drama and emotion,” promises Piotr Turkot, programme director of the festival.

The event also features traditional meetings with authors and literary discussions, numerous workshops including high-altitude first aid, and meetings with great personalities from mountaineering circles. Kraków is visited by the influential rock climber Chris Sharma, as well as Edu Marin, Seb Berthe, Klaas Willems and Bartek Ziemski. The organisers will also hold a memorial to the popular climber Kacper Tekieli who died in May 2023 in an avalanche as he was descending from Jungfrau in Switzerland; he was an important guest at recent editions of the festival.

See you at ICE Kraków in December, fans of mountain adventures! And if you don't get a chance to watch all the films during the festival, you'll have until 31 December to catch up on Play Kraków.●

Z dalekiej Północy

From the Far North

24. Festiwal Filmu Niemego
24th Silent Film Festival

7–10.12.2023

kinopodbaranami.pl

Justyna Skalska

Kraków Culture

Banici (1918), reż. V. Sjöström / *The Outlaw and His Wife* (1918), dir. V. Sjöström
fot. dzięki uprzejmości organizatorów / photo courtesy of the organisers



Czy wiecie, że mamy w Krakowie najstarszy w Polsce przegląd filmów niemych prezentowanych z muzyką na żywo? To wyjątkowe wydarzenie od wielu lat odbywa się tradycyjnie w drugim tygodniu grudnia i wpisuje się w długą listę przedsięwziętych wydarzeń kulturalnych w naszym mieście.

Hasło tegorocznej edycji Festiwalu Filmu Niemego brzmi „Z dalekiej Północy”: program skupiony będzie na kinematografii skandynawskiej oraz wybitnych twórcach wywodzących się z krajów Północnej Europy.

„To zarówno czołowi przedstawiciele tzw. szwedzkiej szkoły filmowej, jednego najważniejszych nurtów niemego kina, jak i artyści skandynawskiego pochodzenia, którzy wyemigrowali z ojczyzny, by rozwijać swoją karierę za granicą” – precyzuje Marynia Gierat, dyrektorka festiwalu oraz szefowa Kina Pod Baranami – głównego organizatora festiwalu.

Szczególne miejsce w programie imprezy zajmować będą tacy reżyserzy jak Victor Sjöström, Carl Theodor Dreyer, Benjamin Christensen czy Mauritz Stiller (w 140.

rocznicę urodzin!). W centrum uwagi znajdzie się również jedna z najjaśniejszych gwiazd światowego kina, pochodząca ze Szwecji Greta Garbo. Na dużym ekranie zobaczymy m.in. obraz *Banici*, który francuski reżyser Louis Delluc nazwał najpiękniejszym filmem na świecie, posępną alegorię ludzkiego życia *Furman śmierci* – znaną również jako *Wózek widmo* i *Wóznica śmierci* – która do dziś zachwyca nowatorskimi zdjęciami czołowego operatora szkoły szwedzkiej Juliusa Jaenzona, a także adaptację Szekspirowskiego *Hamleta* z wielką gwiazdą niemego kina Astą Nielsen w roli tytułowej. Większość festiwalowych filmów zostanie zaprezentowana z muzyką wykonywaną na żywo przez krakowskich artystów.

Przy okazji festiwalu odbędą się różnorodne wydarzenia towarzyszące. Najmłodszych widzów organizatorzy imprezy zaproszą na bajkowy poranek „Baranki w niemym kinie”, a książka Roberta Gottlieba *Garbo. Najbardziej tajemnicza gwiazda Hollywood* (Wydawnictwo Znak) stanie się punktem wyjścia do dyskusji poświęconej tej niezwyklej aktorce.●

Did you know that Kraków hosts Poland’s longest-running review of silent films with live music accompaniment? This special event is held during the second week of December and forms a part of many pre-Christmas cultural events in our city.

This year’s Silent Film Festival is held under the banner “From the Far North”: the programme focuses on Scandinavian cinematography and filmmakers from Northern Europe.

“They include leading representatives of the Swedish film school – one of the main streams of silent cinema – as well as Scandinavian artists who emigrated to build their careers abroad,” explains Marynia Gierat, director of the festival and Pod Baranami Cinema – main organiser of the festival.

Some of the most important directors represented at the event include Victor Sjöström, Carl Theodor Dreyer, Benjamin Christensen and Mauritz Stiller (marking the 140th anniversary of his birth). We will also focus on one of the greatest film stars of all time: the Swedish-American actress Greta Garbo. The big screen presents films including *The Outlaw and His Wife*, described by the French director Louis Delluc as the most beautiful film in the world, the atmospheric *Phantom Carriage* (also known as *The Stroke of Midnight* and *Thy Soul Shall Bear Witness*) featuring innovative special effects by the leading Swedish cinematographer Julius Jaenzon, and an adaptation of Shakespeare’s *Hamlet* featuring the great star of silent cinema Asta Nielsen in the title role. Most of the films shown during the festival will be presented with live accompaniment performed by Cracovian artists.

There will also be plenty of accompanying events, including matinées for children. Robert Gottlieb’s book *Greta Garbo: The Most Enigmatic Movie Star* (the Polish edition is published by Znak – transl.) serves as a starting point of a discussion of this extraordinary artist.●

Daj mi wszystko

O galeriach i kolekcjach sztuki współczesnej w Polsce oraz darze Teresy i Andrzeja Starmachów rozmawiamy z **Marią Anną Potocką**.



foto. / photo by Rafal Sosin

Maria Anna Potocka

Kurator, krytyk sztuki. W latach 1972–2010 prowadziła galerie sztuki współczesnej (Galeria PI, Galeria Pawilon, Galeria Foto-Video, Galeria Potocka). Od 1984 roku tworzy kolekcję światowej sztuki współczesnej. Członek Internationales Künstler Gremium, Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Sztuki – AICA (w latach 1996–2003 prezes sekcji polskiej) oraz Międzynarodowej Rady Muzeów – ICOM. Kurator wielu wystaw w Polsce i za granicą. Autor książek oraz tekstów teoretycznych i filozoficznych. W latach 2002–2010 oraz od roku 2019 dyrektor Galerii Bunkier Sztuki. Od 2010 roku dyrektor Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK.

Curator and art critic, she ran contemporary art galleries (Galeria PI, Galeria Pawilon, Galeria Foto-Video, Galeria Potocka) between 1972 and 2010. She has been creating a collection of global contemporary art since 1984. Member of Internationales Künstler Gremium, the International Association of Art Critics AICA (president of the Polish section between 1996 and 2003) and the International Council of Museums (ICOM). Curator of numerous exhibitions in Poland and abroad, author of books and theoretical and philosophical writings. Director of the Bunkier Sztuki Gallery between 2002 and 2010 and since 2019. Director of the MOCAK Museum of Contemporary Art in Krakow since 2010.

DOROTA DZIUNIKOWSKA: Rozmawiamy przy okazji wystawy *Daj mi wszystko*, którą już niebawem Galeria Bunkier Sztuki powróci do wyremontowanego budynku na Plantach. Czy zgodzi się Pani, że ta wystawa niejako spina różne wątki Pani zawodowej kariery?

MARIA ANNA POTOCKA: Rzeczywiście tak, chociaż nie tyle chodzi o moje wątki, ile o to, jak rozumiem własne posłannictwo. Zawsze uważałam, że sztuka jest ważna dla wolności, piękna i prawa do poglądów. Dlatego zakładałam galerie, budowałam kolekcję i w końcu przekazałam ją do MOCAK-u. Dar Teresy i Andrzeja Starmachów to gest nieporównanie większy – to po Feliksie Jasieńskim największe i najbardziej doniosłe przekazanie zbiorów sztuki współczesnej społeczeństwu. Jak o tym opowiadałam w różnych miejscach, to nie chcą mi wierzyć, że ktoś jest tak szczodry, aby przekazać kolekcję wartą kilkadziesiąt milionów złotych publicznemu muzeum. Tak zwane „Starmachy” zasługują na wszystkie honory i na wielką wdzięczność społeczną.

Sięgnijmy do początków – jak to się stało, że w PRL-u mogła powstać prywatna galeria sztuki?

Zupełnie tego nie rozumiem. Gdybym w 1972 roku była rozsądnym człowiekiem, to na pewno bym nie poszła do Urzędu Miasta Krakowa prosić o zgodę na coś takiego. Na szczęście nie byłam. A większym szczęściem było to, że trafiłam na odważnego albo podobnie jak ja nierozsądnego urzędnika,

Give Me Everything

We talk to **Maria Anna Potocka** about galleries and collections of contemporary art in Poland and about Teresa and Andrzej Starmach's great donation to Kraków's museums.

DOROTA DZIUNIKOWSKA: We are talking about the exhibition *Give Me Everything* marking the forthcoming return of the Bunkier Sztuki Gallery to its renovated site on Planty Park. Would you agree that the exhibition brings together several threads from your professional career?

MARIA ANNA POTOCKA: That's true, although rather than describing them as threads, I'd call them elements of my mission. I've always believed that art is important for freedom, beauty and the right to opinion. That's why I have always founded galleries and built up a collection, which I eventually handed it over to MOCAK. Teresa and Andrzej Starmach's donation is a far, far more important gesture – after Feliks Jasieński, it is the largest and most significant collection of contemporary art bequeathed to the nation. When I tell different people about it no one can really comprehend the incredible generosity of donating a collection worth tens of millions of zlotys to a public museum. The Starmachs deserve all admiration and public gratitude.

Let's go back to the start: how did you manage to create a private art gallery under communism?

I just don't get it. Had I been a sensible person back in 1972, there is no way I'd have gone to the Kraków City Office with such a ridiculous request. Fortunately I wasn't a sensible person! Luck would have it that the man I spoke to was either bold or as daft

wicedyrektora Wydziału Kultury, który studentce polonistyki dał zgodę na prowadzenie w sypialni prywatnej galerii sztuki. Mam ten dokument! Strzegłam go jak glejtu. Kiedy do Ministerstwa Kultury doszło, że w Krakowie wydano taki papier, zabroniono tego.

Kolejny bardzo ważny etap to Galeria Potocka, której działalność mogła Pani rozwijać już w wolnej Polsce. W 2010 roku zgromadzoną kolekcję sztuki współczesnej przekazała Pani MOCAK-owi.

Galeria powstała w 1986 roku, więc jeszcze w komunie. Nadal obowiązywały zakazy i na przykład nie było wolno transportować sztuki z Czech. Milan Knížák przysłał swoją wystawę w kawałeczkach i w Krakowie dopiero tworzył z tego duże kompozycje. Ale cenzury już nie było.

Kolekcję tworzyłam od 1973 roku. Od samego początku z intencją, że będzie przekazana do muzeum sztuki współczesnej, które kiedyś powstanie. Prawnie byłam właścicielem, ale psychicznie się nim nie czułam.

Czy to obecnie naturalna droga dla prywatnych kolekcjonerów w Polsce?

Nie ma naturalnych dróg dla kolekcjonerów. Mogą być bardzo różne – od rozdania dzieciom, poprzez przekazanie do muzeum publicznego, aż do założenia własnego muzeum prywatnego. To ostatnie to już dla miliarderów.

Założona w 1989 roku Galeria Starmach od lat konsekwentnie realizuje spójny program, stanowiąc jedno z najważniejszych miejsc na kulturalnej mapie Polski. Jak doszło do współpracy Andrzeja i Teresy Starmachów z krakowskimi instytucjami publicznymi i przekazania części ich kolekcji właśnie do zbiorów MOCAK-u i MuFo?

Andrzej Starmach jest superczłowiekiem, szlachetnym i szczodrym. Przyjaciele mogą na niego liczyć w każdej sytuacji i w każdej formie. Przyjaźnię się z nim od lat 70. i znamy się jak tyse konie. Wiele razy mi pomógł. A naprawdę niezwykle i z wielkim poświęceniem pomagał Nowosielskiemu. Andrzej ma bardzo szerokie podejście do sztuki i wielki talent rynkowy. Marek Świca [obecny



Władysław Hasior

Sztandar Matki Boskiej (Płacząca Madonna), 1968, assemblage, tkanina, technika mieszana

Banner of Our Lady (The Crying Madonna), 1968, assemblage, fabric, mixed technique

foto. / photo by Marek Gardulski / Galeria Starmach

dyrektor Muzeum Fotografii w Krakowie – przyp. red.], który kiedyś u Andrzeja pracował, też jest z nim zaprzyjaźniony. Można więc powiedzieć, że kolekcja Starmachów jest przekazywana instytucjom publicznym, ale poprzez przyjaciół.

Co zobaczymy na wystawie w Bunkrze Sztuki? Które obiekty, a może wątki, wskazałaby Pani jako najciekawsze, kluczowe dla przekazanych zbiorów?

as I; he was deputy director of the Cultural Department, and he allowed me, a student of Polish studies, to run a private gallery from my bedroom. I still have the permit! I've been guarding it with my life ever since. When the Ministry of Culture heard that Kraków issued such a permit, the practice was immediately forbidden.

Another important stage was Galeria Potocka, which you developed in free Poland. In 2010, you donated your collection of contemporary art to MOCAK.

The gallery was founded in 1986 – still under communism, so there were still severe restrictions. For example, you couldn't import artworks from Czechoslovakia. Milan Knížák sent his exhibition bit by bit, and assembled his large compositions in Kraków himself. But there was no more state censorship.

I've been gathering my collection since 1973, always with the intention of eventually donating it to a contemporary art museum. Legally I was the owner, but I never felt that way mentally.

Is this the most natural way for private collectors in Poland today?

There aren't really any natural ways, or rather they vary – from leaving collections to children, donating them to public museums or even founding private museums. The last option is purely for billionaires.

The Starmach Gallery has been running an extensive programme since its foundation in 1989, making it one of the most important places on Poland's cultural map. How did Andrzej and Teresa Starmach start working with Kraków's public institutions, and what led them to donate part of their own collections to MOCAK and the Museum of Photography?

Andrzej Starmach is an incredible man, principled and generous. Friends can count on him in every situation and format. We have been friends since the 1970s and we're as thick as thieves. He helped me out many times. And he was incredibly dedicated to supporting Jerzy Nowosielski. Andrzej has a very broad approach to art, and a great talent on the market. Marek Świca [present

DAJ MI WSZYSTKO

Jadwiga Sawicka

Daj mi wszystko, 2006, olej, akryl/płótno

Give Me Everything, 2006, oil, acrylic/canvas

foto / photo by Marek Gardulski / Galeria Starmach

Oj, mnóstwo. Andrzej Starmach nie chce za bardzo używać słowa „wystawa”. W Bunkrze będzie tak dużo prac, że raczej będzie to wizyta w „magazynie”. Jestem przeszczęśliwa, że MOCAK dostanie *Wszystko wisi na włosku* Tadeusza Kantora i ogromny zbiór prac Hasiora. MuFo przypadły wybitne prace Tomka Ciecierskiego i krakowska historia sztuki na zdjęciach Jacka M. Stokłosa, i dużo, dużo innych dzieł.

A jak zmienił się sam Bunkier Sztuki? Czy w efekcie remontu pawilonu na Plantach Kraków zyskał przestrzeń dla galerii miejskiej na miarę XXI wieku?

Spokojnie wytrzyma do wieku XXII. Z zewnątrz nie widać wielkich zmian. W środku są duże. Piwnice zostały otwarte dla wystaw, a wszystkie biura przeniesiono do spichlerza. No i jest klimatyzacja!●

director of the Museum of Photography in Kraków – ed.] who once worked with Andrzej is also a good friend. It could be said that the Starmach collection is being handed over to public institutions via friends.

What will we see at Bunkier Sztuki? Which items, or perhaps themes, would you describe as the most interesting and key to the donated collection?

Oh, there are plenty! Andrzej doesn't really want to use the word “exhibition”. Bunkier Sztuki will hold so many artworks it will be more like visiting a warehouse. I am absolutely thrilled that MOCAK will receive large collections of artworks by Tadeusz Kantor and Hasior. The Museum of Photography is getting acclaimed works by Tomek Ciecierski, history of art in Kraków in photographs by Jacek M. Stokłosa and much, much more.

Dar Teresy i Andrzeja Starmachów to po Feliksie Jasieńskim największe i najbardziej doniosłe przekazanie zbiorów sztuki współczesnej społeczeństwu.

”

Teresa and Andrzej Starmach's donation is, after Feliks Jasieński, the largest and most significant collection of contemporary art bequeathed to the nation.

How has Bunkier Sztuki itself changed? Following the renovations of the pavilion at Planty Park, can you say it is up to the standards of the 21st century?

It will easily last until the 22nd! There aren't many changes to the exterior, but the interiors have been extensively adapted. The basement will become an exhibition space, and all the offices have been moved to the granary. And there's air conditioning!●

foto / photo by Rafał Sosin



Magdalena Abakanowicz

Runa z serii Gry wojenne, 1995,
drewno, stal, płótno, żywica

Rune from the War Games series,
1995, wood, steel, canvas, resin

foto. / photo by Tomasz Maryks



Twórcami Galerii Starmach, a zarazem autorami jej programu są krakowscy historycy sztuki Teresa i Andrzej Starmachowie. Ich pasja kolekcjonerska, zainicjowana już w 2. połowie lat 70., w roku 1989 zaowocowała otwarciem jednej z pierwszych prywatnych galerii sztuki współczesnej w Krakowie. Galeria Starmach powstała w piwnicy przy Rynku Głównym – i od razu stała się miejscem prezentacji najważniejszych zjawisk polskiej sztuki powojennej. Program, realizowany konsekwentnie od ponad trzech dekad, w pierwszym rzędzie skupia się na twórczości artystów z kręgu Grupy Krakowskiej. W ofercie znajdują się także prace przedstawicieli abstrakcji geometrycznej oraz uznanych artystów młodszego pokolenia. Od 1997 roku galeria funkcjonuje w Podgórzu – w odrestaurowanym budynku dawnego domu modlitwy przy ulicy Węgierskiej. To obecnie jedna z największych, a zarazem najważniejszych prywatnych galerii w Polsce, od lat z powodzeniem łącząca wysoką jakość artystyczną z sukcesem komercyjnym. Galeria organizuje także wystawy poza swoją siedzibą – w renomowanych instytucjach w kraju i za granicą.

W roku 2023 Andrzej i Teresa Starmachowie część zgromadzonej przez lata kolekcji przekazali Krakowowi. Zapytany o powody tej decyzji Andrzej Starmach tłumaczy, że muzea na całym świecie opierają swoje zbiory o dary „galerników”, kolekcjonerów oraz prywatne donacje pieniężne na zakup dzieł. „W Polsce nie jest z tym najlepiej, jeśli chodzi o sztukę współczesną, od czasów przekazania *Pochodni Nerona* na rzecz przyszłego Muzeum Narodowego była właściwie jedna duża darowizna – Feliksa »Mangghi« Jasieńskiego w latach 20. XX wieku. My w czasie naszej pracy i realizowania kolekcjonerskiej pasji mieliśmy dostęp do wielu obiektów klasy muzealnej, które pokazywaliśmy na wystawach w Polsce i na świecie i których po prostu nie mogliśmy wypuścić z rąk, choć często gabarytowo są one trudne do magazynowania – opowiada kolekcjoner. – Są to zarazem rzeczy dziś już praktycznie nie do kupienia na rynku. Pojawiło się pytanie, co z tym zrobić? Któregoś dnia z żoną wymyśliliśmy, że podarujemy je miastu, z którym oboje czujemy się silnie związani”.

W wyniku decyzji państwa Starmachów do miejskich instytucji – MOCaK-u oraz MuFo – trafiły bezcenne prace klasyków polskiej awangardy,

w tym: *Wszystko wisi na włosku* Tadeusza Kantora, rzeźby z cyklu *Gry wojenne* i *Embriologia* Magdaleny Abakanowicz, pełna wystawa *Pojęciokształty. Poezja konkretna* Stanisława Dróżdża z 2005 roku z Galerii Foksal, *Labirynt* i kilka innych obiektów Edwarda Krasińskiego, kilkanaście prac Władysława Hasiora z jego najlepszego okresu, prace Mirosława Bałki, a także liczący blisko pół tysiąca eksponatów zbiór fotografii autorstwa m.in. Jacka M. Stokłosa, Mikołaja Smoczyńskiego, Marka Piaseckiego, Andrzeja Welfińskiego, Marty Deskur... Andrzej Starmach podkreśla, że dzieła tej klasy po prostu powinny znaleźć się w muzeum i dodaje: „Chcielibyśmy, aby nasz gest stał się zaczątkiem dobrej praktyki wśród polskich kolekcjonerów”.

Szeroką reprezentację przekazanych prac ofiarodawcy oraz dyrektorzy obdarowanych instytucji postanowili pokazać na wystawie, która na początku 2024 roku zainauguruje działalność galerii Bunkier Sztuki po remoncie. Ze względu na bogactwo i różnorodność przekazanych zbiorów prezentacja pod nawiązującym do obrazu Jadwigi Sawickiej tytułem *Daj mi wszystko* będzie miała – jak podkreśla jej kurator Andrzej Starmach – bardziej charakter „magazynu” niż wystawy problemowej. Na takich ekspozycjach i w różnych konfiguracjach z pewnością niejednokrotnie będziemy te obiekty oglądać w przyszłości.

The founders of the Starmach Gallery, as well as authors of its programme, are Cracovian art historians Teresa and Andrzej Starmach. Their passion for art collecting, dating back to the second half of the 1970, led them to launching one of the first private contemporary art galleries in Kraków in 1989. The Starmach Gallery was located in a cellar by the Main Market Square, and it immediately became the space presenting the most important Polish post-war art. The programme, developed consistently over the last three decades, mainly focuses on artists from the Krakow Group. It also presents works representing abstract geometry and acclaimed younger artists. Since 1997, the gallery has been located in Podgórze, in a restored former prayer house at Węgierska Street. Today it's one of the largest and most

important private galleries in Poland, successfully combining high quality art with commercial success. The gallery also hosts exhibitions at other venues at home and abroad.

In 2023 Andrzej and Teresa Starmach donated part of their collection, acquired over many years, to the City of Kraków. When asked for his reasons, Andrzej Starmach explains that museums all over the globe rely on donation from gallery owners and collectors and private donations of funds to acquire new artworks. “This doesn't really happen in Poland when it comes to contemporary art. Since the donation of *Nero's Torches* to the future National Museum, we have only really seen one major donation: that made by Feliks 'Manggha' Jasieński in the 1920s. As we have worked and collected art over the years, we have had access to many museum-standard pieces which we have shown at exhibitions in Poland and abroad, and which we simply couldn't let go, even though some of them are awkward to store due to their size,” he explains. “They are also items which simply can't be purchased. We were asking ourselves, what shall we do with these artworks? One day, my wife and I decided to donate them to the city, since we feel very strongly attached to Kraków.”

Following the decision, the MOCaK Museum of Contemporary Art and the Museum of Photography received priceless works by Polish avantgarde artists, including Tadeusz Kantor's *Everything Is Hanging by a Thread*, Magdalena Abakanowicz's sculptures from the cycles *War Games* and *Embryology*, the full 1990s exhibition of *Concept-Shapes. Concrete Poetry* by Stanisław Dróżdż from the Foksal Gallery (2005), *Labirynth* and a few items by Edward Krasiński, a selection of works from Władysław Hasior's peak period, works by Mirosław Bałka and a collection of several hundred photos by artists including Jacek M. Stokłosa, Mikołaj Smoczyński, Marek Piasecki, Andrzej Welfiński, Marta Deskur... Andrzej Starmach stresses that art of this quality simply should be kept in a museum, adding, “We hope that our donation will mark the start of following this practice among Poland's collectors.”

The donors and directors of the institutions receiving the gifts decided to present a wide selection of the artworks at an exhibition launched at the start of 2024 marking the reopening the Bunkier Sztuki Gallery following renovation work. According to Andrzej Starmach, curator of the exhibition, due to the sheer extent and diversity of the donated collections, the presentation titled *Give Me Everything* (recalling Jadwiga Sawicka's painting of the same name) will have something of a “warehouse” style. We are likely to see many of the artworks at thematic exhibitions and in different configurations in the future.

Mała Japonia

Rok 2024 będzie w Krakowie świętem japońskiej sztuki – przede wszystkim dawnej, ale i współczesnej.



fot. Krzysztof Ingarden, z archiwum Muzeum Manggha / photo by Krzysztof Ingarden, from the archives of the Manggha Museum

Dorota Dziunikowska
Kraków Culture

W 1831 roku mistrz japońskiego drzeworytu *ukiyo-e* Katsushika Hokusai stworzył pierwszy z cyklu drzeworytów *Trzydzieści sześć widoków na górę Fudzi*, który kilkadziesiąt lat później zachwycił europejskich artystów i miłośników sztuki. *Wielka fala w Kanagawie* to ikoniczny przykład sztuki Japonii, rozpoznawalny dziś na całym świecie. A czy współczesny Kraków można sobie wyobrazić bez zainspirowanej grafiką Hokusai sylwetki Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha z jej doskonale wpisującym się w otoczenie pofalowanym dachem? W 2024 roku Manggha świętuje 30-lecie działalności!

Kiedy w 1987 roku zafascynowany kulturą japońską Andrzej Wajda otrzymał nazywaną „japońskim Noblem” nagrodę Kioto, postanowił przeznaczyć ją na budowę nowego muzeum w Krakowie. Pragnął w ten sposób zapewnić siedzibę dla wspaniałych zbiorów sztuki Dalekiego Wschodu ofiarowanych w 1920 roku Muzeum Narodowemu w Krakowie przez Feliksa „Mangghę” Jasińskiego. 30 listopada 1994 roku otwarto nowoczesny budynek nad Wisłą, w którym przez kolejne dziesięć lat funkcjonował oddział Muzeum

Little Japan

In 2024, Kraków celebrates Japanese art – mainly its early emanations, but also contemporary works.



Hiroshige 2023. Z kolekcji Feliksa „Mangghy” Jasińskiego

Hiroshige 2023. From the Collection of Feliks “Manggha” Jasiński

26.11.2023 – 5.05.2024

manggha.pl



In 1831, the master of the Japanese woodblock printmaking technique *ukiyo-e* Katsushika Hokusai created the first item in the series *Thirty-Six Views of Mount Fuji*, which captivated European artists and art lovers a few decades later. *The Great Wave Off Kanagawa* is an iconic example of Japanese art, recognisable the world over. Can we imagine present-day Kraków without the Manggha Museum of Japanese Art and Technology with its distinctive roof, inspired by the work and perfectly blending into its surroundings? Manggha celebrates its 30th anniversary in 2024!

In 1987, when the acclaimed Polish filmmaker Andrzej Wajda – fascinated by Japanese culture – was awarded the prestigious Kyoto Prize, he decided to dedicate it to building a new museum in Kraków. His aim was to provide a venue for the extraordinary collection of art of the Far East donated to the National Museum in Kraków by Feliks “Manggha” Jasiński in 1920. The contemporary building by the Vistula was opened on 30 November 1994, and over the next decade it served as the Manggha Centre of Japanese Art and Technology – Branch of the National



fot. dzięki uprzejmości Muzeum Manggha
photos courtesy of the Manggha Museum





Utagawa Hiroshige

Pierwsza ulica Nihonbashi, z serii
Sto słynnych widoków Edo, 1856–1858

View of Nihonbashi itchōme Street,
from the One Hundred Famous Views
of Edo cycle, 1856–1858



Utagawa Hiroshige

Yui, z serii *Pięćdziesiąt trzy etapy Tōkaidō*, ok. 1834

Yui, from *The Fifty-three Stations of the Tōkaidō* cycle, ca. 1834

Narodowego w Krakowie – Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Jego nazwa była hołdem dla jednego z największych donatorów krakowskiego muzeum oraz publicznych zbiorów sztuki w Polsce w ogóle. Od roku 2005 Manggha działa jako samodzielna państwowa instytucja kultury, w roku 2007 otrzymała status placówki muzealnej, a dwa lata później przekazano jej w depozyt zbiory Sztuki Dalekiego Wschodu MNK.

Obchody jubileuszu muzeum zainaugurowało już na rok przed okrągłymi urodzinami – otwarciem monograficznej wystawy Utagawy Hiroshigiego (1797–1858), jednego z największych mistrzów japońskiego drzeworytu. To właśnie w Krakowie znajduje się jedna z najliczniejszych na świecie – obejmująca ponad dwa tysiące odbitek – kolekcja dzieł tego artysty. Wystawa *Hiroshige 2023. Z kolekcji Feliksa „Mangghi” Jasieńskiego*, która potrwa do połowy 2024 roku, zbudowana jest wokół dominujących w sztuce Hiroshigiego tematów: natury, drogi i miejsca, a towarzyszą im wątki wyznaczające nowe ścieżki w sztuce współczesnej: deszcz, manga, komiks czy gra w cienie. To, jak wielki wpływ japoński drzeworyt wywarł na sztukę europejską czasów

Feliksa Jasieńskiego, ilustrują zestawione z japońskimi krajobrazami pejzaże młodopolskich malarzy: Ferdynanda Ruszczycy, Jana Stanisławskiego czy Juliana Fałata.

Wiosną ciekawym dopełnieniem wystawy *Hiroshige* będzie multimedialna interpretacja jego sztuki – w ramach projektu *Hiroshige. Podróż w głąb drzeworytu* (25.04–3.11.2024) czworo artystów: Kaja Mucha, Natalia Buchta Stochel, Wiktor Wiater oraz Klaudia Ptasńska-Wajda zaproponuje interpretacje najsłynniejszych prac autora cyklu *Sto słynnych widoków Edo* i *Pięćdziesiąt trzy etapy Tōkaidō*.

Jesienią przeniesiemy się natomiast w czasy współczesne – wystawa *Hommage à Akira Kurosaki* (28.09–11.11.2024), zorganizowana w ramach Programu Głównego Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie 2024, zaprezentuje sylwetkę wybitnego drzeworytnika, który wielokrotnie gościł w naszym mieście. Zmarły przed pięcioma laty Kurosaki mistrzowsko łączył japońskie tradycje rzemieślnicze z ich nowoczesną interpretacją.

Zdeponowana w Muzeum Manggha kolekcja Jasieńskiego obejmuje 6500 obiektów sztuki japońskiej, w tym: 4600 drzeworytów, około 1000 militariów, malowidła, rzeźbę, ceramikę, tkaniny, wyroby z laki i emalii, brązy. Aby przybliżyć ten zbiór szerszej

Museum in Krakow. They name was intended as homage to one of the greatest donors to the museum and public art collections in Poland in general. Manggha has been functioning as an independent public cultural institution since 2005; it was granted museum status in 2007 and two years later it was bequeathed with the National Museum's Collection of Art of the Far East.

The celebrations of the anniversary kicked off a year early with the launch of the monographic exhibition of works by Utagawa Hiroshige (1797–1858) – one of the last great artists of the *ukiyo-e* style. Kraków holds one of the largest collections of his works, including over 2,000 prints. The exhibition *Hiroshige 2023. From the Collections of Feliks „Manggha” Jasieński*, open until mid-2024, is centred around themes dominating Hiroshige's works, such as nature, way and place; it is accompanied by motifs marking new paths in contemporary art: rain, manga, comics and shadow play. The great influence of Japanese woodblock printing on European art from Feliks Jasieński's day is illustrated by juxtapositions of Japanese landscapes with those painted by artists representing the Young Poland movement, including Ferdynand Ruszczyc, Jan Stanisławski and Julian Fałat.

In spring, the exhibition will be supplemented by a multimedia presentation of the artist's work held as part of the project *Hiroshige. A Journey Deep into Woodcuts* (25 April – 3

Obchody jubileuszu muzeum zainaugurowało już na rok przed okrągłymi urodzinami – otwarciem monograficznej wystawy jednego z największych mistrzów japońskiego drzeworytu.



The celebrations of the anniversary kicked off a year early with the launch of the monographic exhibition of works by one of the last great artists of the *ukiyo-e* style.

publiczności, muzeum w ramach wystawy stałej sukcesywnie pokazuje wybrane wątki Z japońskiej kolekcji Feliksa „Manggha” Jasieńskiego, a kulminacją tych prezentacji będzie zaplanowane dokładnie w dniu jubileuszu 30-lecia otwarcie dużej ekspozycji obejmującej najważniejsze obiekty sztuki japońskiej i dalekowschodniej.

W 2024 roku obejrzymy także wystawę japońskiej sztuki współczesnej, pokazy bonsai, ikebany i suiseki, a wystawom towarzyszyć będzie bogaty program spotkań, warsztatów, konkursów oraz konferencji naukowych przygotowanych we współpracy z ośrodkami akademickimi w Polsce i Japonii.●



Utagawa Hiroshige

Święto Tanabata, z serii Sto słynnych widoków Edo, 1857
The Tanabata Festival, from the One Hundred Famous Views of Edo cycle, 1857

November 2024), with Kaja Mucha, Natalia Buchta Stochel, Wiktor Wiater and Klaudia Ptasńska-Wajda bringing their interpretations of the most famous works of the author of the cycles *One Hundred Famous Views of Edo* and *The Fifty-three Stations of the Tōkaidō*.

In autumn, we move to contemporary times: the exhibition *Hommage à Akira Kurosaki* (28 September – 11 November 2024), held as part of the Main Programme of the International Print Triennial in Kraków 2024, showcases this great master of woodcuts and frequent visitor to our city. Kurosaki, who passed away five years ago, intertwined traditional Japanese techniques with their contemporary iterations.

Jasieński's collection held at the Manggha Museum includes around 6,500 examples of Japanese art, including 4,600 woodcuts, around 1,000 militaria, paintings, sculptures, ceramics, fabrics, lacquer and enamel items and bronzes. To introduce this collection to the wider public, the museum's permanent exhibition shows selected themes *From the Japanese Collection of Feliks "Manggha" Jasieński*; the presentation culminates with the opening of a major exhibition showcasing the most important Japanese and Far Eastern artworks, opening on the day of the museum's 30th anniversary.

In 2024, we will also see an exhibition of contemporary Japanese art and presentations of bonsai, ikebana and suiseki, with an extensive programme of accompanying events such as workshops, competitions and conferences prepared jointly with academic centres in Poland and Japan.●

Wiecej niż miesiąc

W natłoku wydarzeń 2023 roku nie umknął naszej uwadze fakt, że odbywający się zwykle w maju Miesiąc Fotografii w Krakowie zniknął z kalendarza. Czy na dobre?

Grzegorz Słacz
Kraków Culture

Montaż wystawy *How Are You?*,
kurator Natalia Wiernik

Preparing of the *How Are You?*
exhibition, curator Natalia Wiernik
fot. / photo by Edyta Dufaj



Wręcz przeciwnie! – odpowiada Tomasz Gutkowski, główny organizator wydarzenia. – Zmieniamy formułę, wchodzimy w nowe współprace, idziemy do przodu. Marka Miesiąca Fotografii jest znana i ważna, i chcemy się nią podzielić z innymi organizatorami krakowskiego życia kulturalnego. To się tak naprawdę już dzieje, dzięki współpracy z miastem i jego instytucjami kultury”.

Zmieniająca się rzeczywistość kulturalnego Krakowa przekonała organizatorów Miesiąca Fotografii, sztandarowego krakowskiego wydarzenia w tej dziedzinie sztuki, do głębokiej refleksji nad dalszym losem renomowanego festiwalu o dwudziestoletniej historii. Dotychczasowa formuła – czyli coroczny wielki festiwal skumulowany

More Than Just a Month

With everything else going on this year, we almost missed the fact that the Krakow Photomonth – usually held in May – didn't happen. Has it disappeared for good?

On the contrary!” says Tomasz Gutkowski, main organiser of the event. “We're changing the formula, working with new collaborators, striding ahead. The Photomonth brand is important and widely recognised, and we want to share it with other organisers of cultural life in Kraków. And it's already happening, as we are working alongside the city and its cultural institutions.”

The changing realities of cultural Kraków convinced the organisers of Photomonth – the city's flagship event in the field of photography – to reflect on the future of this renowned festival with a twenty-year long history. The previous formula of a major annual festival held in a short space of time, mainly in May, was becoming increasingly difficult to organise. From now on, the traditional festival will be held every other year (on even-numbered years), with conceptual works and activities held under the Photomonth banner every year throughout the months. This concept has been launched this year; the most direct impulse was the invitation extended to the organisers by the Kraków Municipal Office to co-develop an ongoing cultural calendar.

Photomonth events mainly form a part of the programme of the Potocki Palace, including exhibitions, artistic campaigns and permanent cycles of events adding themes of visual arts and photography to KBF's (Krakow Festival Office) literary programme. The educational programme “School of Seeing” promises to be interesting. The organisers start with the assumption that truly seeing – something we are never taught – is key to understanding reality, since images are hardly



Wystawa *How Are You?* / *How Are You?* exhibition

foto. / photo by Michał Malinowski

w krótkim czasie, głównie w maju – niosła ze sobą coraz większe ryzyko organizacyjne. Tradycyjny festiwal będzie teraz organizowany co dwa lata (w latach parzystych), natomiast w trybie ciągłym trwać będą prace koncepcyjne i szereg bardziej rozproszonych w ciągu roku działań pod marką Miesiąca Fotografii. Ta koncepcja realizowana jest już w tym roku, a bezpośrednim impulsem było zaproszenie wystosowane do organizatorów przez Urząd Miasta Krakowa do współtworzenia bieżącego kalendarza kulturalnego.

Wydarzenia Miesiąca Fotografii wpisują się głównie w program Pałacu Potockich – będą to wystawy, akcje artystyczne oraz stałe cykle wydarzeń, uzupełniające realizowany na miejscu przez KBF program literacki o tematykę sztuk wizualnych i fotografii. Ciekawie zapowiada się program edukacyjny, w tym „Szkoła patrzenia”. Organizatorzy wychodzą z założenia, że świadome patrzenie – którego nikt nas nie uczy – jest kluczowe dla rozumienia rzeczywistości, bo obrazy nie są niewinne: komunikujemy się za ich pomocą i to one decydują często o ważnych sprawach. To pod wpływem obrazów podejmujemy decyzje zarówno błahе, jak wybór produktu w sklepie, jak i strategiczne, na przykład przy urnie wyborczej.

Drugim ważnym motywem spotkań w Pałacu Potockich będzie szeroko pojęty fenomen książki fotograficznej: to wyraz przekonania, że taka publikacja jako forma obcowania z obrazami ma zupełnie inną specyfikę niż wystawa. „Wystawę można oglądać od lewej do prawej strony lub od połowy do końca, tymczasem w książce fotograficznej jesteśmy prowadzeni za rękę, sposób ułożenia tej historii ma znaczenie – ale musimy mieć kompetencje niezbędne do świadomego i uważnego »czytania« i rozumienia obrazów” – wyjaśnia Tomasz Gutkowski. Na takie kompetencje będzie kładł nacisk cykl, którego kuratorem jest Rafał Siderski.

W listopadzie w Pałacu Potockich otwarta została wystawa zorganizowana przez Miesiąc Fotografii (i pod jego szyldem) we współpracy z Bunkrem Sztuki. To efekt długiego procesu, nawiązujący do wystawy *(un)Welcome* zorganizowanej w ramach Miesiąca Fotografii w Krakowie w 2022 roku we współpracy z Akademią Sztuk Pięknych. Inspiracją wystawy i konferencji naukowej pod tym samym tytułem oraz książki kolektynu MNRT *WELCOME* była narastająca fala kryzysów imigranckich, w tym wydarzenia na granicy polsko-białoruskiej. Równocześnie agresja Rosji na

innocent: we use them to communicate, and they frequently decide upon important matters. Images influence our decisions, both the trivial such as choosing which brand to buy in a shop and the important such as who to vote for.

Another important reason for hosting meetings at the Potocki Palace is the broadly-defined phenomenon of photo albums; it is the belief that such publications form a very different way of interacting with images than exhibitions. “Exhibitions can be viewed clockwise or anticlockwise, you can start at the beginning or the middle. With an album, you are taken by the hand and the way the story is laid out is important – but we must have the skills essential to truly ‘reading’ and understanding images,” explains Gutkowski. These skills will be honed through a cycle curated by Rafał Siderski.

In November, the Potocki Palace presents an exhibition organised by (and under the banner of) Photomonth in collaboration with Bunkier Sztuki. It is the result of a long process recalling the exhibition *(un)Welcome* presented as part of the Krakow Photomonth in 2022 alongside the Academy of Fine Arts. The exhibition, academic conference and book *WELCOME* by the MNRT collective were



Wystawa *How Are You? / How Are You?* exhibition

foto. / photo by Dima Tolkachov

Ukrainę sprawiła, że konfrontujemy się dziś z wojną u naszych granic. Natalia Wiernik, kuratorka wystawy *(un)Welcome*, uznała, że nie możemy nad tymi faktami przechodzić do porządku dziennego, musimy pozostać na nie wrażliwi. Tak powstała tegoroczna wystawa *How Are You?*. Do współpracy w roli współkuratorów zaproszona została Kholoud Charaf, syryjska poetka i aktywistka, która ze względu na prześladowania musiała uciekać ze swojego kraju.

Ta wystawa z jednej strony mówi o naszej bezradności wobec okropieństw wojny – bo sfotografowanie wojny nikomu ulgi nie przynosi – z drugiej zaś, używając oszczędnych środków, niesie ze sobą potężny ładunek emocjonalny. Nie ma tu zdjęć uchodźców ani apokaliptycznych wizji bombardowanych miast. Prace oddziałują na naszą wrażliwość inaczej: pokazują miejsca oznaczone dziurami po kulach (Dima Tolkachov) czy wysiłek ukraińskiego kolektywu twórczego Livyj Bereh (Lewy Brzeg), który spożytkował swoją twórczą energię na... naprawianie dachów i ścian zbombardowanych budynków.

W 2024 roku czekamy na Miesiąc Fotografii w pełnym wymiarze, choć w nieco przesuniętych terminach – festiwal rozpocznie

się w drugiej połowie czerwca. Trwają już rozmowy z instytucjami kultury Krakowa, które w krótszej lub dłuższej perspektywie organizowałyby wydarzenia pod wspólną renomowaną marką. Ambicją organizatorów jest uczynienie krakowskiego lata czasem fotografii – momentem, gdy mieszkańcy i turyści przybywający do Krakowa mogą intensywnie obcować z tą formą sztuki.

Główna wystawa Miesiąca Fotografii w 2024 roku będzie poświęcona współczesnej Afryce – kontynentowi, od którego zdaniem wielu zależeć będzie rozwój świata w kolejnych dekadach. Dodatkowo weźmiemy udział w sześciu wystawach sekcji ShowOFF stanowiącej efekt dużego międzynarodowego konkursu. Ważnym elementem wydarzenia będzie Sekcja Fringe – jako platforma animująca współpracę między uczelniami artystycznymi z całej Polski.

Miesiąc Fotografii i organizująca go Fundacja Sztuk Wizualnych nie zamykają się na inne miasta – jeszcze w tym roku otwierają dużą wystawę Zygmunta Rytki w Warszawie, a równocześnie kończą monumentalne dzieło: opracowanie archiwum Władysława Hasiora, efekt trzyletniej współpracy z Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem.●

inspired by the growing immigration crisis, especially events on the Polish-Belarusian border. Additionally, Russia's brutal invasion on Ukraine means that we are confronted with a war just beyond our border. Natalia Wiernik, curator of the exhibition *(un)Welcome*, decided that we must remain sensitive to these events rather than accepting them as part of our reality. This was the basis for this year's exhibition *How Are You?* The co-curator of the exhibition is Kholoud Charaf, the Syrian poet and activist forced by persecution to flee her country.

On one hand, the exhibition shows our helplessness in the face of the cruelty of war – after all, taking photos of armed conflict never brings relief – while on the other it uses sparse means to carry a powerful emotional charge. There are no photos of refugees or apocalyptic visions of bombarded city ruins. Instead, the works take a different approach: they show walls scarred by bullets (Dima Tolkachov) and reveal efforts by the Livyj Bereh (Left Bank) artistic collective who are using their creative energy to repair roofs and walls of damaged buildings.

In 2024 we will experience Photomonth in its full format, although a little later than usual – starting in the second half of June. Discussions are ongoing with Kraków's cultural institutions which are interested in co-organising events under the common, acclaimed banner. The organisers aim to turn summertime in Kraków into a time of photography – a time when locals and visitors can immerse themselves deeply in this art.

The main exhibition of Photomonth in 2024 will be dedicated to today's Africa – a continent which many believe will play a key role in how the world develops in the coming decades. There will also be six exhibitions held as part of the ShowOFF section following a major international competition. The Fringe Section will serve as a platform promoting collaboration between art schools throughout Poland.

Photomonth and its organisers the Visual Arts Foundation are not limiting themselves to Kraków: this year they are launching a major exhibition of works by Zygmunt Rytko in Warsaw. They are also finalising the monumental achievement of completing the archive of works by Władysław Hasior following a three-year-long project with the Tatra Museum in Zakopane.●

POKONKURSOWA WYSTAWA
SZOPEK KRAKOWSKICH
11.12.2023 – 25.02.2024
MUZEUM KRAKOWA –
PAŁAC KRZYSZTOFORY,
RYNEK GŁÓWNY 35

ZAPRASZAMY NA MUZYCZNY
SPACER 6 STYCZNIA 2024
OPIS SPACERU
DO POBRANIA ZE STRONY
wokolszopki.pl



KRAKOWSKIE BIURO FESTIWALOWE ORAZ MUZEUM KRAKOWA
KRAKOWSKIE INSTYTUCJE KULTURY

ORGANIZATORZY

kbf: Krakowskie Biuro Festiwalowe



PARTNER GŁÓWNY



PARTNERZY

SUEMPOL

 **WODOCIĄGI**
Miasta Krakowa

 **Galeria**
Sztuki

Rekomendacje Recommendations



Zbigniew Gillert, 2022

1. nagroda w grupie szopok dużych
w 80. Konkursie Szopok Krakowskich

1st prize in the large category during the 80th
Kraków Nativity Scene Contest

fot. dzięki uprzejmości Muzeum Krakowa / photo courtesy of the Museum of Krakow



Wokół Szopki 2021 / All Around Nativity Scenes 2021

fot. / photo by Robert Slusznia

Zawsze młoda

Już po raz 81. w pierwszy czwartek grudnia krakowscy szopkarze spotykają się u stóp pomnika Adama Mickiewicza, by wziąć udział w dorocznym konkursie. Tej pięknej tradycji od dziesięcioleci strzeże Muzeum Krakowa oraz oczywiście sami szopkarze, a do budowniczych bajkowych konstrukcji wzorowanych na architekturze Krakowa coraz chętniej dołączają młodzi pasjonaci. Przekazywany z pokolenia na pokolenie kanon harmonijnie łączy się z nowymi pomysłami oraz nawiązaniami do najważniejszych bieżących wydarzeń, rocznic czy jubileuszy. O czym tym razem opowiedzą nam krakowscy szopkarze, przekonamy się 7 grudnia podczas konkursowej prezentacji i korowodu szopok wokół Rynku Głównego, a potem na wystawie w Pałacu Krzysztoforów.

11.12.2023 – 25.02.2024

Pokonkursowa wystawa szopok krakowskich
Muzeum Krakowa – Pałac Krzysztoforów,
Rynek Główny 35
muzeumkrakowa.pl

Forever Young

On the first Thursday of December, Cracovian nativity scene-makers gather at the foot of the statue of Adam Mickiewicz to take part in the 81st contest. The beautiful tradition has been preserved by the Museum of Krakow – and the makers themselves, of course – for decades, with new recruits joining the ranks to build these fairytale constructions modelled on Kraków's architecture. Handed down the generations, the canon welcomes new ideas and references to important current events and anniversaries. We will discover the latest tales spun by the constructors on 7 December during the contest presentation and procession around the Main Market Square, followed by the traditional exhibition at the Krzysztoforów Palace.

11.12.2023 – 25.02.2024

Kraków Nativity Scene Contest Exhibition
Museum of Krakow – Krzysztoforów Palace,
35 Main Market Square
muzeumkrakowa.pl

W rytmie Krakowa

Trasa spaceru Wokół Szopki została w tym roku skomponowana z różnorodnych muzycznych motywów Krakowa. Wędrując po Starym Mieście (wedle XVI-wiecznego kronikarza Marcina Bielskiego jego zarys przypomina kształt lutni) oraz jego okolicach, będziemy wsłuchiwać się zarówno w muzykę klasyczną, jak i piosenki uliczne, poetyckie, jazz i rock and roll. „W łączeniu stylów i mieszanii gatunków tkwi przecież źródło wyjątkowości szopki krakowskiej, która swobodnie czerpie z bogactwa zabytków Krakowa, a świętych ustawia obok andrusów” – podkreślają organizatorzy dorocznej miejskiej akcji szopkowej: Muzeum Krakowa i KBF. Szopki – i te starsze, i zupełne „debiutantki” – staną jak zawsze w witrynach sklepów, hoteli, restauracji, galerii handlowych, a także w odpowiednio podświetlonych, wolno stojących gablotach. Wyćwiczmy wzrok i, wspomagając się dostępnym na internetowej stronie akcji „spacerownikiem”, poszukajmy w nich związanych z naszym miastem kompozytorów, wykonawców, muzykantów.

8.12.2023 – 4.02.2024

Wokół Szopki
wokolszopki.pl

Kraków's Rhythm

This year, the route of the All Around Nativity Scenes walk follows a wide range of Kraków's musical motifs. As we wander around the Old Town (according to the 16th-century chronicler Marcin Bielski, its layout recalls the shape of a lute) and its surroundings, we will hear classical sounds, street songs, sung poetry, jazz and rock 'n' roll. "The freely intertwining styles and genres are one of the unique features of Cracovian nativity scenes, reaching for Kraków's historic monuments and placing figurines of saints among street urchins," explain the Museum of Krakow and KBF, organisers of the annual event. Nativity scenes – old favourites and brand-new ones making their debut – return to shop fronts, windows of hotels, restaurants, shopping malls and free-standing, illuminated display cabinets. Keep your eyes peeled and, helped by the event's website and map, look for Cracovian composers, performers and musicians.

8.12.2023 – 4.02.2024

All Around Nativity Scenes
wokolszopki.pl

Bez uproszczeń

Agnieszka Traczewska od 15 lat towarzyszy z aparatem fotograficznym ortodoksyjnej społeczności żydowskiej w Krakowie. Efektem jej pracy jest unikalny zbiorowy portret społeczności uchwyconej w czasie obchodów świąt, modlitw w synagodze, prywatnych wydarzeń w domach rodzinnych, rytuałów związanych z zachowaniem zasad kosherskości czy obchodów szabbatu. „*Kroke* opowiada niełatwą historię żydowskiego życia religijnego w dzisiejszym Krakowie – pisze o wystawie judaista prof. Marcin Wodziński. – I czyni to wiernie, czasami wręcz boleśnie. Ale jednocześnie czyni to pięknie i – mimo wszystkich wątpliwości – optymistycznie. Pokazuje przejawy prawdziwej duchowości, zaskakującej vitalności, różnorodności i – przede wszystkim – kontynuacji prawdziwego życia religijnego. Bez uproszczeń, upiększeń i sentymentów. Mądrze, pięknie, przejmująco”.

13.10.2023 – 4.02.2024

Agnieszka Traczewska. *Kroke*.

Ortodoksyjni Żydzi w Krakowie

Żydowskie Muzeum Galicja, ul. Dajwór 18

galicjajewishmuseum.org

No Compromises

Agnieszka Traczewska and her camera have been accompanying Kraków's Orthodox Jewish community for the last 15 years. The result of her work is a unique joint portrait of a community captured during festivities, synagogue prayers, private events at home, rituals surrounding kosher rules and Shabbat celebrations. “*Kroke* portrays Jewish religious life in contemporary Kraków, not an eminently optimistic story. And she tells it faithfully, sometimes almost painfully. But, paradoxically, she depicts it beautifully and, despite all doubts, optimistically. She manages to capture true spirituality, amazing vitality, diversity and – above all – the continuity of a genuine religious life. Without simplifications, embellishments, or easy sentiments. Wisely, beautifully, poignantly.”

13.10.2023 – 4.02.2024

Agnieszka Traczewska.

Kroke. Orthodox Jews in Kraków

Galicja Jewish Museum, 18 Dajwór St.

galicjajewishmuseum.org

Agnieszka Traczewska

Modlitwa w Synagodze Remu, 2011

Prayers at the Remu Synagogue, 2011

© Agnieszka Traczewska



Młode kobiety prezentujące czynności związane z pracą przy żniwach, 1916, Golkowice, powiat wielicki, wydruk cyfrowy, w oryginale – klisza szklana, autor nieznany

Young women demonstrating harvesting activities, 1916, Golkowice in the Wieliczka County, digital print, original: glass plate, author unknown

ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie / from the collection of the Ethnographic Museum in Kraków

Wyprawa w przeszłość

Muzeum Etnograficzne w Krakowie prezentuje ponad 170 fotografii ze swoich najstarszych zbiorów. Współczesne wielkoformatowe wydruki pozwalają dostrzec bogactwo szczegółów zatrzymane na szklanych kliszach lub papierowych odbitkach z końca XIX oraz trzech pierwszych dekad XX stulecia. Zdjęcia przedstawiają życie codzienne na wsiach i w miastach Małopolski: zwyczaje mieszkańców, ich wygląd, pracę, domy i otoczenie. Autorzy fotografii wywodzili się z różnych środowisk i różne były ich motywacje, łączyła ich jednak chęć udokumentowania zmieniającej się rzeczywistości, nie tej stylizowanej w popularnych wówczas atelier fotograficznych, ale żywej, autentycznej, rejestrowanej w terenie. Wspólna im była również niezwykle w tym czasie silna potrzeba rozumiana jako patriotyczna misja odtwarzania ciągłości historycznej i definiowania tożsamości kulturowej niepodległej Polski. Na wystawie zobaczyć można między innymi zdjęcia wykonane przez Seweryna Udziela, wybitnego etnografa, twórcę Muzeum Etnograficznego w Krakowie, czy malarza i znawcę Tatr Walerego Eliasza Radzikowskiego, a także wielu innych – nierzadko anonimowych – autorów z całego regionu. Dzięki staraniom naukowców i amatorów pasjonatów, folklorystów, etnografów, nauczycieli i społeczników możemy dziś zajrzeć do minionego świata i na nowo czytać zapisane w obrazach opowieści. Wystawa obejmuje tylko niewielką część posiadanej przez muzeum kolekcji zabytkowych fotografii (negatywów szklanych i odbitek na papierze) – blisko 2500 zdigitalizowanych fotografii można znaleźć na stronie: zbiory.etnomuzeum.eu.

28.10.2023 – 5.04.2024

Czas naświetlania / Czas wywoływania. Fotografia etnograficzna z Małopolski na przełomie XIX i XX wieku
Muzeum Etnograficzne w Krakowie, ul. Krakowska 46
etnomuzeum.eu

A Journey to the Past

The Ethnographic Museum in Kraków presents over 170 photographs from its collections. Contemporary large-scale prints reveal details captured on glass plates or paper prints from the late 19th century and the first three decades of the 20th century. The images depict everyday life in villages and towns across Małopolska: local residents and their clothes, customs, work, homes and surroundings. The authors came from all walks of life and had myriad motivations, but they were brought together by wanting to document the reality around them as it actually was – living, authentic and recorded in the field – rather than going with the popular trend of stylised photos taken in professional studios. They were also united by their powerful, patriotic need to express independent Poland's historical continuity and to define its cultural identity. The exhibition presents photos taken by the eminent ethnographer and founder of the Ethnographic Museum in Kraków Seweryn Udziela and the painter and scholar of the Tatra Mountains Walery Eliaż Radzikowski, as well as many other – often anonymous – authors from all over the region. Thanks to the efforts of professional and amateur photographers, folklorists, ethnographers, teachers and activists we can now take a peek at the past and read the stories told through the images afresh. The exhibition includes just a small part of the museum's historic photographs (glass negatives and prints on paper) – you can see around 2,500 digitalised images on zbiory.etnomuzeum.eu.

28.10.2023 – 5.04.2024

Exposure Time / Developing Time. Early Ethnographic Photographs from the Małopolska Region
Ethnographic Museum in Kraków, 46 Krakowska St.
etnomuzeum.eu



Szopka krakowska – baśń i rzeczywistość

Cracovian Nativity Scenes – Fairytale and Reality

Gdy w grudniu 2022 roku wszedłem na wystawę szopek w Pałacu Krzysztofory, moją uwagę przykuła praca Tomasza Dobosza. Jej forma z pozoru była kanoniczna – trzy strzeliste wieże pokryte staniolem (folią cynową służącą do oklejania elementów szopek krakowskich), figurki, oświetlenie, wyraźna architektura Krakowa. Jednak nie to przyciągnęło mój wzrok. Całość ujęta była w niebiesko-żółtą kolorystykę, na strukturę pracy nałożony był ukraiński trójząb, górne piętra z wybitymi oknami osmalone były dymem, a Święta Rodzina chowała się w piwnicy.

Takie przejmujące polityczne zagranie jest mi wyjątkowo bliskie, gdyż od wielu lat szopka krakowska to dla mnie już nie tylko efemeryczne w swej strukturze dzieło pochodzenia ludowego. To przede wszystkim medium do komentowania rzeczywistości: tworzyłem już szopki tęcze, ekologiczne czy w formie cienia.

W XIX wieku rzemieślnicy spod Krakowa budowali szopki, aby w grupach kolędniczych chodzić od domu do domu i organizować przedstawienia jasełkowe dla dzieci. Ich konstrukcje były zaklętym w małym, kolorowym budyńeczku miastem w jego najbar dziej baśniowej formie. Dziś historia zatacza koło, bo choć szopka krakowska jest przede

In December 2022, I went to the exhibition of nativity scenes at the Krzysztofory Palace and I was immediately drawn to the construction by Tomasz Dobosz. At first glance its format was pretty standard – three slender towers covered with metallic foil, figurines, lighting, distinctive Cracovian architecture. But that's not what caught my attention. The nativity scene was entirely made in blue and gold with the Ukrainian trident superimposed on the structure; the top storey windows were smashed in and coated with smoke, and the Holy Family was taking refuge in the cellar.

Such a political take is something close to my heart – for many years, our nativity scenes have been to me far more than just ephemeral constructions of folk origins. More than anything, they are a medium for commenting on our surroundings: I myself have made rainbow and environmentally-themed nativity scenes, and even one in the form of a shadow.

In the 19th century, craftsmen from near Kraków took on building nativity scenes when they were low on work in winter, and took them from house to house to tell the nativity story. Their constructions were a fairytale version of the city enchanted in a portable, dazzling building. The story

Filip Fotomajczyk

Absolwent krakowskiej POSM im. F. Chopina oraz muzykologii w ramach MISH UJ. Od 2004 roku zdobywca 17 nagród w Konkursie Szopok Krakowskich, w tym nagród im. Jerzego Dobrzyckiego (2016) i Anny Szałapak (2021) – za popularyzację tradycji szopok i inną działalność artystyczną. Na powyższe działania w 2019 roku otrzymał Stypendium Twórcze Miasta Krakowa. Jako przewodnik po Krakowie prowadzi gry miejskie, warsztaty i oprowadzania o tematyce szopkarskiej.

Graduate from the Fryderyk Chopin Secondary School of Music and music studies at the Inter-faculty Individual Studies in the Humanities at the Jagiellonian University. Since 2004, he has been awarded 17 prizes in the Kraków Nativity Scene Contest, including the Jerzy Dobrzycki Prize (2016) and Anna Szałapak Prize (2021) for continuing the tradition and other artistic achievements. He received a Creative Grant from the City of Kraków in 2019. As a city guide, he runs urban games and workshops in Kraków and talks about nativity scene-making traditions.

has now come full circle – although today's nativity scenes are mainly made for the competition, in recent years they have returned to Kraków's streets as part of the All Around Nativity Scenes project. During the festive season, Kraków's public spaces such as streets and squares, as well as shop and restaurant windows, proudly display nativity scenes selected from the collection of the Museum of Krakow or specially commissioned by the City of Kraków. But where did the idea come from?

In 2018, the Cracovian nativity scene tradition was added to the UNESCO Representative List of the Intangible Cultural Heritage of Humanity. The list aims to preserve phenomena and customs existing in our imaginations and passed down orally for future generations – just like the UNESCO World Heritage Site list protects material legacy. The Museum of Krakow hosts the annual Kraków Nativity Scene Contest, and it supports the depositaries of the city's non-material heritage: the makers of the intricate constructions which frequently take hundreds or even thousands of hours to make.

Today, the tradition – just like society itself – is very different than it was just a few decades ago. Competition between individuals is gradually being replaced by the community



Szopka Filipa Fotomajczyka na placu
Jana Matejki, Wokół Szopki 2022
Filip Fotomajczyk's nativity scene at Jan Matejko
Square, All Around Nativity Scenes 2022
fot. / photo by Adrian Pallasch

wszystkim dziełem tworzonym na konkurs, w ostatnich latach wróciła także na ulice miasta – w ramach projektu Wokół Szopki. W okresie świąt Bożego Narodzenia w przestrzeniach publicznych Krakowa, na ulicach i placach, ale też w witrynach lokali i sklepów, możemy oglądać prace specjalnie zamówione przez Urząd Miasta lub wybrane z kolekcji Muzeum Krakowa. Skąd ten pomysł?

W 2018 roku szopkarstwo zostało wpisane na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Ta lista o niezwykle długiej nazwie ma za zadanie zachować dla przyszłych pokoleń zjawiska istniejące jedynie w ludzkich wyobrażeniach i przekazie ustnym (podobnie jak Lista światowego dziedzictwa chroni dziedzictwo materialne). Muzeum Krakowa nie tylko organizuje rokrocznie Konkurs Szopek Krakowskich, ale przede wszystkim dba o depozytariuszki i depozytariuszy niematerialnego dziedzictwa miasta – twórczynie i twórców szopek, którzy stanowią bardzo małą, a zarazem niezwykle oryginalną społeczność pasjonatów (przygotowanie jednej pracy to setki, a czasem tysiące godzin).

Dziś szopkarstwo, podobnie jak społeczeństwo, wygląda zupełnie inaczej niż przed kilkudziesięciu laty. Konkurowanie

pojedynczych twórców zastępowane jest przez integrację środowiska, a sekrety i sposoby budowy szopek odkrywane są na warsztatach twórczych. Mam wielką przyjemność prowadzić tego typu szkolenie dla młodych twórczyń (w większości!) i twórców. Sztuka przełożenia fascynacji miastem na małą, bajeczną budowlę to wyjątkowa pasja, wymagająca ogromu pracy i wielu umiejętności: od rysunku – w fazie projektowania; poprzez tworzenie brył i ich ozdabianie, stworzenie oświetlenia i mechanizmów; po modelowanie figurek oraz wykreowanie własnej narracji o mieście.

Gdy myślę o tym, jaką szopkę zbuduję w danym roku (a myśl ta towarzyszy mi od 13. roku życia), już od dawna nie koncentruję się na klasycznym kanonie czy ulubionej architekturze, którą chciałbym w niej zawrzeć. Skupiam się za to na problemie, który porusza mnie na tyle, że chcę o nim opowiedzieć szerszej publiczności. Choć podczas warsztatów mistrzowskich uczę młode szopkarki i szopkarzy kanonicznej wersji szopki krakowskiej, nie zapominam nigdy powiedzieć im o tym, że – obok kolorów, symetrii czy architektury miasta – równie ważnym aspektem ich pracy jest to, w jaki sposób będą w stanie zaprezentować własną wizję Krakowa XXI wieku.●

becoming more integrated, and secrets of nativity scene-making are revealed at artistic workshops. I am delighted to host such events for young artists – and I am delighted that so many of them are women. The art of translating one's fascination with Kraków into a small, fairytale construction is a unique passion which requires vast amounts of work and many artistic skills: from drawing design sketches, via making and decorating the main parts, lighting and any moving elements, to modelling figurines and developing one's own story about the city.

Whenever I think about what kind of nativity scene I am going to make this year (and it's something I've been thinking about since about the age of 13), I no longer focus on the classical canon or favourite architecture I would like to include. Instead, I consider issues which move me to tell more people about them. Although at my masterclasses I teach young artists about the canonical version of the nativity scenes, I never forget to explain that as well as choosing colours, symmetries and Cracovian architecture, they must think about how they present their personal vision of Kraków of the 21st century.●

Z ograniczeń rodzi się wolność

Vincent Dumestre od ponad dwóch dekad uwodzi melomanów i krytykę swoimi interpretacjami muzyki dawnych wieków. W 2024 roku obejmie stanowisko dyrektora artystycznego Festiwalu Misteria Paschalia.

Limitations Give Rise to Freedom

Vincent Dumestre has been enchanting music lovers and critics with his interpretations of early music for over two decades. In 2024, he takes over as artistic director of the Misteria Paschalia Festival.

foto: / photo by François Berthier



Vincent Dumestre

Zamiłowanie do sztuki, wycucie barokowej estetyki i talent odkrywcy sprawiły, że Vincent Dumestre jest dziś jednym z najbardziej pomysłowych i wszechstronnych interpretatorów i propagatorów muzyki XVII i XVIII wieku, którą wykonuje ze swoim zespołem Le Poème Harmonique, a także jako gościnny dyrygent zespołów instrumentalnych i wokalnych oraz dyrektor artystyczny festiwalu. Wciąż kultywuje także miłość do instrumentów szarpanych, od których zaczęła się jego muzyczna droga. Ma w dorobku około trzydziestu płyt audio i DVD wydanych pod marką Alpha Classics oraz Château de Versailles Spectacles. Funkcję dyrektora artystycznego Misteria Paschalia będzie pełnił w latach 2024–2026.

His love of art, sensitivity to Baroque aesthetics and talent for discovery all make Vincent Dumestre one of the most imaginative and versatile interpreters and advocates of music of the 17th and 18th centuries. He performs with his ensemble Le Poème Harmonique, as well as being director in residence of instrumental and vocal ensembles and artistic director of festivals. He still maintains his love for plucked string instruments, which is where he began his musical journey. He has recorded around thirty albums and DVDs for Alpha Classics and Château de Versailles Spectacles. He will serve as artistic director of the Misteria Paschalia Festival from 2024 until 2026.

PAWEŁ SZCZEPANIK: W 2017 roku pełniłeś rolę dyrektora rezydenta Festiwalu Misteria Paschalia, który skoncentrowany był wówczas na francuskim kręgu kulturowym. Teraz, po siedmiu latach, w ramach których przeżyliśmy tyleż dziwny, co smutny okres pandemii COVID-19, kolejny raz wracasz do Krakowa. Czy uważasz, że od tego czasu w świecie muzyki dawnej zaszły znaczące zmiany? Jakie jest twoje spojrzenie na ekosystem festiwalu poświęconych dawnemu repertuarowi, a w szczególności na Misteria Paschalia?

VINCENT DUMESTRE: Znam dobrze Misteria Paschalia, występowałem na nich niemal co roku od roku 2007. Dzięki *carte blanche* zaoferowanej mi przez Roberta Piaskowskiego w 2017 roku odkryłem kulisy tego festiwalu: bardzo profesjonalny, entuzjastyczny, ciekawy wyzwań zespół pasjonatów... Wszystko napędzane wielką ambicją, odwagą

↓
Festiwal Misteria Paschalia 2024
Misteria Paschalia Festival 2024

24.03–1.04.2024
misteriapaschalia.com

PAWEŁ SZCZEPANIK: Maestro, in 2017 you served as director in residence of the Misteria Paschalia Festival, which was dedicated to French cultural circles. Now, seven years later and after the strange, sad period of the COVID-19 pandemic, you are making a return to Kraków. Do you think the world of early music has changed significantly since then? What is your perspective on the ecosystem of early music festivals and Misteria Paschalia in particular?

VINCENT DUMESTRE: I'm very familiar with Misteria Paschalia, I have performed at the festival almost every year since 2007. In 2017, Robert Piaskowski offered me *carte blanche* to discover the ins and outs of the festival: I found it has a very professional, enthusiastic team of people open to new challenges... Everything is driven by great ambition and courage to take risks and discover new repertoires. That's really unusual for a festival which has been running for 20 years! Poland's cultural circles are proud of their passion, curiosity and dynamism. And so experiencing this trust, this *carte blanche*, has been a terrific adventure on the social, human and musical scales.

→

→

Vincent Dumestre, Le Poème Harmonique,
Misteria Paschalia 2017, kościół św. Katarzyny
St Catherine's Church
fot. / photo by Wojciech Wandzel





Vincent Dumestre, *Le Poème Harmonique*,

Misteria Paschalia 2022, kościół św. Katarzyny
St Catherine's Church

foto: / photo by Adrian Pallasch

podejmowania ryzyka i odkrywania repertuarów. To rzadkość w przypadku festiwalu, który istnieje od 20 lat! Pasja, ciekawość, dynamika – to cechy, które odnajdujemy w DNA polskich środowisk kultury. Doświadczenie tego zaufania, wspomnianej *carte blanche*, było więc wspólną przygodą, zarówno społeczną, międzyludzką, jak i muzyczną.

Później uderzył COVID. Dzisiejszy sposób funkcjonowania w społeczeństwie (media społecznościowe, smartfony, narzędzia komunikacji itd.), który w naturalny sposób prowadzi do odosobnienia i wycofania, globalna epidemia jeszcze wzmocniła. Przez dwa lata byliśmy w dużej mierze zmuszeni do izolacji, na czym bardzo mocno ucierpiał świat kultury – zwłaszcza świat muzyki dawnej, historycznie bardziej kruchy i mniej osadzony w strukturach niż duże instytucje i stałe orkiestry. Ta rosnąca fala jest już za nami. Musimy się przystosować, przebudować i przemyśleć na nowo ekosystem muzyki dawnej, zacieśniać współpracę z instytucjami, wykazać się pomysłowością i pragmatyzmem, ułatwiać twórczość poprzez mechanizmy współpracy, zwiększać opłacalność projektów artystycznych poprzez skuteczną dystrybucję, okazywać wrażliwość na oczekiwania publiczności wobec muzyki i doświadczenia spektaklu, towarzyszyć jej także poza tradycyjną formą koncertu: poprzez edukację czy tworzenie narzędzi smakowania kultury...

And later COVID hit. The way we function in society today, through ubiquitous social media, smartphones, communication tools and so on, tends to lead to withdrawal and isolation – and the global pandemic has only exacerbated this. We were all largely forced to isolate for two years, which had a particularly negative impact on the cultural world, especially that of early music – historically more fragile and less rooted in structures than major institutions and permanent orchestras. This wave is now behind us. We must adapt and rethink the ecosystem of early music, make closer ties with institutions, show ourselves to be inventive and pragmatic, support creativity by building mechanisms of collaboration, improve the benefits of artistic projects through effective distribution, show sensitivity to audience expectation in terms of the music and experience of performance, and accompany listeners beyond the traditional concert format: via education or developing tools for tasting culture... All this leads to, I think, a certain “desacralisation” of artists and “resacralisation” of the performance itself.

You have been named as artistic director of the Misteria Paschalia Festival for the years 2024–2026. What does this title mean to you?

More than anything, Kraków is one of Europe's most beautiful historic cities, and I'm particularly fascinated by its Baroque heritage. The city abounds with churches, temples, imposing basilicas, palaces with clear Italian influences; the museums are

filled with treasures (oh, the fabulous Renaissance courtyard of Wawel Castle!) and present world-class artworks. It is also a city of myriad cultures, where mere metres separate the Catholic architecture of the Church of Corpus Christi and the beautiful synagogues in the heart of the Jewish district of Kazimierz... The synergy of musical and architectural heritage lies at the core of my concept for Misteria Paschalia.

The city also hosts plenty of concerts, especially those with Baroque repertoires. It is home to acclaimed ensembles such as Capella Cracoviensis, Kraków regularly presents Baroque operas, and the audiences are always enthusiastic. All this makes the city a fantastic space for growth – Misteria Paschalia could become the largest festival of sacral Baroque music. It's a beautiful challenge for the coming years!

Since its earliest days, Misteria Paschalia has been dedicated to the special liturgical period of Holy Week and Easter. Do you see this framework as a limitation or a source of inspiration?

Limitations give rise to freedom! In any case, for artists there's nothing worse than a blank sheet. Throughout the Baroque period, Catholic liturgy provided great inspiration for composers writing their finest works. This could be a painful experience – Monteverdi wrote in his letters complaining about services at St Mark's Basilica which meant he had to write vast amounts of sacral music – but it also means we are constantly forced to be reborn and cross new boundaries.

Wszystko to prowadzi, jak sądzę, do pewnej „desakralizacji” artysty i „resakralizacji” samego aktu koncertu.

Zostałeś mianowany dyrektorem artystycznym Festiwalu Misteria Paschalia w latach 2024–2026. Jakie ta funkcja ma dla ciebie znaczenie?

Przede wszystkim Kraków jest jednym z najpiękniejszych historycznych miast w Europie – i zwłaszcza jego barokowe dziedzictwo mnie fascynuje. Miasto jest pełne kościołów, świątyń, okazałych bazylik, pałaców z wpływami włoskimi; muzea są niezwykle bogate (bajeczny renesansowy dziedziniec Wawelu!) i prezentują dzieła o światowej renomie. To także miasto wielu kultur, gdzie w ciągu kilku metrów można przejść od katolickiej architektury bazyliki Bożego Ciała do wspaniałych synagog w sercu żydowskiej dzielnicy Kazimierz... Synergia dziedzictwa muzycznego i architektonicznego to istota mojego pomysłu na Misteria Paschalia.

Po drugie, to miasto obfitujące w koncerty, zwłaszcza przywołujące repertuar baroku: rezydują tu tak wspaniałe zespoły jak Capella Cracoviensis, regularnie pojawia się w Krakowie opera barokowa, zaś publiczność zawsze dopisuje: jest to zatem fantastyczna przestrzeń do rozwoju – Misteria Paschalia mogą stać się największym festiwalem sakralnej muzyki barokowej. To dla nas piękne wyzwanie na nadchodzące lata!

Festiwal Misteria Paschalia od zarania budowany był wokół niezwykle ważnego okresu liturgicznego – Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy. Czy te ramy są ograniczeniem, czy raczej źródłem inspiracji?

To z ograniczeń rodzi się wolność! Zresztą nie ma nic gorszego dla artysty niż pusta kartka. Przez cały okres baroku liturgia katolicka była dla kompozytorów inspiracją do tworzenia najwspanialszych dzieł. Bywa to bolesnym doświadczeniem – Monteverdi uskarżał się w swoich listach na nabożeństwa odprawiane w bazylice św. Marka, które zmuszały go do pisania ogromnej liczby sakralnych dzieł muzycznych – ale i stawia nas wobec nieustannej konieczności odradzania się i przekraczania kolejnych granic.

Nawet liczne ograniczenia zmuszają artystę do ciągłego analizowania swojej sztuki.



W takim duchu podchodzę do kierownictwa artystycznego tego festiwalu. Różne projekty moich poprzedników pozostały wspaniałe ślady: Misteria Paschalia przyniosły nam wykonania wielkich dzieł od renesansu po klasyczm. Pamiętajmy jednak, że dawne wieki charakteryzowało niespotykane bogactwo twórcze: zaledwie 5% muzyki publikowanej w XVII wieku jest wciąż wykonywane. Pragnę zatem rozwijać rekonstrukcje i odkrycia w ramach Festiwalu Misteria Paschalia, proponować nowe sposoby podejścia do repertuaru. Zaprezentuję na przykład program poświęcony muzyce niemieckiej z orkiestrą Arte dei Suonatori, którą poprowadzi Patrick Ayrton. Jeden z utworów, które zaprezentujemy tego wieczoru, będzie skomponowany nie przez kogoś z wielkich mistrzów baroku, ale przez... sztuczną inteligencję. Rolą publiczności będzie zdemaskowanie tego dzieła, ukrytego wśród innych. To sposób na zakwestionowanie naszych utrwalonych przekonań co do „historyczności” i repertuaru barokowego!

Wspomniałeś o architekturze Krakowa – festiwal zawsze odbywa się w niezwykłych lokalizacjach, niemniej jednak w 2024 dojdzie do nich szczególnie. Jakiej muzyki będziemy mogli posłuchać w bazylice Mariackiej?

W ubiegłym roku miałem okazję oglądać otwarcie skrzydeł monumentalnego ołtarza Wita Stwosza w bazylice Mariackiej w Krakowie. To był niezapomniany moment, pełen emocji. To największy drewniany gotycki ołtarz na świecie, arcydzieło sztuki sakralnej, który właśnie został odrestaurowany. Efekt tej renowacji wzbudził we mnie pragnienie porównania go z sakralnym repertuarem Monteverdiego i „odrestaurowania” – czyli odtworzenia – *Nieszporów dla Najświętszej*

Even far-reaching limitations force artists to constantly analyse their art. This is the spirit with which I approach being the festival’s artistic director. Many projects by my predecessors have left powerful marks: Misteria Paschalia has featured performances of masterpieces from the Renaissance to Classicism. But we should remember that past centuries abounded with incredible volumes of music: just five percent of music published in the 17th century is still being performed today. I want to continue developing reconstructions and discoveries as part of the Misteria Paschalia Festival and suggest new approaches to repertoires. For example, I will present a programme dedicated to German music featuring the orchestra Arte dei Suonatori under the baton of Patrick Ayrton. One of the pieces presented during the evening will be composed not by a great Baroque master, but by an AI. The audience’s task will be to identify this work among real ones. It will be a way to question our ingrained beliefs about “historicity” and Baroque repertoires!

You mention Kraków’s architecture; the festival has always been held in unusual locations, but in 2024 we are adding a very special venue. What music will we hear at the beautiful Basilica of St Mary?

Last year I was able to see the opening of the side panels of the monumental altarpiece at the Basilica of St Mary in Kraków. It was an unforgettable moment filled with emotion. The altarpiece is the largest Gothic example of its kind in the world – a masterpiece of sacral art which had just undergone extensive renovation. The results inspired me to compare it to Monteverdi’s sacral repertoire and the “restoration” – or, rather, recreation – of his *Vespro della Beata Vergine* which may



foto / photo by Georgina Gajdos

Paweł Szczepanik

Kierownik muzyczny Radia Kraków Kultura, dziennikarz muzyczny specjalizujący się w muzyce wieków XVI–XVIII, autor cyklu koncertów klasycznych *Cavatina Hall Essentials* w Bielsku-Białej oraz dyrektor artystyczny Kromer Festivalu Biecz. Niegdyś współprogramował festiwale Opera Rara i Misteria Paschalia, prowadził komunikację działań Capelli Cracoviensis i był dyrektorem muzycznym stacji radiofonia. Słucha niemal wyłącznie poezji śpiewanej, czyli rapu, *recitar cantando* i *airs de cour*.

Music director of Radio Kraków Culture, music journalist specialising in the 16th to 18th centuries, author of the cycle of classical concerts *Cavatina Hall Essentials* in Bielsko-Biala and artistic director of the Kromer Festival Biecz. In the past he worked on the programmes of the Opera Rara and Misteria Paschalia festivals, was responsible for the PR activities of Capella Cracoviensis and served as music director of radiofonia. He almost exclusively listens to sung poetry, including rap, *recitar cantando* and *airs de cour*.

Maryi Panny, które mogły zostać wykonane w 1643 roku, u kresu życia Monteverdiego, w weneckim kościele Frari, gdzie dziś możemy podziwiać jego grób. Fascynujące jest zrozumienie, w jaki sposób słynne *Nieszpory Maryjne* z 1610 roku, dziś uważane za arcydzieło Monteverdiego, są fotograficzną migawką formy *par excellence* efemerycznej, którą potomność zawdzięcza jedynie faktowi publikacji: pamiętajmy, że wersji nieszporów Monteverdiego było tyle, ile w ciągu 30 lat spędzonych w Wenecji kompozytor miał okazji, by muzyką uczcić Dziewicę. Dlatego też chcę, aby publiczność usłyszała wspomniane „nowe” nieszpory z udziałem solistów, chóru i orkiestry Le Poème Harmonique, którzy odtworzą tradycyjny przebieg weneckich nieszporów maryjnych, wplatając w nie utwory zaczerpnięte z obszernej kolekcji *Selva morale e spirituale* z 1641 roku – *selva*, czyli „las”, ale i muzyczny testament kompozytora u szczytu świetności i dojrzałości. Szczególnym – i ekstatycznym – momentem tego koncertu będzie *Pianto della Madonna*, w którym Monteverdi odtwarza swój poruszający *Lament Ariadny*, zmieniając jedynie tekst, aby uczynić go częścią nowych *Nieszporów dla Najświętszej Maryi Panny*, i który wykonamy pod otwartymi majestatycznymi wrotami ołtarza.



Wszystkie występy Le Poème Harmonique to nie tyle koncerty, co wręcz spektakle – z przemyślanym światłem, świecami, procesjami... Czy muzyka, którą wykonujecie, jest tak teatralna, że prosi się o to, by dopełnić ją działającą na wszystkie zmysły atmosferą, czy to twój sposób, by doświadczenie było kompletne?

Wierzę, że siła muzyki wzrasta wielokrotnie, gdy towarzyszy jej teatralna otoczka – i to też jest ważny aspekt mojego pomysłu artystycznego na Festiwal Misteria Paschalia. W przeszłości codziennością było łączenie muzyki z innymi dziedzinami sztuki. Przypomnijmy, że w XVII wieku w Palazzo Barberini sam Bernini wystawiał opery Marca Marazzoliego, zaś podczas wielkich francuskich tragedii lirycznych publiczność przychodziła równie chętnie oglądać dekoracje z malowanych płócien i krzykliwe kostiumy, co słuchać boskich recytatywów Quinaulta oplecionych muzyką Lully’ego.

Również i dzisiaj muzykę warto wspomagać, nawet jeśli ona sama potrafi zapełnić naszą wyobraźnię. *Wariacje Goldbergowskie* Bacha są oczywiście wystarczające same w sobie i nie wymagają jakiegokolwiek dekoracji. Ale skupieniu słuchacza i jego możliwości pełnego doświadczenia talentu wykonawcy sprzyja przemyślane oświetlenie, bliskość artystów. Przywołanie kontekstu, w jakim dzieło powstało, pozwala zbliżyć się do jego piękna.

Podczas Festiwalu Misteria Paschalia publiczność będzie mogła uczestniczyć w wyjątkowym przedsięwzięciu: ponownym odkryciu dwóch arcydzieł malarstwa zachodniego – da Vinci’ego i Rembrandta – poprzez umieszczenie ich w muzycznym kontekście. Przecież posłuchać przed obrazem tego, co wielki Leonardo mógł usłyszeć w 1490 roku, kiedy malował *Damę z gronostajem*, to lepiej wnikać w jego epokę, w jego dzieło

have been performed in 1643, towards the end of Monteverdi’s life, at the Venetian Frari, where the composer is buried. It is fascinating to understand how the acclaimed *Marian Vespers* from 1610, now widely regarded as Monteverdi’s masterpiece, are a snapshot of the ephemeral form which we are only able to enjoy now because they were published. After all, there were as many versions of the vespers as Monteverdi’s occasions to celebrate the Blessed Virgin over the course of 30 years he spent in Venice. That’s why I want the audience to hear the “new” vespers with the participation of soloists, choir and Le Poème Harmonique orchestra who will recreate the traditional progression of Venetian Marian vespers intertwining excerpts from the extensive collection *Selva morale e spirituale* from 1641 – *selva* as in “forest”, and musical testament of the composer at the peak of his brilliance and maturity. A special, ecstatic element of this concert will be *Pianto della Madonna*, in which Monteverdi recalls his moving *Ariadne’s Lament*, simply changing the text to make it a part of his new *Vespro della Beata Vergine* and which we will perform under the open majestic sides of the altarpiece.

All performances by Le Poème Harmonique are more than simply concerts – they are spectacles with carefully designed lighting, candles, processions... Is the music you perform so theatrical that it is simply begging to be enhanced by an atmosphere affecting all our senses? Or is it your way of ensuring that the experience is all-embracing?

I believe that music has a vastly greater power when it is put in a theatrical setting – and this is an important aspect of my artistic concept for Misteria Paschalia. In the past, it was entirely natural to combine music with

Kraków to fantastyczna przestrzeń do rozwoju – Misteria Paschalia mogą stać się największym festiwalem sakralnej muzyki barokowej. To dla nas piękne wyzwanie na nadchodzące lata!



All this makes Kraków a fantastic space for growth – Misteria Paschalia could become the largest festival of sacral Baroque music. It's a beautiful challenge for the coming years!

i emocjonalną siłę, która zyskuje szansę uzewewnętrznienia – to odkrycie innego oblicza da Vinci. Inny przykład: Misteria Paschalia będą okazją, obok koncertów, do odkrycia dawnych instrumentów klawiszowych. Przez trzy dni w Pałacu Potockich będą się odbywać osnute wokół instrumentów z XVI, XVII i XVIII wieku spotkania i recitale największych współczesnych wykonawców (Pierre Hantaï, Carole Cerasi, Justin Taylor...) oraz kursy mistrzowskie, warsztaty i prezentacje: wirginału *Moeder en kind*, klawesynu hiszpańskiego z XVIII wieku, claviorganum, klawikordu, klawicyterium...

Czy byłbyś skłonny podzielić się z czytelnikami „Kraków Culture” kilkoma pomysłami na Misteria Paschalia 2024?

Nie zdradzając wszystkiego, powiem, że publiczność będzie mogła usłyszeć najważniejsze dzieła i wybitnych artystów naszych czasów w cyklu *Wielkie koncerty*, który 24 marca Jordi Savall zainauguruje *Pasją według św. Jana* w Centrum Kongresowym ICE Kraków. Nasza publiczność zostanie zaproszona do odkrywania nowych miejsc: koncert muzyki sefardyjskiej odbędzie się w należącej do najstarszych w Polsce Starej Synagodze na Kazimierzu – na znak otwarcia festiwalu na różne kultury. W cyklu zatytułowanym *Dormitio* w kościele św. Łazarza zaprezentuje się trzech wielkich klawesynistów, którzy swoje recitale poświęcą, kolejno, dziełom XVI, XVII i XVIII wieku skontrastowanym z twórczością Johanna Sebastiana Bacha. Jednocześnie Pałac Potockich otworzy podwoje dla miłośników barokowych instrumentów klawiszowych – profesjonaliści, amatorzy, pasjonaci muzyki i początkujący muzycy będą mogli być świadkami wspomnianej największej w Polsce prezentacji tych instrumentów (w liczbie około 30!). Do Muzeum Czartoryskich zapraszamy na kameralne koncerty przed obrazami Rembrandta i da Vinci. Natomiast przed wyzwaniem rozpoznania utworu skomponowanego przez sztuczną inteligencję słuchacze staną w kaplicy św. Kingi w Kopalni Soli „Wieliczka”. W sumie w ciągu dziewięciu dni odbędzie się około 40 wydarzeń (koncerty, warsztaty, kursy mistrzowskie, prezentacje itd.), na które serdecznie zapraszam!●

European painting, by Leonardo da Vinci and Rembrandt respectively, by placing them in a musical context. After all, hearing the kind of music the great Leonardo might have listened to as he was painting his *Lady with an Ermine* in 1490 means fully immersing ourselves in the era, in the work, and revealing its emotional aspect; it means discovering a different side to the great master. Another example: as well as presenting concerts, Misteria Paschalia will be an opportunity to discover early keyboard instruments. For three days, the Potocki Palace will host meetings and recitals by some of the greatest performers working today (Pierre Hantaï, Carole Cerasi, Justin Taylor...) focusing on 16th-, 17th- and 18th-century instruments. The venue will also host masterclasses, workshops and presentations including the *Moeder en kind* virginal, Spanish 18th-century harpsichord, claviorgan, clavichord, clavictherium...

Could you share a few of your ideas for Misteria Paschalia 2024 with readers of “Kraków Culture”?

Without revealing everything, I'll just say that our audiences will be able to hear the most important works performed by some of the finest artists working today as part of the cycle *Great Concerts*, launched on 24 March by Jordi Savall with *St John Passion* at the ICE Kraków Congress Centre. The listeners will also be able to discover new venues: the concert of Sephardic music will be held at the Old Synagogue – one of the oldest in Poland – marking the festival's opening to different cultures. The Church of St Lazarus presents the cycle *Dormitio* with three acclaimed harpsichordists whose recitals will be dedicated to works of the 16th, 17th and 18th centuries juxtaposed with music by Johann Sebastian Bach. The Potocki Palace welcomes all fans of Baroque keyboard instruments: professionals, amateurs and beginner musicians will all witness Poland's greatest presentation of these instruments, numbering almost 30. The Czartoryski Museum presents chamber concerts under paintings by Leonardo da Vinci and Rembrandt. Listeners will face the challenge of spotting a piece of music composed by an AI at the Chapel of St Kinga at the “Wieliczka” Salt Mine. Over the course of nine days we will present around 40 events including concerts, workshops, masterclasses and presentations – I will be delighted to see you there!●

W Krakowie mamy czas na śniadania

Rozmowa z **Agą Sendor**, współzałożycielką gospodarstwa rybackiego Pstrąg Ojcowski, promotorką lokalnych i regionalnych smaków, kuratorką sekcji „smak” w Kraków Story.



Aga Sendor

foto. / photo by Magdalena Rymarz

Jakie jest kulinarne dziedzictwo Krakowa i co go wyróżnia na tle innych kulinarnych tradycji?

Kraków ma długą historię kulinarną. To dziedzictwo jest bardzo zróżnicowane ze względu na wpływy, jakim podlegało miasto. To tutaj w 1364 roku odbyła się uczta u Wierzyńka, to tutaj królowa Bona sprowadziła włoszczyznę, to tu możemy skosztować pischingera i cwibaka. Krakowskie bogactwo kulinarne jest wielkie i można je długo opisywać, ale ja patrzę na nie także przez pryzmat współczesności, a współczesny kulinarny Kraków jest bardzo różnorodny. Powstaje bardzo dużo nowych smaków, miejsc, restauracji, w których znajdziemy cały świat. Czerpiemy z dziedzictwa, ale inspirujemy się też tym, co nowe.

Jaki jest najciekawszy nowy trend kulinarny pod Wawelem?

Bacznie obserwuję piekarnie. Mamy bardzo ciekawą historię piekarską – tradycyjny chleb prądnicki, obwarzanki, bajgle – ale w ostatnich latach mamy do czynienia wręcz z lawiną piekarni rzemieślniczych, także tych promujących bardzo ciekawe inicjatywy w stylu *zero waste*, jak np. projekt Rebread. One kreują nowe mody: na jagodzianki, po które stoi się w kolejkach, czy na rogale świętomarcińskie, które są nowym smakiem w naszym regionie.

Drugim ciekawym krakowskim trendem są śniadaniownie. Rozmawiałam ostatnio w Warszawie z ludźmi z branży gastronomicznej właśnie o tym, jak dużo ich mamy w Krakowie i z czego to wynika.

What is Kraków's culinary heritage and what distinguishes it from other culinary traditions?

Kraków has a long culinary history. This heritage is very diverse due to the influences that the city has been subject to. It was here that the feast at Wierzynek's took place in 1364, it was here that Queen Bona popularised some vegetables (hence known as *włoszczyzna* – 'Italian stuff'), and it is here that we can taste pischinger and *cwibak*. Kraków's culinary richness is great, and we can spend a long time describing it, but I also look at it through the prism of modernity, and contemporary Kraków's culinary landscape is very diverse. A lot of new flavours, places and restaurants are being created, where we can find cuisines of the whole world. We draw from our heritage, but we are also inspired by what is new.

What is Kraków's most interesting new culinary trend?

I keep a close eye on bakeries. We have a very interesting baking history: traditional Prądnik bread, *obwarzanki*, bagels, but in recent years we have seen an enormous increase in craft bakeries, including those promoting very interesting initiatives like *zero waste*, such as the Rebread project. They create new trends: for *jagodzianki* [sweet rolls with berries – transl.], for which people stand in queues, or for St Martin's croissants, which are a new treat in our region.

The second interesting Kraków trend is breakfast parlours. I recently talked to people from the catering industry in Warsaw about how many of them we have in Kraków and why. They summed it up, somewhat jokingly, that here, in Kraków, we have time to eat and enjoy breakfast, while in Warsaw they only have time to work.

Do Kraków residents know their local flavours and trends well? Do they enjoy exploring the world of cuisine?

There are people in Kraków who are not interested in cuisine – until they come across something interesting. There are also foodies, i.e. those who enthusiastically discover new

In Kraków There's Time for Breakfast

We're talking to **Aga Sendor**,
co-founder of the Pstrąg Ojcowski
fishing farm, promoter of local and
regional flavours, curator of the "taste"
section in Kraków Story.

Trochę żartobliwie podsumowali, że my tu, w Krakowie, mamy czas na jedzenie śniadań i delectowanie się nimi, a u nich w Warszawie to się pracuje.

Czy krakowianie dobrze znają swoje lokalne smaki, trendy? Czy czerpią przyjemność z odkrywania tego świata?

W Krakowie są osoby, które nie interesują się gastronomią – dopóki nie trafią na coś ciekawego. Są też *foodies*, czyli tacy, którzy z entuzjazmem odkrywają nowe zjawiska w gastronomii, wręcz tym żyją: czekają na otwarcie nowego miejsca, relacjonują swoje doświadczenia. To mocny trend nie tylko wśród kulinarnych blogerów czy dziennikarzy, a dla niektórych stał się rodzajem hobby. W Krakowie do *foodies* zaliczały się najpierw osoby młode, które nie wyrastały z kulinarniej tradycji tego miasta i czerpały radość z jej odkrywania; teraz dołączają do nich krakowianie od pokoleń. Fenomenem jest Stary Kleparz łączący nowe pokolenie ze starszym.

Co unikatowego, niepowtarzalnego znajduje w krakowskiej kuchni przyjezdni?

Jeszcze do niedawna nasz rynek gastronomiczny, zwłaszcza ten nastawiony na turystę, łączył słabą jakość z wysoką ceną. Restauratorzy byli przyzwyczajeni, że klient będzie zawsze. Pandemia COVID, a potem wojna w Ukrainie to jednak zmieniły. Teraz nasza gościnność przybrała nową formę, co bardzo mi się podoba. Poza tym Kraków jest mocno zróżnicowany, w wielu dzielnicach powstają niezwykle miejsca – restauracje

w starych magazynach, budki z francuskiemi śniadaniem, skwer z rewelacyjnymi foodtruckami tuż obok restauracji z dwiema gwiazdkami Michelin. Młodzi ludzie mają otwarte głowy, a za tym idzie kreatywność. Na dodatek jest ona spójna z całą atmosferą miasta.

Czy istnieje coś takiego jak *stricte* krakowski street food?

Maczanka po krakowsku na skwerze Judah. No i kielbaski z nyski, pierwszy krakowski street food. To nasze unikalne dobro, i mam tu na myśli nie tylko sam produkt, ale też sposób podania – ten grill w nysce, oranżada, bułka wodna, ketchup i musztarda... Klimat nie do podrobienia!

Co powinno być naszym krakowskim kulinarnym powodem do dumy?

Zdecydowanie różnorodność produktów, dziedzictwo kulinarne i wspaniali szefowie kuchni, którzy są w stanie połączyć to w spójną całość.●

Rozmawiała Monika Frenkiel

Materiał promocyjny, powstał we współpracy z Kraków5020, operatorem marki Kraków Story.

Promotional material, published in collaboration with Kraków5020, operator of Kraków Story.

phenomena, even live it: they wait for the opening of the next new place, report their experiences. This is a strong trend not only among culinary bloggers and journalists, and for some it has become a kind of hobby. In Kraków, foodies first included young people who were not raised in the culinary tradition of this city and enjoyed discovering it; now this group is joined by people from other generations of Cracovians. Stary Kleparz [open-air food market in the city centre – transl.] is a phenomenon, connecting the new generation with the older one.

What unique things will visitors find in Kraków's cuisine?

Until recently, our gastronomy market, especially the one aimed at tourists, combined poor quality with high prices. Restaurateurs were used to the fact that there would always be a customer. However, the COVID pandemic and then the war in Ukraine changed all that. Now our hospitality has taken on a new form, which I really like. Moreover, Kraków is very diverse, in many districts unusual places are being created – restaurants in old warehouses, stands with French breakfast, a square with amazing food trucks right next to the restaurants with two Michelin stars. Young people have open minds, creativity follows. In addition, it is consistent with the entire atmosphere of the city.

Is there such a thing as true Kraków street food?

Kraków-style *maczanka* on Judah Square. And sausages from *Nyska* delivery van, the first Kraków street food. This is our unique good, and I mean not only the product itself, but also the way it is served – this barbecue in *Nyska*, orange soda, fluffy wheat rolls, ketchup and mustard... The atmosphere is inimitable!

What should be our culinary pride then?

Definitely the variety of products, culinary heritage and great chefs who are able to combine it into a coherent whole.●

Interview by Monika Frenkiel

O serdecznej przyjaźni z krakowskim teatrem

On Friendship with Kraków's Theatres

Ileż można chodzić do teatru! – słyszę czasem od znajomych. Ano można i to nie tylko dlatego, że dziennikarka kulturalna musi być na bieżąco z repertuarem. Krakowskie teatry mają w sobie coś uzależniającego – generują skrajne emocje, dają przestrzeń do rozmowy i udowadniają, że humor może być łebski.

You're always at the theatre! – my friends often tell me. Of course I am – and not just because, as a cultural journalist, I must be up to date on the latest performances. Kraków's theatre is almost addictive: it stirs emotions, provides space for conversation and shows that humour can be clever.



Marta Gruszecka

Dziennikarka z lekkim piórem i łebskim żartem. Pisze m.in. na łamach „Gazety Wyborczej”. Miłośniczka kotów – tych czarnych i ciapatych. Maratonka, która nigdy się nie poddaje.

Journalist with a light, jesting style, she writes for publications including the *Gazeta Wyborcza* daily. Dedicated cat slave, especially black and tortoiseshell kitties. Marathon runner who never gives up.

WKrakowie działa 11 teatrów instytucjonalnych oraz ponad 30 nieinstytucjonalnych. O tym, że krakowscy widzowie kochają teatr, nie muszę nikogo przekonywać. Wystarczy przypomnieć sytuację sprzed kilkunastu miesięcy: kiedy władza chciała bezprawnie pozbawić stanowiska dyrektora jednej z miejskich scen, zarówno aktorzy, jak i publiczność stanowczo protestowali w obronie wolnej sztuki.

Dzielność obywatelska

Teatr im. Juliusza Słowackiego, o którym mowa, obchodził w tym roku 130. rocznicę istnienia. Nigdy nie było o nim głośniejsze niż w ostatnich dwóch sezonach. I powinno być – propozycje repertuarowe tej sceny są jednymi z najchętniej wybieranych przez widzów z całej Polski.

Dyrektora Krzysztofa Gluchowskiego spotykam w drodze do Warszawy. Razem z przedstawicielami zespołu aktorskiego jedzie odebrać nagrodę za „dzielność obywatelską” od Fundacji Janiny Paradowskiej i Jerzego Zimowskiego. „Najbardziej jesteśmy dumni z tego, że przetrwaliśmy. Nie było

Kraków is home to 11 municipal theatres and over 30 independent stages. I don't think anyone needs convincing that Kraków's audiences love theatre. Let me give an example from last year: when the authorities wanted to (unlawfully) sack a director of one of the city's stages, the actors and the public came together firmly in defence of artistic freedom.

Civic courage

I am talking about the Juliusz Słowacki Theatre, celebrating its 130th anniversary this year. It has been all over the news in the last two seasons, but not for the right reasons, yet its repertoire is one of the most popular in Poland.

I meet the theatre's director Krzysztof Gluchowski on our way to Warsaw. He is joined by representatives of his acting team to collect the award for civic courage from the Janina Paradowska and Jerzy Zimowski Foundation. “The thing I am most proud of is the fact that we survived. It wasn't easy, but it was made possible by all the staff at the theatre. It is thanks to our unanimous way of



Krzysztof Głuchowski, Piotr Sieklucki

dyrektor Teatru im. Juliusza Słowackiego i dyrektor Teatru Nowego Proxima, zdjęcie ze spektaklu *Komediantka* / director of Juliusz Słowacki Theatre and director of Nowy Proxima Theatre, photo from *The Comedienne* spectacle

foto. / photo by Marcin Oliva Soto

łatwo – to, że się udało, jest zasługą wszystkich pracowników teatru. Naszej jedności co do zasad moralnych i etycznych w politycznej rzeczywistości, w jakiej przyszło nam funkcjonować. Poprzez to doświadczenie teatr znowu zaczął odgrywać rolę, którą pełnił w czasach przed internetem – dawał nadzieję, ukojenie, był punktem odniesienia. Dziś nie opuszcza nas optymizm – idziemy do przodu, robimy swoje, jesteśmy dumni z siebie i naszego społeczeństwa. Społeczeństwa obywatelskiego, które rozumie, czym są podmiotowość obywateli, wolność, tolerancja i solidarność. Te z pozoru wyświechtane słowa w obliczu zagrożenia stały się ciałem. Dość ciemności już!” – mówi Krzysztof Głuchowski, nawiązując do finału musicalu *1989*, frekwencyjnego hitu teatru. Zapytany o obecność i znaczenie Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie podkreśla, że cały krakowski teatr, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat, reprezentuje bardzo wysoki poziom. „W Teatrze Ludowym, Teatrze Łaźnia Nowa czy Teatrze Nowym Proxima wydarzają się niesamowite rzeczy. Teatr im. Juliusza Słowackiego stanowi ważną część panoramy

krakowskiego teatru, z czego jestem bardzo dumny” – komentuje.

Publiczność nie da nam zniknąć

Na deskach wspomnianego Teatru Nowego Proxima Krzysztof Głuchowski zagrał ostatnio – przewrotnie – rolę zwolnionego i wysłanego na prowincję dyrektora teatru. Jako dyrektor Schneider partnerował Zuzannie Jagusiak, studentce II roku aktorstwa Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, która zadebiutowała na dużej scenie. Zaproszenie do udziału w profesjonalnym spektaklu początkujących aktorów to jeden z wielu oryginalnych pomysłów dyrektora Teatru Nowego Proxima Piotra Siekluckiego i jego zespołu. Gruzowisko we wnętrzu kamienicy przy ulicy Krakowskiej 41 przeobraził on w przestrzeń nieograniczonej wolności twórczej, przyjaznej wszystkim kolorom tęczy, otwartej na pomysły, które wcześniej – nawet, jeśli ktoś je miał – bał się wypowiedzieć na głos. Teatr Nowy Proxima to tętniący sztuką tygiel artystyczny, obłędne scenografie i kostiumy Łukasza Błażewskiego, miejsce dla muzyki na żywo

thinking about moral and ethical principles in our current political climate. This makes theatre once again play the role it did before the internet – it brings hope and relief, and serves as a reference point. We are still filled with optimism: we are going ahead doing our own thing, and we are proud of ourselves and our community. Ours is a civic society which understands its citizens’ agency and freedom, and which promotes tolerance and solidarity. These seemingly trite words became reality in the face of the recent threat. Enough darkness!” says Głuchowski, recalling the final line from the musical *1989* – one of the theatre’s most popular performances. When I ask about the place and significance of the Juliusz Słowacki Theatre in Kraków, he stresses that all of Kraków’s theatres are of a very high standard, in particular in the last two years. “Incredible things are happening



Królowa, reż. Piotr Sieklucki, Teatr Nowy
Proxima / Queen, dir. Piotr Sieklucki,
Nowy Proxima Theatre
fot. / photo by Marcin Oliva Soto

aranżowanej m.in. przez Pawła Harańczyka i potężnych głosów m.in. Katarzyny Chlebny i samego Piotra Siekluckiego oraz działająca pod jego egidą Scena Berlin, m.in. dla rewii drag queen.

„Teatr Nowy Proxima jest – mimo bardzo skromnego budżetu – najprężniej działającym ośrodkiem teatralnym w mieście. Gdyby nie widz, nasz teatr by nie istniał. Choć mamy jedno z droższych biletów w Krakowie, wyprzedają się na pniu. Od kilku lat widzę gigantyczny wzrost frekwencji na spektaklach, nasza widownia liczy kilkanaście tysięcy ludzi. Dlatego gdyby ten teatr nagle zniknął z mapy miasta, Kraków by nie istniał. Na szczęście publiczność nie da nam zniknąć. Skoro kupuje drogie bilety – ufa nam. Wie, że jesteśmy niepokorni, wsadzamy kij w mrowisko, robimy odważne, lecz profesjonalne artystycznie spektakle” – podkreśla Piotr Sieklucki. Absolutnym hitem Teatru Nowego Proxima jest *Kora. Boska* z poczwórną rolą Katarzyny Chlebny, bilety wyprzedają się też błyskawicznie na spektakl o Freddie Mercury *Królowa* w reżyserii dyrektora.

W kulturze siła!

Od dziewiętnastu lat swoje miejsce na krakowskiej scenie ma prywatny Teatr Barakah. W 2004 roku założyły go Ana Nowicka (dziś Michał Nowicki) i Monika Kufel: najpierw działał przy ulicy Szerokiej, potem przeniósł się na Paulińską 28. Od początku działalności Teatr Barakah odwiedziło ponad 15 tysięcy widzów, zespół nawiązał współpracę z ponad setką aktorów, zdobył ponad 40 nagród, m.in. Nagrodę im. Leona Schillera czy Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego. Co roku przy Paulińskiej 28 odbywa się około pięciu premier.

„Wielu widzów, którzy do nas przychodzą, myśli, że jesteśmy teatrem miejskim. To dlatego, że organizujemy mnóstwo wydarzeń: kiedyś nawet 360 rocznie, dziś ponad 200. Dziewiętnaście lat pokazuje, że nie tylko udało nam się przetrwać, ale też zaskarbić sobie sympatię widzów, stworzyć miejsce tętniące teatrem. Czujemy, że jesteśmy ważnym miejscem w Krakowie, a publiczności i miastu na nas zależy. Widzowie cenią nasz repertuar: jako teatr prywatny wystawiamy sztuki zaangażowane, opowiadające o palących problemach, kontrowersyjne” – mówi Michał Nowicki, dyrektor Teatru Barakah. Jego zespół się wyróżnia: artyści reprezentują

at the Ludowy, Łaźnia Nowa and Nowy Proxima theatres. The Juliusz Słowacki Theatre is an element of the panorama of the city’s theatres, and I’m really proud of that,” he adds.

The public won’t let us disappear

Recently, Głuchowski stepped onto the stage at the Nowy Proxima Theatre to play a theatre director who’d been fired (!) and sent to work in the provinces. He was partnered by Zuzanna Jagusiak, second-year acting student at the Andrzej Frycz Modrzewski University, making her stage debut. Inviting up-and-coming actors to take part in professional performances is one of the great ideas put forward by Piotr Sieklucki, director of the Nowy Proxima Theatre, and his team. He converted the dilapidated tenement house at 41 Krakowska Street into a space of boundless creative freedom, open to all colours of the rainbow and all ideas – including those whose originators may have been too afraid to speak them elsewhere. Nowy Proxima Theatre is a creative melting pot featuring incredible stage sets and costumes designed by Łukasz Błazejewski and a space for live music arranged by artists such as Paweł Harańczyk and powerful voices of Katarzyna Chlebny and Sieklucki himself, as well as a venue for drag queen revues.

Gdyby ten teatr nagle
zniknął z mapy mia-
sta, Kraków by nie
istniał. Na szczęście
publiczność nie da
nam zniknąć.



**If our theatre were
to suddenly disap-
pear, Kraków would
no longer exist.
Fortunately, the
public won't let us
disappear.**

krakowski teatr na polskich i zagranicznych festiwalach. Ostatnio byli m.in. w Bratysławie i Pradze, zaciekawiają repertuarem inspirowanym kultowymi filmami i serialami (*Twin Peaks: do drzwi czerwonych zapukam*, *Inni ludzie*, ostatnio *Rosemary*), organizują koncerty, wystawy czy projekty społeczne, m.in. „Uwaga! Strefa LGBT”.

Hasło dziewiętnastego sezonu Teatru Barakah brzmi „W kulturze siła”. O tym, ile w nim prawdy, przekonują też młodzi artyści, którym teatr daje szansę na debiut.

TIM zachęca do rozmowy

O młodych, tym razem widzów, postanowił zadbać Teatr Ludowy i z początkiem września otworzył Teatralny Instytut Młodych: przestrzeń dla dzieci, nastolatków, młodych dorosłych, a także dla wszystkich młodych duchem, którzy poszukują w teatrze nowych rozwiązań i nowych opowieści.

„Teatralny Instytut Młodych instytucjonalizuje dotychczasowe działania artystyczne i edukacyjne, jakie przez lata realizowaliśmy dla najmłodszej widowni – mówi dyrektorka Teatru Ludowego Małgorzata Bogajewska. – Poprzez działalność TIM-u chcemy wychodzić naprzeciw potrzebom tej grupy odbiorców teatralnych, która często nie jest



Jubileusz Teatru Barakah / Jubilee of the Barakah Theatre
fot. / photo by Piotr Kubic

“In spite of its modest budget, the Nowy Proxima Theatre is the most buoyant theatre in the city. It wouldn't exist were it not for our audiences. Although our tickets are some of the most expensive in Kraków, they always sell out like hotcakes. I've seen a huge increase in attendance in recent years – our audiences number in their thousands. That's why if our theatre were to suddenly disappear, Kraków would no longer exist. Fortunately, the public won't let us disappear. Since they buy our expensive tickets, they trust us. They know we are defiant, we don't keep quiet, we put on bold yet professional spectacles,” stresses Sieklucki. One of Nowy Proxima Theatre's huge hits is *Kora. Boska* with Katarzyna Chlebny in a quadruple role, as is *Królowa* (*Queen* – trans.) about Freddie Mercury and directed by Sieklucki.

In culture – strength!

The private Barakah Theatre was founded in 2004 by Michał Ana Nowicki and Monika Kufel, first at Szeroka Street and later moving to 28 Paulińska Street. Since its launch, the Barakah Theatre has welcomed over 15,000 viewers. The team has worked with over a hundred actors and received over 40 awards, including the Leon Schiller Prize and the Stanisław Wyspiański Theatre Award. The stage presents around five premieres each year.

“Many people who visit us think we are a municipal theatre. That's because we host so many events: once as many as 360 per year, and now still over 200. During our 19 years, we have shown not just that we can survive

but that we can win over viewers and create a place teeming with theatre. We feel we are an important place on Kraków's map, both for the city and the public. Our audiences value our repertoire: as a private theatre we put on plays which are engaged, controversial, and tell stories about current, pressing problems,” explains Nowicki, director of the Barakah Theatre. His team stands out: the artists represent the theatre at festivals at home and abroad. They recently visited Bratislava and Prague, they present a repertoire inspired by cult film and TV series (*Twin Peaks: I Will Knock on the Red Door*, *Other People* and, more recently, *Rosemary*) and host concerts, exhibitions and social campaigns such as “Beware! LGBT Zone”.

The motto of the theatre's 19th season is “In Culture – Strength!” This is confirmed by the young artists who are given an opportunity to make their debut at the Barakah Theatre.

Conversations with young people

In September, the Ludowy Theatre launched its Young People's Theatre Institute: a space for kids, teenagers, young adults and everyone young in spirit seeking new stories and solutions.

“The Young People's Theatre Institute formalises the artistic and educational activities we have been conducting for our youngest viewers for many years,” explains Małgorzata Bogajewska, director of the Ludowy Theatre. “We want the institute's activities to meet the needs of these audiences, frequently ignored by other cultural institutions in Poland,” she adds.

It presents a repertoire for everyone aged between 11 and 16 – too old for fairytales but too young for some of the issues explored



Dyrekcja Teatru Ludowego w Teatralnym
Instytucie Młodych / Management of
the Ludowy Theatre in Young People's
Theatre Institute
fot. / photo by Jeremi Astaszow



Bartosz Szydłowski, dyrektor Festiwalu Boska Komedii / director of the Divine Comedy Festival
fot. / photo by Jeremi Astaszow

uwzględniana w tworzeniu oferty kulturalnej w Polsce” – dodaje.

Odpowiedni dla siebie repertuar znajdują tutaj przede wszystkim osoby w wieku 11–16 lat, a zatem te, które wyrosły z bajek, ale nie rozumieją jeszcze problemów poruszonych w spektaklach dla dorosłych widzów. Przedstawieniom towarzyszą warsztaty i dyskusje o tym, co wydarzyło się na scenie. W dobie paraliżujących statystyk psychiatrii dziecięcej to bardzo słuszne rozwiązanie.

W trybie bilokacji

Podsumowaniem sezonu teatralnego jest organizowany po raz szesnasty Międzynarodowy Festiwal Teatralny Boska Komedii. Grudniowe wydarzenie to wizytówka Krakowa, okazja do wyruszenia po mieście alternatywną ścieżką – z Teatru Łaźnia Nowa do Teatru Ludowego (i z perspektywy turysty mamy zaliczoną Nową Hutę), z Narodowego Starego Teatru do Teatru im. Juliusza Słowackiego (odhaczone Planty i Stare Miasto), z Teatru KTO do Teatru Nowego Proxima (spacer z Podgórze na Kazimierz).

„Polski teatr jest najlepszym wstępem do opowieści o Polsce” – mówił Bartosz Szydłowski, dyrektor Boskiej Komedii i jednocześnie głównego organizatora festiwalu – Teatru Łaźnia Nowa. Na tytuły spektakli zaproszonych do Krakowa czeka

at plays aimed at adults. Performances are accompanied by workshops and discussions about what happened on stage earlier. This seems like a great idea in the era of rapidly growing mental health problems among young people.

The mystery of bilocation

Each theatre season is summarised at the Divine Comedy International Theatre Festival, launched for the 16th time in 2023. Held in December, it is one of Kraków's most important events and an opportunity to take an alternative path through the city: from Łaźnia Nowa to the Ludowy Theatre (from a tourist perspective, that's Nowa Huta done), from the Narodowy Stary Theatre to the Juliusz Słowacki Theatre (Planty Park and Old Town ticked off), from the KTO Theatre to the Nowy Proxima Theatre (a wander from Podgórze to Kazimierz).

“Polish theatre is the perfect introduction to stories about Poland,” says Bartosz Szydłowski, director of the Divine Comedy Festival and its main organiser, the Łaźnia Nowa Theatre. I always await the announcement of



się z wypiekami na twarzy. Dlatego choćbym miała przybyć na ogłoszenie programu z drugiego końca Europy (taka sytuacja miała już miejsce), zawsze przyjadę. Grudzień w Krakowie uwielbiam właśnie ze względu na festiwal. Doskonale czuję się w trybie bilokacji ze spektaklu na spektakl, przełączania się z jednej historii w drugą, ze śmiechu w płacz, z przerażenia w zachwyt. I ta publiczność, która po spektaklach chce dyskutować o tym, co właśnie zobaczyła, oceniać role, poddawać w wątpliwość zamysł reżysera. A potem obstawiać – kto otrzyma Boskiego Komedianta? Słynne wieczory w kawiarni Bunkier Sztuki, podczas których jury ogłaszało wyniki, są wciąż żywym wspomnieniem w historii Boskiej Komedii – festiwalu będącego ważnym włóknom w teatralnej tkance Krakowa.

O znaczeniu Boskiej Komedii dla miasta opowiada Bartosz Szydłowski: „W tym roku festiwal szczególnie wpisuje się w panoramę krakowskiego teatru. Do konkursu Inferno selekcjonerzy zakwalifikowali aż cztery sztuki powstałe w Krakowie: *Genialną przyjaciółkę* Eweliny Marciniak i *Pewnego długiego dnia* Luka Percevala z Narodowego Starego Teatru, *1989* Katarzyny Szyngiera z Teatru im. Juliusza Słowackiego oraz *Jak nie zabiłem swojego ojca i jak bardzo tego żałuję* Mateusza Pakuły, koprodukcję Teatru Łaźnia Nowa i Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Do pokazów pozakonkursowych zaprosiłem inne krakowskie teatry: Teatr KTO, Teatr Barakah, Teatr Ludowy i AST w Krakowie. Ten sezon jest świetny, każdy zespół ma choć jedną znakomitą propozycję. Jestem przekonany, że krakowski teatr stoi na bardzo wysokim poziomie” – zapewnia dyrektor. A mnie pozostaje tylko przyklasnąć jego słowom.

P.S. Nie wymieniłam w tekście działań artystycznych wszystkich krakowskich teatrów, za co nieobecnych bardzo przepraszam – ograniczenie druku do konkretnej liczby znaków jest bezlitosne!●

the spectacles staged in Kraków during the festival with bated breath, so even if I had to travel for the announcement from the other end of Europe (as I've done before), I'll always be here. I adore December in Kraków because of this festival. I delight in the bilocation from spectacle to spectacle, from shifting from one story to another, from laughter to tears to terror to enchantment. And of course in the audiences, desperate to follow each play with a discussion, assessing performances, questioning the director's ideas, taking bets on who'll receive the Divine Comedian prize. The famous evenings at the Bunkier Sztuki café, when the jury revealed their verdict, are a living memory in the history of Divine Comedy – a lifeline of Kraków's theatre.

Szydłowski explains the significance of the festival: “This year, Divine Comedy is especially notable on the panorama of Kraków's theatre. The Inferno competition includes four plays written in Kraków: *My Brilliant Friend* by Ewelina Marciniak and *Long Day's Journey into Night* by Luk Perceval from the Narodowy Stary Theatre, *1989* by Katarzyna Szyngiera from the Juliusz Słowacki Theatre and *How I Didn't Kill My Father and How Much I Regret It* by Mateusz Pakuła, a co-production between the Łaźnia Nowa Theatre and the Stefan Żeromski Theatre in Kielce. I also invited other local theatres to put on performances, including the KTO, Barakah, Ludowy and AST theatres. This season has been terrific and each team presents at least one excellent item. I'm certain that Kraków's theatre is at its peak,” promises Szydłowski. I agree wholeheartedly!

P.S. I haven't listed the activities of all Cracovian theatres for which I can only apologise – word counts are ruthless!●

Ten sezon jest świetny, każdy zespół ma choć jedną znakomitą propozycję. Jestem przekonany, że krakowski teatr stoi na bardzo wysokim poziomie.

”

This season has been terrific and each team presents at least one excellent item. I'm certain that Kraków's theatre is at its peak.



Kanadyjczyk w Krakowie

Canadian in Kraków

Soren Ganger

Kanadyjski pisarz powieści, opowiadań i esejów publikowanych w języku polskim i angielskim. Tłumacz literatury polskiej i tekstów o sztuce. W tym roku wszedł w skład jury Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego oraz otrzymał Nagrodę im. Stanisława Ignacego Witkiewicza za promocję polskiego teatru za granicą.

A Canadian writer of novels, short stories, and essays, published in Polish and in English, and a translator of Polish literature and writing about art. This year he joined the jury for the Ryszard Kapuściński Award for reportage and received the Witkacy Award for promotion of Polish theatre abroad.



ilustracje / illustrations: Victor Soma

Dziwność w tłumaczeniu jest spornym tematem: do jakiego stopnia tłumaczenie języka polskiego, na przykład, powinno być tożsame z dziełem angielskiego native speakera? Jest to debata może daremna, ale posiada drugie dno – moim zdaniem linia podziału biegnie między tymi tłumaczami, którzy zachowują się jak klasyczni aktorzy ochraniający „czwartą ścianę” (poza językiem tłumaczenia nie ma nic), a tymi, którzy chcą sugerować – jakkolwiek subtelnie – że poza tekstem, poza ścianą, istnieje cały kosmos, o którym czytelnik nic nie wie.

Gdy Kanadyjczyk ląduje w Krakowie bez znajomości języka lub specjalnego przygotowania, *wszystko* wydaje mu się dziwne (oczywiście w tej sytuacji to raczej Kanadyjczyk jest dziwny tu, ale odłóżmy to na razie na bok). Było to podwójnie wyczuwalne w roku 1998, kiedy przyjechałem do tego miasta po raz pierwszy. Polska nosiła jeszcze wiele śladów po pół wieku panowania komunizmu, a małą część stanowiły zjawiska importowane z innych kultur. Najbardziej dezorientujące jednak nie są te kwestie, które są naturalnie inne (język, tradycje, pogoda). Najdziwniejsze są te, które powinny być rozpoznawalne, a jednak takie nie są. Poduszki wyglądały jak poduszki, ale moja głowa na

Strangeness is a topic of some debate among translators: to what extent should the translation from the Polish strike us as a work by an English native speaker? The quarrel may be vain, but I believe it points to something more interesting—a division between translators who want to behave like classical actors defending the “fourth wall” on stage (i.e. nothing exists outside of the English language) and those who enjoy suggesting, however subtly, that out there behind the English text, behind the wall, there is a cosmos of which the reader knows absolutely nothing.

When a Canadian arrives in Kraków without knowing the language or any kind of particular preparation, *everything* is strange (of course, as a matter of fact it is the Canadian who is strange and not the whole city of Kraków, but let's leave that thought to one side). This was doubly true in 1998, when I first arrived in this city. Poland still bore a great many traces from its half-century of communist rule and there were few things imported from other cultures. Yet the most disorienting parts were not the ones that were supposed to be different (the language, the traditions, the weather). The strangest things were the bits that I assumed would be recognizable and yet were just slightly awry. The pillows certainly looked like pillows but my head simply could not get comfortable on them. The ketchup called itself ketchup but it was mixed with curry and had a consistency that was decidedly unketchup-like. Kraków also had ice-cream trucks, but instead of pumping out *Pop Goes the Weasel* as do the Canadian ice-cream trucks, they blasted a cacophonous racket that most resembled an air-raid siren.

These last kinds of differences are, in my experience, the most difficult to process, they encounter the most resistance. The bigger differences, paradoxically, are easier to understand and accept. That is to say, to my mind, while the Polish language has its own logic and rhythm and appeal, the Polish ketchup will always be just a failed attempt at ketchup.

This is one way of describing why Polish interwar literature made such a powerful impression on me, because it bore no resemblance to anything I had ever seen. The





nich zupełnie inaczej leżała. Ketchup niby był ketchupem, ale z domieszką curry i nieprzypominającą ketchupu konsystencją. Były i furgonetki z lodami, ale zamiast wesołej dziecięcej melodystyki *Pop Goes the Weasel* puszczonej przez każdego kanadyjskiego lodziarza, w Krakowie wydawały one okropny jazgot – jak syrena ostrzegająca przed nalotem lotniczym.

Takie właśnie różnice są w moim doświadczeniu najtrudniejsze do oswojenia, budzą najwięcej wewnętrznego oporu. Znaczące rozbieżności, paradoksalnie, łatwiej rozumieć i zaakceptować. Podczas gdy język polski rządzi się własną logiką, rytmem i urokiem, ten polski ketchup zostanie na zawsze w mojej głowie po prostu nieporozumieniem.

Z tego też powodu polska literatura z międzywojnia zrobiła na mnie tak niesamowite wrażenie – ponieważ nie przypominała niczego innego, co dotąd znałem. Odkrycie choćby czeskiego kubizmu może i było ciekawostką, ale koniec końców będę raczej chciał wracać do Picassa. Książki, które poznałem dzięki polskiej literaturze – Witolda Gombrowicza, Brunona Schulza, Brunona Jasińskiego – nie miały żadnego pierwowzoru, były zupełnie jedyne w swoim rodzaju. Czuć było wyjątkową swobodę w podejściu do tego, jak można pisać książkę, co pozwoliło mi zobaczyć mnóstwo skostniałych konwencji w kanadyjskiej tradycji traktowanych jako konieczne. Było to bardzo ekscytujące.

Oczywiście, po dwudziestu pięciu latach w Krakowie poczucie dziwności słabnie. Ten zachwyt i strach, które początkowo idą w parze z dziką lawiną nowych doświadczeń

i wrażeń, stopniowo ustępują wobec nabycia umiejętności funkcjonowania w nowym domu, i nagle – ni stąd, ni zowąd – Kanadyjczyk budzi się pewnego dnia i zdaje sobie sprawę, że ten kraj, który kiedyś był niewyczerpanym źródłem zagadek, piękna i frustracji, jest po prostu miejscem, gdzie robi się pranie, czeka u notariusza i kłóci się z panią na pocztę, która próbuje niespostrzeżenie wskoczyć w kolejkę. Słowem: dziwność rzeczywistości błędnie i staje się dość przewidywalnym tłem.

Natomiast magia książek polega na tym, że można do nich wracać i wciąż czuć odrobinę tej dezorientacji odczuwanej kilka dekad temu. Miejsca – nawet tak piękne i osobliwe jak Kraków – oswoja się z upływem czasu. Z (dobrą) literaturą jest inaczej – urzeka i zaskakuje za każdym razem od nowa. ●



discovery of Czech Cubism might serve as a curiosity, but when it comes down to it I will always prefer to go back to Picasso. These books I found in Poland, in Witold Gombrowicz, Bruno Schulz, and Bruno Jasiński, had no equivalent I knew of, they broke the mould. You could feel complete freedom in how these authors got down to writing a book, allowing me to see that many of the rigid conventions in the Canadian tradition did not have to be there. This was quite exciting.

Of course, after twenty-five years in Kraków the strangeness inevitably fades. That wonder and terror that initially goes hand-in-hand with the wild avalanche of new experiences and sensations gradually gives way to a bland “know-how” in the new environment and suddenly – quite out of the blue – our Canadian wakes up one day and realizes with a jolt that this Poland, once a bottomless source of riddles and beauty and frustrations, is just the place where he launders his clothes, sits in the notary office waiting room, and bickers with the old woman cutting in line at the post office. In a word: that strangeness of reality fades to nothing, becomes a predictable backdrop.

The magic of the books I mentioned, however, is that you can return to them again and again and taste a bit of the disorientation you felt all those decades ago. Places, even very beautiful and charming ones such as Kraków, become second nature with the passing of time. But every so often a book comes along that has the power to take and surprise you anew every time you come back to it. ●

Potęga smaku

My nie mówimy o nim „pałac”. To jest nasz dom.

Marek Mikos
Kraków Culture

Przy Rynku Głównym w Krakowie są dwa pałace Potockich. Ten na rogu ulicy świętej Anny, lepiej znany jako Pałac Pod Baranami, należy do Jana z krzeszowickiej linii rodziny. Jan z linii tulczyńskiej i jego żona Danuta ze Stadnickich od trzydziestu trzech lat mieszkają na drugim piętrze Pałacu Potockich na rogu Rynku Głównego i Brackiej. To ich dom. Ale też dom trójki lokatorów na trzecim piętrze, rezydentów programów literackich i każdego, kto tu wejdzie. Miejscem spotkań i wydarzeń kulturalnych jest reprezentacyjne pierwsze piętro.

Noblesse oblige

„Stąd promieniuje nowe myślenie o kulturze Krakowa. To przestrzeń współdziałania, a nie konkurencji. Gdy ją tworzyliśmy, patrzyliśmy na dobre praktyki takich instytucji jak klaster Federation Square w Melbourne, a także centra festiwalowe w Adelajdzie i Edynburgu” – mówi Katarzyna Olesiak, dyrektorka Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, która jest częstym gościem, a zarazem współgospodarzem tego miejsca. Zarządza nim Krakowskie Biuro Festiwalowe, organizator

Pałac Potockich, widok z Rynku Głównego / Potocki Palace, view from the Main Market Square
fot. / photo by Robert Słusznik



The Power of Taste

We don't call it a “palace” – it is our home.

There are two Potocki palaces at the Main Market Square in Kraków. The one at the corner of Św. Anny Street, better known as Pałac Pod Baranami [Under the Rams Palace – transl.], is owned by Jan from the Krzeszowice line of the family. Jan from the Tulczyn line and his wife Danuta née Stadnicka have been living on the second floor of the Potocki Palace at the corner of the Main Market Square and Bracka Street for the last thirty years. It's their home. But it's also the home of three lodgers living on the third floor, residents of literary programmes and anyone who enters within. The elegant first floor serves as a space for meetings and cultural events.

Noblesse oblige

“It is the source of all new thinking about Kraków's culture. It's a place for cooperation rather than competition. Before we opened it, we looked at good practices of institutions such as Federation Square in Melbourne as well as festival centres in Adelaide and Edinburgh”, says Katarzyna Olesiak, director of the Department of Culture and National Heritage at the Kraków Municipal Office – a frequent visitor and co-host at the Potocki Palace. The venue is managed by the Krakow Festival Office, well-established event organisers who open doors for projects by other cultural institutions, non-governmental organisations, schools, artists and all Cracovians who want to bring their energy to this special, historic space.

“I am responsible for coordinating projects by municipal cultural institutions, and I am delighted that the Potocki Palace is now one of the most important and prestigious spots on Kraków's cultural map”, adds Katarzyna Olesiak. It hosts the most important literary events such as the Conrad and Miłosz festivals and other events held under the laudable banner of Kraków



Spotkanie z Zośką Papużanką w Pałacu Potockich / a literary meeting with Zośka Papużanka at the Potocki Palace
 fot. / photo by Adrian Pallasch

wydarzeń, które otwiera również szeroko drzwi dla przedsięwzięć innych instytucji kultury, organizacji pozarządowych, szkół, artystów i wszystkich mieszkańców Krakowa chcących ze swoją energią wejść w tę unikatową i naznaczoną historią przestrzeń.

„Jestem odpowiedzialna za koordynację pracy miejskich instytucji kultury i cieszę się, że Pałac Potockich to teraz jeden z najważniejszych i najbardziej prestiżowych punktów na kulturalnej mapie Krakowa” – dodaje Katarzyna Olesiak. Tu znajdują miejsce najważniejsze festiwale literackie – Conrada, Miłosa – oraz inne wydarzenia organizowane pod zaszczytnym szyldem Krakowa Miasta Literatury UNESCO, festiwale muzyczne, takie jak Unsound czy Summer Jazz Festival Kraków, wystawy i warsztaty. W Pałacu Potockich każdy znajdzie coś dla siebie – od przedszkolaka po emeryta.

Gdy chcę pokazać Pałac koledze od lat mieszkającemu hen, w świecie, natrafiamy na spotkanie autorskie profesora Andrzeja Ledera, który zgodnie z tytułem swojej książki przekonuje, że *Ekonomia to stan umysłu*. Wsiąkamy na dwie godziny. W księgarni na parterze dostajemy autorską dedykację. Swoją drogą, mało kto wie, że właśnie tutaj mieściła się jedna z trzech pierwszych księgarni Krakowa.

Nawet picie kawy w Pałacu zobowiązuje. Nie tylko ze względu na to, że Potoccy przed wojną prowadzili salon, ale i dlatego, że trzy wieki temu, jeszcze przed powstaniem pierwszej krakowskiej kawiarni na rogu Rynku i Szewskiej, co najmniej od 1771 roku nieznany dotychczas krakowianom napój podawała tu kawiarka Ballowa. Zresztą, zanim budynek stał się rezydencją Wodzickich, przez wieki, aż do 1772 roku, jego dolne kondygnacje zajmowali ludzie wszelkich profesji: bednarze, stolarze, perukarze, kawiarki, piwowarzy, krawcy, kupcy... Działal tu również szynk.

Strażniczka historii

„Nie byłoby nas tutaj, gdyby nie ciocia Pelagia. Przetrwała najtrudniejszy czas i nie pozwoliła, by uszedł gdzieś duch tego domu – mówi Danuta Potocka. – Nigdy się tym nie szczyciła. Po prostu była i robiła, co uważała za słuszną”. Pelagia Potocka (1909–1994) również mieszkała na drugim piętrze, jednak peerelowskie dokwaterowania sprawiły, że został jej jeden pokój. „Tam ciocia zgromadziła wszystko, co udało się zachować: obrazy, meble, dywany, rodzinne pamiątki... Przez jej pokój chodziło się wąskimi tunelami” – wspomina pani Danuta czas sprzed odzyskania budynku u progu lat 90. ubiegłego wieku.

UNESCO City of Literature, as well as music festivals such as Unsound and the Summer Jazz Festival, exhibitions and workshops. The Potocki Palace has something for everyone, from preschoolers to seniors.

When I want to show the place to a friend who's been living abroad for eons, we come across a meeting with Prof. Andrzej Leder, author of the book *Economy Is a State of Mind*. We end up staying for two hours, and the author signs his book in the bookshop on the ground floor. As it happens, not many people know that the Potocki Palace was home to one of Kraków's first three bookshops.

Here, even having a coffee feels like being a part of Kraków's history – not just because the Potocki family hosted a regular salon here before the war, but also because since around 1771 the exotic drink was served here by Mistress Ballowa before Kraków's first coffee shop was founded on the corner of the Main Market Square and Szewska Street. Before the palace became the residence of the Wodzicki family, its lower floors were occupied by all manners of professions: coopers, carpenters, wigmakers, brewers, tailors, merchants... And there was also a pub.



Pałac Potockich, dziedziniec
Potocki Palace, courtyard
fot. / photo by Adrian Pallasch



Pałac Potockich, „paradna” klatka schodowa
Potocki Palace, stairwell
fot. / photo by Adrian Pallasch

Pałac na rogu Rynku i Brackiej należy do rodziny Potockich od 1895 roku. W czasie II wojny światowej dużą część zajmowali Niemcy, a po niej do pokojów na drugim i trzecim piętrze dokwaterowano lokatorów. Na pierwszym rozgościło się Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które na parterze prowadziło księgarnię Kalinka. TPPR miało zakusy na przejęcie całości, na szczęście bezskuteczne.

Nie udało się wygonić pani Pelagii nawet po głośnym incydencie. Podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1979 roku obowiązywał państwowy zakaz dekorowania posesji, jednak na pustym i szarym wtedy Rynku zdarzył się wyjątek. „Ciocia Pela udekorowała z drugiego piętra całą fasadę domu. Wywiesiła z okna papieską

Guardian of history

“We wouldn’t be here were it not for Aunt Pelagia. She survived the most difficult times, and she never allowed the spirit of this home to disappear”, explains Danuta Potocka. “She never boasted about it; she simply did what she believed was right.” Pelagia Potocka (1909–1994) also lived on the second floor, but during the communist period she was only permitted one room. “That’s where she kept everything she could hold onto: paintings, furniture, rugs, family memorabilia... The room was so full, there were only a few narrow paths”, Danuta Potocka recalls the period before the building was reclaimed by the family in the early 1990s.

The site on the corner of the Main Market Square and Bracka Street has been owned by the Potocki family since 1895. During the Second World War, the building was largely taken over by the occupying German forces; afterwards, the communist authorities

Stąd promieniuje nowe myślenie o kulturze Krakowa. To przestrzeń współdziałania, a nie konkurencji.



It is the source of all new thinking about Kraków’s culture. It’s a place for co-operation rather than competition.

assigned tenants to rooms on the second and third floors. The Polish-Soviet Friendship Association made itself at home on the first floor and ran the Kalinka bookshop on the ground floor. The Association had its eye on taking over the entire building, fortunately without luck.

Aunt Pelagia even managed to avoid eviction after a fairly major incident. During Pope John Paul II’s first ever visit to Poland in June 1979, the authorities strictly forbade any decorations being displayed – yet one building at the empty, grey Main Market Square was an exception. “Aunt Pela adorned the entire façade from the second floor. She raised the papal flag from the window, and it hung over the seat of the Polish-Soviet Friendship Association. It made it look as though they were delighted by the visit of the Holy Father”, laughs Danuta Potocka.

Aunt Pelagia never lacked courage and fortitude. During the war, as a custodian at the Czartoryski Museum she protected many priceless treasures of Polish culture from being plundered by the Nazis. She was also one of the people who saved the Sigismund Bell from being melted down.

When the Association left the building in 1989, they stole everything they could, all the way to door handles. Luckily one survived, and the Potocki family used it to recreate all the others. The Goethe Institute had its residence at the Potocki Palace for the following 30 years, warmly welcomed by the owners.



Festiwal Conrada 2023, spotkanie z Alice Lyons
w Pałacu Potockich / Conrad Festival 2023,
a meeting with Alice Lyons at the Potocki Palace
fot. / photo by Adrian Pallasch

flagę, która powiewała nad siedzibą TPPR. Wyglądało, jakby tylko tam cieszyli się z wizyty Ojca Świętego” – śmieje się pani Danuta.

Odwagi i hartu ducha pani Pelagii nigdy nie brakowało. Podczas wojny jako kustoszka w Muzeum Czartoryskich uchroniła przed wywiezieniem do Niemiec mnóstwo bezcennych skarbów polskiej kultury. Jej współudziałem było też uratowanie dzwonu Zygmunt przed przetopieniem.

Kiedy w 1989 roku TPPR opuszczało dom, łupem padało wszystko, co było pod ręką, nawet klamki. Dobrze, że została jedna – na jej podstawie Potoccy mogli odtworzyć pozostałe. Przez 30 następnych lat w Pałacu, już z woli właścicieli, gościł Instytut Goethego.

„Dom będzie trwał”

Burzliwa historia budynku, a raczej ich zespołu, sięga czasów tuż po lokacji Krakowa w 1257 roku. Wokół Rynku wytyczono wtedy działki pod zabudowę. Ta, na której dziś stoi Pałac Potockich, zachowała pierwotny kształt. Jako narożna od początku jest szczególnie cenna, bo to usytuowanie daje szansę na dwie okazałe fasady.

„Cześć!” – mówi z uśmiechem pani Danuta do robotnika pracującego przy odnowieniu ścian od ulicy. Zna wszystkich, bo osobiście dogląda robót. Nieco dalej od Rynku, od Brackiej jest drugie, mniej okazałe wejście. Tylko w zwieńczeniu wąskiej bramy ujrzymy herb rodowy Pilawa. Jego

mało reprezentacyjne usytuowanie nie jest przypadkowe.

„Ciocia Pelagia była niezwykle skromna i pracowita. Ludzi to fascynowało. A dla niej było normalne, tak samo jak pomaganie innym. Jest dla mnie niedoścignym wzorem” – mówi pani Danuta. Nie chce mówić o sobie. Woli o innych. „Cieszę się, że przychodzą tu dzieci i mogą dotknąć historii. Że na górze mieszka z mężem pani Marta, która ukisiła specjalnie barszcz, bo to pomaga na moje dolegliwości. Jacyś ludzie namawiali nas, żeby się pozbyć współmieszkańców. Ale jak to? Przecież to nie ich pomysł. Zostali dokwaterowani i od kilkudziesięciu lat to jest też ich dom”.

Państwo Potoccy nie nazywają swojego mieszkania pałacem. Jan, Danuta i ich 19-letni syn Konstanty, z którym się witam, gdy wychodzi na siłownię, mówią zawsze: dom. „Kiedy w 1990 roku zdecydowaliśmy się tu przeprowadzić, najbardziej cieszyła się ciocia. Wiedziała już, że dom będzie trwał. Remont wsparł ojciec Jania – Konstanty, przeznaczając na to afrykańskie zasoby”. Dom to dla Potockich goszczenie krewnych i przyjaciół, rodzina, spotkania, dzielenie się ciepłem i dachem. To, że kiedyś Konstanty będzie tu żył z rodziną, którą założy. Wierzą, że każdy prawdziwy dom ma duszę, którą trzeba chronić. Dziadek Franciszek bał się, że wraz z rozkradanymi meblami dom ją straci. Tak się nie stało, bo dusza jest w ludziach.

“The home will prevail”

The turbulent history of the building – or rather a complex of buildings – dates all the way back to Kraków being granted city rights in 1257 when building plots were marked around the Main Market Square. The site of today’s Potocki Palace retains its original shape. It has always been particularly valued since the earliest days, since the location means it boasts two imposing façades.

“Hi!” Danuta Potocka smiles at a workman renovating the façade on the Bracka Street side. She knows everyone, since she oversees all the work herself. There is another, less imposing entrance from Bracka Street, a little way off the Main Market Square. You can see the family’s Pilawa crest at the top of the narrow gate. Its modest placing is no accident.

“Aunt Pelagia was incredibly modest and hardworking. It fascinated people, while for her it was completely normal, as was helping others. She is a peerless model for me”, says Danuta Potocka. She doesn’t like to talk about herself. “I’m so glad that children can visit and touch history here. I’m delighted that Marta lives upstairs with her husband; she made borscht especially for me because it’s

**Dom to dla Potockich
goszczenie krewnych
i przyjaciół, rodzina,
spotkania, dzielenie
się ciepłem i dachem.
(...) Wierzą, że każdy
prawdziwy dom ma
duszę, którą trzeba
chronić.**



**The Potocki family
love to host their
friends and family
in their home, to
share their roof and
the warmth. (...)
They believe that
every true home has
a spirit which must
be protected.**

W poszukiwaniu skarbów

O nowy kształt domu zadbał w XVII wieku książę Jerzy Zbaraski, a ostateczną formę pałac zawdzięcza Eliażowi Wodzickiemu, właścicielowi z 2. połowy XVIII stulecia. Przebudowy zmieniły zespół budynków w magnacką rezydencję, tworzącą z bocznym skrzydłem i oficyną zwartą funkcjonalną całość. Jej unikatowy, klasycystyczny kształt jest architektoniczną perłą – najlepiej zachowaną budowlą tego typu w Krakowie.

W 1910 roku Potoccy podjęli się jeszcze jednej znaczącej przebudowy. Jej najbardziej widowym znakiem jest piękna („paradna”, jak mawiają Potoccy) klatka schodowa ze strzelistymi oknami. Kiedy nią przechodziły, pani Danuta zwraca uwagę na rynienki,



Pałac Potockich, pierwsze piętro
Potocki Palace, first floor
fot. / photo by Adrian Pallasch

które przebiegają wzdłuż dolnych wewnętrznych krawędzi okien, kończąc się zamkniętymi puszczkami. To zabytkowy już teraz system odprowadzania wody z zaparowanych okien.

Na pierwszym piętrze w narożnym salonie moja znakomita przewodniczka zwraca uwagę na zachowane obrazy – portret *Dama z literą „c”* i podkrakowski pejzaż z Maczugą Herkulesa. Niezniszczona pozostała w ścianie półokrągła wnęka z płaskorzeźbą. Zachowane są oryginalne zdobienia ścian. W małym pokoiku obok salonu stoją jak dawniej trzy wysokie szafy narożne. Pani Danuta budzi moją ciekawość informacją, że za okiennicami są skrytki. „Ale tam już teraz niczego nie ma” – uspokaja.

Pałacowych skarbów poszukiwało wielu. Szwedzi splądrowali dom doszczętnie, pozostał tylko opis zniszczeń sporządzony przez miejskich strażników, zwanych wiertelnikami – porażający. Skarbu szukali również robotnicy, którzy nie tak dawno remontowali ogromne piwnice Pałacu Potockich. Kiedy na ścianie odkryli czarną tablicę z napisem, liczyli na wiele. Potłukli tablicę, dobrali się do środka... I znaleźli kości suczki Gypsi – pupilki dawnych właścicieli, wraz z dokumentem opisującym dzieje Pałacu do 1889 roku. „Posklejaliśmy tablicę i Gypsia znowu ma spokój” – mówi pani Danuta.

W piwnicach zwracają uwagę średnio-wieczne sklepienia i ściany. Przechodzimy do przestronnego, wysokiego pomieszczenia. „Jesteśmy pod chodnikiem przed głównym wejściem” – zauważa moja przewodniczka. To było kiedyś przedproże – jednokondygnacyjna przybudówka, którą wzniesiono przed domem na płycie Rynku. Poziom placu wciąż się podnosił, aż przedproże stało się piwnicą.

good for my health. People tried to convince us to get rid of the other tenants. But how, why? It was hardly their idea – they were given lodgings here and it’s been their home, too, for decades now.”

The Potockis certainly never refer to their flat as a palace. Jan, Danuta and their 19-year-old son Konstanty, who greets me as he is on his way out to the gym, simply call it their home. “When we decided to move here in 1990, Aunt Pelagia was absolutely thrilled. She knew then that the home will prevail. Renovation works were funded by Jan’s father Konstanty from his earnings in Africa.” The family love to host their friends and family in their home, to share their roof and the warmth. They trust that Konstanty will live here with his future family, and they believe that every true home has a spirit which must be protected. Grandfather Franciszek was anxious that it will be lost with all the plundered furniture, but this didn’t happen, because the spirit is in the people.

In search of treasure

Duke Jerzy Zbaraski restructured the building in the 17th century, and the palace owes its current form to Eliaż Wodzicki, its owner during the second half of the 18th century. The various renovation works over the centuries meant the complex became a grand residence, forming a functional, single whole with the side wing and annex. It’s unusual, classicist form is an architectural marvel and the best preserved building of its kind in Kraków.

In 1910, the Potockis undertook another major reconstruction. Its most notable result is the beautiful stairwell with tall, slender



„Oryginalna posadzka – wskazuje gospodyni, patrząc na zachowane w części piwnicy kamienne kocie łby. – Szkoda, że wzmocnili łączenia cementem. Musimy przywrócić zaprawę wapienną. Tak tu kiedyś było”.

Nauka o pięknie

Dbałość o stylistyczną spójność całości jest dewizą Potockich. W erze bylejakości, namiastek i podróbek to bezcenna postawa. Tym bardziej gdy promieniuje na otoczenie – wspierając organizatorów „pałacowych” wydarzeń, rozmówców, gości.

Nie ma lepszej obrony przed barbarzyństwem niż dobry smak. Wiedział to Herbert. Jego wiersz *Potęga smaku* wyjaśnia ironicznie źródła niezgody na współtworzenie narzucanego powojennej Polsce porządku, ale aktualny jest i dziś. Wtedy nie było to trudne, czytamy, wystarczył dobry smak i „odrobina odwagi”. Dlatego „nie należy zaniedbywać nauki o pięknie”. Wiedziała to ciocia Pelagia, wie pani Danuta. Jednak gdy w sobotnie jesienne popołudnie siedzimy przy kawie i lampce wina, moja rozmówczyni macha delikatnie ręką. „Ja nie jestem ważna. Cieszę się, że tu jesteśmy i nie żałuję, że od sześciu lat nie byłam na wakacjach. Mogę spojrzeć przez okna na Rynek, popatrzeć, jak żyje pierwsze piętro, na tych młodych, dzieci... Wyjść na spacer. Jestem szczęśliwa”.

Tego samego dnia na pierwszym piętrze spotykam uczestniczki *(po)wolnych sobót w Pałacu Potockich* – programowanych przez Agę Kozak spotkań skoncentrowanych wokół pojęć dobrostanu i relaksu. Piję z paniami kawę w foyer. Za chwilę w dawnej jadalni uczestniczę w pogadance na temat dobrodziejstw kaligrafii. Przechodzimy do salonu na rogu, gdzie wszyscy pilnie robimy szlaczki i stawiamy pierwsze litery na warsztatach litery elementarzonej pod kierunkiem Doroty, Marianny i Danuty. „O umiem już jot!... A mi wychodzi... Ale trudne połączenie!” – raz po raz ktoś śmieje się w głos. Jesteśmy szczęśliwi jak przedszkolaki.●

windows. As we look around, Danuta points out the slim drainpipes running alongside the lower inner edges of the windows, emptying into bowls. They are an ingenious, early system of clearing condensation from the insides of windows.

My excellent guide also points out two beautiful, preserved paintings in the corner room on the first floor. An original, semi-circular niche shows a relief, and the wall decorations are also original. The small room next door still holds three tall corner cupboards. I’m interested to hear Danuta Potocka mention hiding places behind the window shutters, but she adds, “They are empty now.”

Many people have rummaged through the palace in search of treasure. Swedish invaders completely plundered the property, with local guards describing the state of the building afterwards as shocking. Workers who were renovating the vast cellars of the palace not so long ago also searched for treasure. When they found a black slab bearing an inscription, they got their hopes up. They smashed the slab, and inside they found... bones of the dog Gypsia – a pet of the former owners – and a document describing the history of the building up until 1889. “We repaired the slab and Gypsia is enjoying peace again”, adds Danuta Potocka.

The cellars have high mediaeval walls and ceilings. We enter a large chamber, and my guide explains, “We are under the pavement in front of the main entrance”. It was once a single-storey porch erected in front of the building on the Main Market Square side. As the levels of the square kept rising, the porch became a part of the cellars.

“Here is the original flooring,” Danuta Potocka points out some cobbles. “It’s a shame the joints are made of cement. We should replace them with limestone mortar, so they’re as they were in the past.”

A lesson about beauty

The Potocki family takes great pride in ensuring stylistic consistency throughout the building. In the current era of mediocrity, substitutes and imitations, theirs is a priceless position to take. It’s especially valuable since it emanates to the palace’s surroundings, supporting event organisers and guests.

There is no better defence against barbarism than good taste. The 20th-century Polish poet Zbigniew Herbert knew this well. His *Power of Taste* supplies an ironic explanation of the resistance to accept the aesthetics imposed on post-war Poland, and it is just as relevant today. Back then it did not require great character at all, we read; we needed good taste and “a shred of necessary courage”. This is why we “should not neglect the study of beauty”. Aunt Pelagia knew this, and now Danuta Potocka knows this. Yet as we are sipping coffee and wine on this Saturday afternoon, she dismisses me gently with a wave of her hand. “I’m not important. I’m glad we are here, and I have no regrets that I haven’t had a holiday for six years. I can gaze out of the window over the Main Market Square, I can look at what’s happening on the first floor, I can see young people, children... Go for a walk. I’m happy.”

On the same day, I meet participants in *Slow Saturday* meetings organised by Aga Kozak at the Potocki Palace, focusing on wellbeing and relaxation. I join the ladies for a coffee in the foyer. A little later, I attend a talk about the benefits of calligraphy at the former dining hall. We head to the corner room, where we all diligently copy patterns and carefully start writing our first letters at workshops ran by Dorota, Marianna and Danuta. “Look, I can do a J...! My A is coming along... But it’s difficult to join them together!” Laughter resounds all over the room. We’re as happy as kids.●

Mapa kultury

Śmiałe rewitalizacje obiektów historycznych, znaczące rozbudowy, nowe muzea i całe kwartały kultury – inwestycje zrealizowane w ostatnich dwóch dekadach czynią Kraków prawdziwym europolis.

Cultural Map

Bold revitalisations of historic buildings, significant expansions, new museums and entire cultural quarters... investments achieved in the last two decades are turning Kraków into a true Europolis.



foto. / photo by Adrian Paluch

Robert Piaskowski

Polonista, socjolog, dyplomata, muzyk, komentator życia kulturalnego, meloman, wieloletni dyrektor programowy KBF, obecnie Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Kultury. Koordynował proces starań Krakowa o uzyskanie tytułu Miasta Literatury UNESCO i powstanie programu KMLU na lata 2009–2019.

Polish philologist, sociologist, diplomat, musician, commentator on cultural life, music lover, Programme Director at KBF, currently Plenipotentiary of the Mayor of the City of Kraków for Culture. He coordinated Kraków's efforts to be awarded the UNESCO City of Literature title and developed the programme between 2009 and 2019.

W 1872 roku zgłoszono w krakowskiej Radzie Miasta wniosek w sprawie wzniesienia teatru. Debatowano, co budować jako pierwsze: teatr czy wodociągi. Ostatecznie podjęto uchwałę o rozpoczęciu budowy dzisiejszego Teatru im. Juliusza Słowackiego. Stał się on równie ważnym symbolem czasów prezydenta Józefa Dietla, jak regulacja Wisły, naprawy zabytków i porządkowanie ulic. Metropolitalny rozwój Krakowa – po wiekach zastoju – od samego początku uwzględniał inwestycje w przestrzeń dla sztuki i kultury.

Świątynie nauki i sztuki

Kraków pełen jest modernistycznych realizacji: muzea, biblioteki, kluby, kina i teatry, wzniesionych w latach 30. XX wieku. Powstały wówczas znaczące ideowo, społecznie i artystycznie obiekty, m.in. monumentalne gmachy Muzeum Narodowego w Krakowie czy Biblioteki Jagiellońskiej, ale także wielofunkcyjny gmach krakowskiej YMCA, który powstał dzięki środkom, jakie przekazał amerykański przemysłowiec Sereno Peck Fenn z Cleveland.

W okresie powojennym architektura budynków kultury miała znaczenie propagandowe. Nowo projektowane dzielnice i osiedla wzbogacone zostały o funkcjonalistyczne budynki kin, teatrów i przyzakładowych domów kultury, w dużej mierze powstających w duchu modernizmu. Dom Plastyka, Teatr Ludowy, kina Światowid i Kijów czy Nowohuckie Centrum Kultury związane były w dużej mierze z próbą budowania kompetencji nowego człowieka socjalizmu. Ikona tego czasu jest brutalistyczny Bunkier Sztuki w Krakowie projektu Krystyny

In 1872, Kraków's City Council received an application to erect a theatre. There followed something of a debate as to what should be built first: the theatre, or municipal waterworks. Eventually, the decision was made to start the construction of today's Juliusz Słowacki Theatre. It became a symbol of the era of Józef Dietl, Mayor of the City of Kraków – as important as regulating the course of the Vistula, renovation works on historic buildings and organising the street layout. Following decades of stagnation, the metropolitan development of Kraków shifted focus on investment in spaces for art and culture.

Temples to science and art

Kraków abounds with Modernist buildings such as museums, libraries, clubs, cinemas and theatres built during the 1930s. Some of the buildings with ideological, social and artistic significance include the monumental National Museum in Krakow and the Jagiellonian Library, as well as the multi-purpose site of Kraków's YMCA, built from funds donated by the American industrialist Sereno Peck Fenn from Cleveland.

During the post-war period, the architectural style of cultural venues was an element of the government's propaganda. Newly designed districts and estates included cinemas, theatres and cultural centres, largely following the spirit of Modernism. The Artists' House, Ludowy Theatre, Światowid and Kijów cinemas and the Nowa Huta Cultural Centre played a role in attempts to develop the competencies of new people of socialism. An icon of the period is the Brutalist Bunkier Sztuki, designed by Krystyna



MuFo Rakowicka fot. / photo by Dorota Marta, MuFo

Różyskiej-Tołłoczko, poddany ostatnio głębokiej modernizacji.

Transformacja ustrojowa po 1989 roku przyniosła ogromny rozwój w dziedzinie kultury. Podział instytucji na miejskie, regionalne i narodowe oznaczał w dużej mierze przesunięcie odpowiedzialności za rozwój infrastruktury kulturalnej na barki lokalnego samorządu. Na tamtym etapie młody samorząd miejski nie miał dostatecznych źródeł finansowania, aby modernizować przejęte od władzy centralnej obiekty kultury czy – tym bardziej – budować nowe. Tym bardziej należy docenić oryginalną bryłę powstałego w 1994 roku z inicjatywy Andrzeja i Krystyny Wajdów Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Zaprojektowany przez Aratę Isozakiego we współpracy z architektami krakowskimi budynek przekazuje opowieść o dwóch kulturach, polskiej i japońskiej, i jest po dziś dzień jedną z najciekawszych realizacji w polskiej architekturze XX wieku.

Impulsy rozwoju

Lata 90. to także Europejski Miesiąc Kultury, powstanie Międzynarodowego Centrum Kultury, uwieńczone sukcesem starania o tytuł Europejskiego Miasta Kultury i czas inicjowania znaczących festiwali, z których część przetrwała do dziś. Zaszczepny

Różyska-Tołłoczko and recently extensively renovated.

The political and social transformations of 1989 brought rapid cultural developments. The division of institutions into municipal, regional and national meant a major shift of responsibility for the development of cultural infrastructure to local authorities. At the time, the freshly-minted municipal authorities did not have sufficient funds to modernise cultural buildings inherited from central government, and even less so to build new ones. This makes the development of the Manggha Museum of Japanese Art and Technology, built on the initiative of Andrzej and Krystyna Wajda in 1994, all the more significant. Designed by Arata Isozaki in collaboration with local architects, the building tells the story of Polish and Japanese cultures, and it remains one of the most fascinating examples of Poland's architecture of the 20th century.

Impulses for development

The 1990s also brought the European Month of Culture, the International Cultural Centre, the successful application for the title of European City of Culture and a period of major festivals, several of which survive until the present day. Kraków shared the prestigious title of European City of Culture 2000 with

Avignon, Bologna, Bergen, Brussels, Helsinki, Prague, Reykjavík, and Santiago de Compostela.

In spite of extensive preparations over the previous four years and an extensive events programme, Poland's capital of culture didn't have sufficient financial guarantees for major investments. However, the energy and values of the title were important elements of Poland's accession to the EU. They made Kraków more international, bolstered tourism and brought access to European funds.

It would be impossible to list all new "islands of culture" created in the last two decades – they include at least 200 investments of different scales in all districts of Kraków. Let's focus on a few selected examples.

New image of the city

Let's start with the historic city centre: the major renovation of the Main Market Square resulted in the opening of the underground museum, launched in 2010. Renovation and adaptation works refreshed the Cloth Hall, the Bishop Erazm Ciołek Palace, the Czartoryski Museum complex and the Krzysztofory Palace. Kraków's historic centre boasts the new buildings of the Wyspiański Pavilion and the Małopolska Garden of Arts; the latter launched the process of revitalising old courtyards and dilapidated buildings at Rajska



Fort Borek

fot. Piotr Malec, archiwum Centrum Kultury Podgórze
photo by Piotr Malec, from the archives of the Podgórze Cultural Centre

tytuł Europejskiego Miasta Kultury roku 2000 Kraków współdzielił z Awinionem, Bolonią, Bergen, Brukselą, Helsinkami, Reykjavíkiem, Pragą i Santiago de Compostela.

Mimo czteroletnich przygotowań i bogatego programu wydarzeń roku 2000 polska stolica kultury nie miała wystarczających gwarancji finansowych, by móc pozwolić sobie na inwestycje. Jednak energia i wartości milenijnego tytułu były istotnym wkładem w wejście Polski do Unii Europejskiej. Przyniosły one Krakowowi umiędzynarodowienie, rozwój turystyki, dostęp do funduszy europejskich...

Nie sposób wymienić wszystkich nowych „wysp kultury” powstałych w ostatnich dwóch dekadach – to co najmniej 200 rozmaitych w skali inwestycji, w zasadzie we wszystkich dzielnicach. Skoncentrujemy się zatem na wybranych przykładach.

Nowe oblicza miasta

Zacznijmy od historycznego centrum miasta: gruntowna przebudowa Rynku Głównego zaowocowała powstaniem podziemnego muzeum otwartego w 2010 roku. Remonty i adaptacje nadały nowe oblicze Sukiennicom, Pałacowi Biskupa Erazma Ciołka, kompleksowi Muzeum Czartoryskich czy Pałacowi Pod Krzysztoforą. Kulturalne funkcje historycznego centrum Krakowa poszerzają nowe budynki Pawilonu Wyspiańskiego czy Małopolskiego Ogrodu Sztuki – ten ostatni zainicjował proces porządkowania świata starych podwórek i zniszczonych budynków przy ulicach Rajskiej i Szujskiego. Powstała wielofunkcyjna przestrzeń, którą wpisało w obrys starej XIX-wiecznej ujeżdżalni koni. Otwarty niedawno park Szyborskiej powiększył przestrzeń kultury i rekreacji w tym rejonie miasta. Nieco dalej od centrum,

and Szujskiego streets, creating a multifunctional space on the site of the former horse riding school. The recently opened Wisława Szymborska Park has further expanded cultural and recreation space in this part of the city. A little further from the centre at Rakowicka Street, the modern building of the MuFo Museum of Photography follows the trend of adapting the historic Kraków Fortress for cultural purposes. Let's also not forget the revitalisation of the Borek Fort to house a branch of the Podgórze Cultural Centre and the Library of Polish Song Cultural Centre, the Jugowice Fort with the Scout Movement Museum and Centre, and the planned renovations of the St Benedict Fort.

One of the most important investments of the last decade is the ICE Kraków Congress Centre, opened in 2014. It has been attended by close to two million visitors, and it has hosted important events including the 41st Session of the UNESCO World Heritage Committee and myriad festivals. The beautiful Krzysztof Penderecki Auditorium Hall hosts concerts by stars representing all musical worlds, such as the London Symphony Orchestra with Sir Simon Rattle, Philippe Herreweghe, Jordi Savall, Piotr Beczała, Roberto Alagna, Diana Damrau, Max Richter, Ludovico Einaudi and Alexandre Desplat, as well as stars of jazz and world music. ICE Kraków has driven a major, permanent shift in Kraków's image and cultural impact.

On both sides of the Vistula

Cricoteka was launched around the same time as ICE Kraków. The building of the Centre for the Documentation of the Art of Tadeusz Kantor with its mirrored ceiling

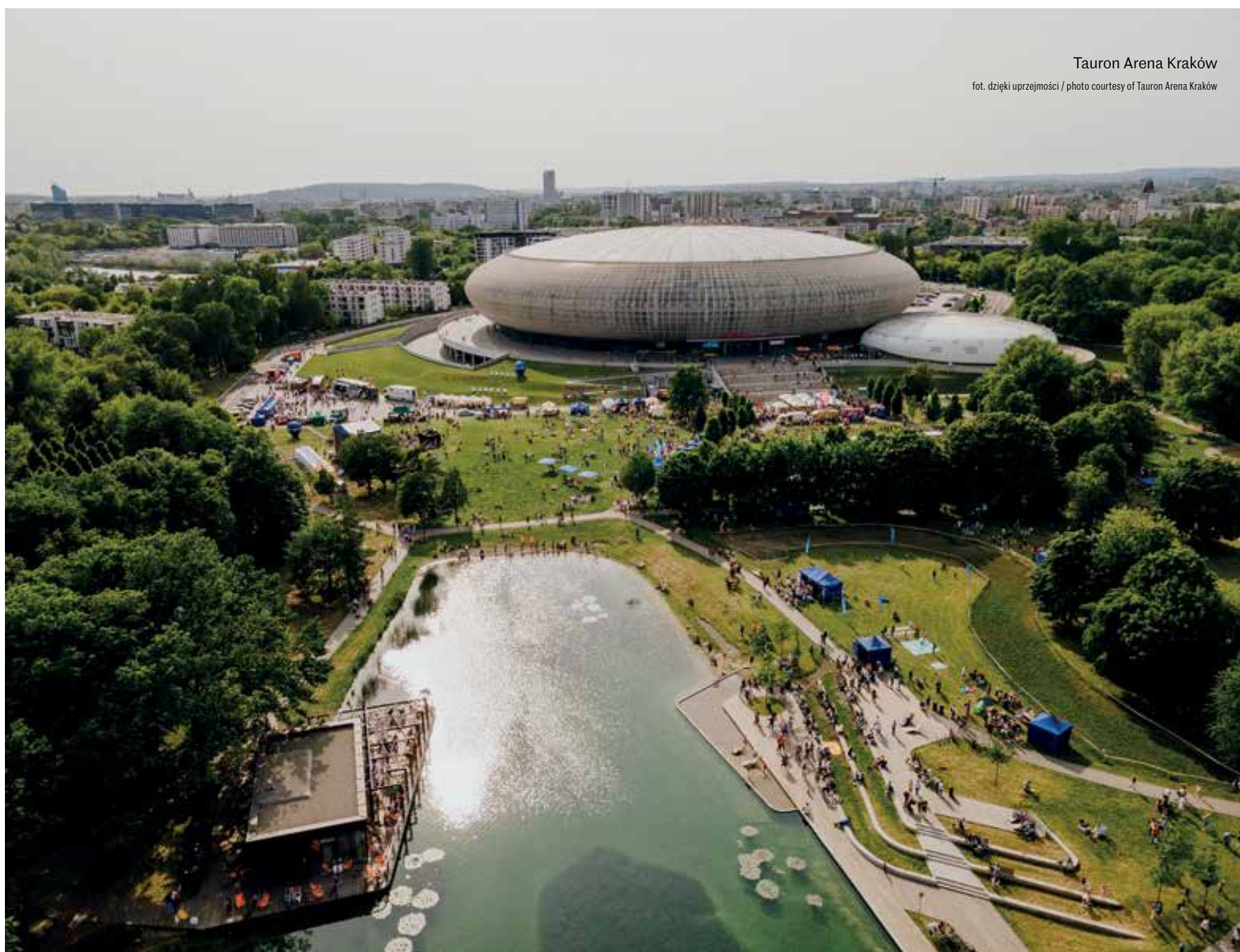
Nie sposób wymienić wszystkich nowych „wysp kultury” powstałych w ostatnich dwóch dekadach – to co najmniej 200 rozmaitych w skali inwestycji, w zasadzie we wszystkich dzielnicach.



It would be impossible to list all new “islands of culture” created in the last two decades – they include at least 200 investments of different scales in all districts of Kraków.

stretches over the former power plant in Podgórze. Cricoteka combines many functions: it hosts exhibitions, stage plays, film screenings and concerts. The KTO Theatre is another multifunctional space in Podgórze; its current venue, with its opening roof and terrace garden, follows the expansion of the former Wrzos Cinema.

The MOCaK Museum of Contemporary Art was opened in 2011 in nearby Zabłocie at the grounds of the former Oskar Schindler factory. Next door, the historic building of Emalia is home to a branch of the Museum of Kraków: the Schindler Factory tells the fascinating, tragic story of the local Jewish community during the Second World War. The trend of assigning new functions to historic spaces also includes the adaptation of the former salt warehouse into the Planet Lem Centre for Literature and Language,



przy ulicy Rakowickiej swoje funkcje pełni nowoczesny budynek Muzeum Fotografii MuFo wpisujący się w trend adaptowania historycznych obiektów Twierdzy Kraków na cele kulturalne. Wspomnijmy choćby rewitalizację fortu Borek z oddziałem Centrum Kultury Podgórze oraz Ośrodkiem Kultury Biblioteka Polskiej Piosenki, fortu Jugowice z Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego czy planowaną rewitalizację fortu Św. Benedykt.

Jedną z najważniejszych inwestycji ostatniej dekady jest otwarte w 2014 roku Centrum Kongresowe ICE Kraków. Z jego oferty w ciągu ostatniej dekady skorzystało blisko 2 miliony odbiorców, odbywały się tu ważne kongresy, jak choćby 41. Sesja Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, a także festiwale – w pięknej Sali Audytoryjnej im. Krzysztofa Pendereckiego koncertują gwiazdy wszystkich muzycznych światów, m.in. London Symphony Orchestra z sir Simonem Rattle'em, Philippe Herreweghe, Jordi Savall, Piotr Beczała, Roberto Alagna, Diana Damrau, Max Richter, Ludovico Einaudi czy Alexandre Desplat, a także gwiazdy jazzu i *world music*. ICE Kraków na trwale odmienił wizerunek i międzynarodowe oddziaływanie kultury Krakowa.

Po obu stronach Wisły

Rówieśnicą ICE Kraków jest Cricoteka. Różniący się od innych obiektów, niezwykły budynek Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora z lustrzanym stropem rozpięty jest nad zabudowaniami dawnej podgórskiej elektrowni. Cricoteka łączy wiele funkcji: odbywają się tu wystawy, pokazy teatralne i filmowe oraz koncerty. Podobnie multifunkcyjnym miejscem w Podgórzu jest Teatr KTO, którego nowa siedziba – z otwieranym dachem i tarasowym ogrodem – mogła powstać dzięki rozbudowie budynku dawnego kina Wrzos.

Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK uruchomiono w 2011 roku na pobliskim Zabłociu na dawnych terenach fabryki Schindlera. Tuż obok, w historycznym budynku Emalii, powstał wyjątkowy oddział Muzeum Krakowa: Fabryka Schindlera opowiada burzliwe i tragiczne dzieje żydowskiej diaspory podczas II wojny światowej. W nurt nadawania nowych funkcji historycznym przestrzeniom wpisuje się także adaptujący budynek dawnego składu solnego projekt Centrum Literatury i Języka Planeta Lem – hołd dla twórcy *Solaris*, miejsce pracy dla środowisk literackich i przestrzeń wypoczynku dla mieszkańców.

paying homage to the author of *Solaris* and providing a space for literary circles and local residents.

One of the most beautiful examples of revitalisation of Kraków's industrial heritage is the Świętego Wawrzyńca Quarter in the Kazimierz district and the Museum of Engineering and Technology at the former tram depot. The recent renovation of the complex, completed with EU funds, has resulted in the creation of a modern museum with an unusual permanent exhibition *The City. Technosensitivity*.

Towards Nowa Huta

Tauron Arena Kraków was launched in 2014 near the popular Stanisław Lem Garden of Experiments and the distinctive building of the Aviation Museum. Located half-way between the city centre and the Nowa Huta district, this important metropolitan venue serves cultural and recreation purposes; it is the largest site of its kind in this part of Europe, able to accommodate up to 22,000 visitors. It has permanently changed the area on the boundary of Czyżyny and Grzegórzki districts, and it has had a major impact on Kraków's economy and international success.



Muzeum Inżynierii i Techniki
Museum of Engineering and Technology
fot. dzięki uprzejmości muzeum / photo courtesy of the museum



Teatr KTO / KTO Theatre
fot. / photo by Robert Siwek

Jednym z najpiękniejszych przykładów rewitalizacji dziedzictwa epoki industrialnej jest kwartał św. Wawrzyńca na krakowskim Kazimierzu i powstałe tu w dawnej zajezdni tramwajowej Muzeum Inżynierii i Techniki. Niedawna modernizacja kompleksu, przeprowadzona dzięki funduszom europejskim, przyczyniła się do stworzenia nowoczesnego muzeum z niezwykle wystawą stałą: *Miasto. Technoczułość*.

W stronę Nowej Huty

Obok popularnego Ogrodu Doświadczeń im. Stanisława Lema czy oryginalnej bryły budynku Muzeum Lotnictwa kluczową metropolitalną inwestycją w obszarze kultury i przemysłów czasu wolnego między centrum miasta i Nową Hutą jest uruchomiona w 2014 roku Tauron Arena Kraków. To największy tego typu obiekt w tej części

Europy, mogący pomieścić 22 tysiące widzów. Arena nie tylko zmieniła na stałe pogranicze Czyżyn i Grzegórzek, ale ma ogromny wpływ na międzynarodowy sukces Krakowa i jego ekonomię. Uczestnicy organizowanych tu koncertów i wydarzeń sportowych w latach 2014–2022 pozostawili w Krakowie ponad 580 mln zł, co jest dwukrotnością kwoty wydanej przez miasto na budowę obiektu. Gościły tu takie gwiazdy jak Sting, Paul McCartney, Harry Styles, Björk, Elton John, zespoły Metallica, Pearl Jam, Iron Maiden czy Depeche Mode. Arena Garden, przestrzeń wydarzeń i rekreacji utworzona w czasach pandemii na potrzeby mieszkańców, sprawdziła się tak dobrze, że na stałe wpisała się w otoczenie obiektu.

Również Nowa Huta, dzielnica licznych placówek kultury, wzbogaciła się w ostatnich dwóch dekadach o ważne miejsca: działalność Teatru Łaźnia Nowa, powstałego w zrewitalizowanych budynkach dawnych

Participants in concerts and sports events held between 2014 and 2022 have spent over 580 million zlotys in Kraków – twice the amount spent on building the venue. Tauron Arena Kraków has hosted major stars including Sting, Paul McCartney, Harry Styles, Björk, Elton John, Metallica, Pearl Jam, Iron Maiden and Depeche Mode. The Arena Garden, an event and recreational space developed during the pandemic for local residents, has been such a success it has become a permanent fixture of the building.

Nowa Huta – a district with many cultural institutions – has also gained new venues in the last two decades. The Łaźnia Nowa Theatre at the revitalised buildings of a former school complex focuses on phenomenal theatre events including the prestigious Divine Comedy Festival, and it conducts popular community activities. One of its important initiatives is the Utopia House, a centre of theatre crafts and residencies, while the nearby Ludowy Theatre has launched an interdisciplinary Young People's Theatre Institute at the revitalised former carpentry workshop. The active, constantly growing Nowa Huta Cultural Centre recently celebrated its 40th anniversary. It continues to teem with life and present extensive artistic and educational projects. With over a thousand events every year attended by over 700,000 viewers, it hosts important concerts and festivals and popular permanent exhibitions of paintings by Jerzy Duda-Gracz and Zdzisław Beksiński, while its outdoor stages and the nearby Nowa Huta Meadows are popular with local residents. The nearby building of the former Światowid Cinema is earmarked to become a modern Nowa Huta Museum – a long-awaited project telling the story of Kraków's largest district.

But our tale about the development of Kraków's cultural infrastructure doesn't end here. I should also mention the acquisition of the former hospital site at Wesola and its conversion into Kraków's major cultural quarter, home to the recently-opened Pharmacy of



Centrum Kongresowe ICE Kraków
ICE Kraków Congress Centre

foto. / photo by Jacek Kabziński

warsztatów szkolnych, nastawiona jest nie tylko na fenomenalne wydarzenia teatralne, z prestiżowym festiwalem Boska Komedia na czele, ale także na działalność społeczną i popularyzatorską. Ważną inicjatywą Łąźni jest Dom Utopii – centrum rezydencji i rzemiosł teatralnych – zaś pobliski Teatr Ludowy otworzył interdyscyplinarny Teatralny Instytut Młodych, zrealizowany przy udziale miasta w zrewitalizowanym kompleksie tzw. stolarni. Prężnie działające i systematycznie rozbudowywane Nowohuckie Centrum Kultury, obchodzące niedawno swoje 40-lecie, tętni życiem i prezentuje wielobarwną ofertę artystyczną i edukacyjną. Ponad tysiąc wydarzeń rocznie, ponad 700 tysięcy odbiorców – odbywają się tutaj ważne koncerty i festiwale, popularnością cieszą się stałe wystawy malarstwa Jerzego Dudy-Gracza i Zdzisława Beksińskiego, sceny plenerowe i pobliskie Łąki Nowohuckie są ulubionymi miejscami spędzania czasu wolnego przez krakowian. W pobliskim budynku dawnego kina Światowid powstanie nowoczesne Muzeum Nowej Huty, długo oczekiwany projekt opowiadający dzieje największej dzielnicy Krakowa.

Opowieść o rozwoju krakowskiej infrastruktury kultury na tym się nie kończy. Warto przecież pamiętać choćby o wykupie i zagospodarowywaniu na cele kulturalne poszpitalnego kwartału Wesoła, w którym

powstała niedawno Apteka Designu, a w nie-dalekim czasie swoją siedzibę w całkiem nowym, ekologicznym i proklimatycznym budynku znajdzie Biblioteka Kraków. Trwa budowa długo oczekiwanego Centrum Muzyki w Cichym Kąćiku, które będzie domem dla miejskich orkiestr i wydarzeń, i jednocześnie domkiem pierścienia instytucji kultury i sportu wokół krakowskich Błoni. Wspomniana Planeta Lem połączy dziedzictwo literackie Krakowa z opowieściami o przyszłości.

Często przypominam sobie Kraków sprzed roku 2000, kiedy przyjechałem tutaj na studia. O ile wówczas jego miano polskiej stolicy kultury osadzone było w instytucjach, zjawiskach, energii rozmaitych środowisk, o tyle teraz, dzięki dwóm ostatnim dekadom i ważnym inwestycjom miejskim, regionalnym i narodowym, uzyskał status prawdziwego kulturalnego europolis. To miasto ponad stu muzeów, nowoczesnych teatrów, sal widowiskowych i wielofunkcyjnych, miasto ambitne i w ciągłym procesie rozwoju. Opisana infrastruktura, bazująca na silnej tożsamości kulturowej mieszkańców, tworzy nowe połączenia społeczne, wpływa na powstawanie miejsc pracy, rozwija dzielnice i przyczynia się do wzmacniania społecznej spójności. ●

Design. Nearby, a brand-new building for the Kraków Library will be built using the latest environment- and climate-friendly technologies. Construction of the long-awaited Centre of Music in Cichy Kąćik is ongoing; it will be home of local orchestras and it will host events, as well as closing the loop of sports and cultural institutions surrounding Kraków's Błonia Meadow. Planet Lem will intertwine Kraków's literary heritage with stories about the future.

I frequently recall Kraków from before 2000, when I first arrived here as a student. It already had a reputation as Poland's cultural capital with its institutions and energy of its myriad circles; today, following two decades of important municipal, regional and national investments, it has reached a status of a true cultural Europolis. It is a city of over a hundred museums, modern theatres and multifunctional entertainment venues – an ambitious city which continues to grow and develop. All this infrastructure, rooted in the powerful cultural identity of local residents, creates new social ties, drives employment, supports the development of all of Kraków's districts and bolsters social cohesion. ●

Miasto sztuki

Artystyczne kohabitaty, efemeryczne „jednodniówki”, komercyjne albo do rynku sztuki odwrócone plecami – krakowskie galerie. Ich liczba wciąż rośnie!



Justyna Nowicka

Redaktorka programowa Radia Kraków Kultura, autorka wywiadów i audycji publicystycznych, moderatorka debat, redaktorka radiowych słuchowisk.

Programme editor of Radio Kraków Culture, interview host, debate moderator, editor of radio shows.



Mamy w Krakowie kilkadziesiąt, może nawet około stu galerii. Ich różnorodność wynika wprost z różnorodności tutejszego pola sztuki. Ich żywotność natomiast najlepiej porównać do bogactw ekosystemów: są galerie pomniki, są galerie w stanie hibernacji i transformacji, są galerie aspirujące, z tradycjami i zupełnie nowe. O kilku będzie teraz mowa.

Ze wszystkich najmniejsza

Najmniejsza, za to ma siedzibę na jednej z najpopularniejszych ulic w Polsce – tuż obok galerii z bursztynami i cukierkami, sklepów z pamiątkami czy barów z kebabem. Galeria Mikrob 1:12 działa w pięknej starej witrynie sklepowej przy ulicy Floriańskiej 15. Niezależna i niekomercyjna, powstała z inicjatywy malarki Agaty Kus i właścicieli mieszczonego się pod tym adresem klubu muzycznego Baza Pub. „Próbujemy odzyskać Floriańską dla sztuk wizualnych, dla mieszkańców, dla ciekawych sztuki współczesnej turystów. Działamy *pro bono*, wszystko robimy sami. Ale wierzymy, że to trudne miejsce zasługuje na sztukę z wysokiej półki” – mówi artystka. Miniaturowa przestrzeń prowokuje artystów, choć przy ulicy można ją przeoczyć. Najpierw inicjatorka Mikropa zrealizowała w witrynie makietę klubu w skali 1:12, potem swoje obiekty pokazał filmowiec Mariusz Wilczyński. Miniaturowe wystawy przygotowali Łukasz Stokłosa i Marcin Maciejowski. Jesienią witrynę przejęła Katarzyna Wyszowska.

City of Art

Artistic cooperatives, ephemeral one-offs, commercial enterprises or ones turning their backs on the art market – such are Kraków’s galleries. And their numbers keep growing!

Kraków is home to dozens of galleries, perhaps close to a hundred. Their diversity is the direct result of the diversity of the local artistic circles, and their vitality could be compared to a rich ecosystem: there are monumental galleries and those in states of hibernation or transformation, others have aspirations or traditions, and new ones are springing up all the time. Let’s talk about a few.

The smallest of them all

Kraków’s smallest gallery is located on one of the most popular streets in Poland: alongside shops selling amber, sweets and souvenirs, and near kebab bars. Galeria Mikrob 1:12 operates in a beautiful old shop front at 15 Floriańska Street. Independent and non-commercial, it was founded on the initiative of the artist Agata Kus and owners of the Baza Pub music club located at the same address. “We are trying to reclaim Floriańska for visual arts, for local residents, for tourists interested in contemporary art. We operate *pro bono*, we do everything ourselves. But we believe that this difficult location deserves art of the highest order,” says Agata. The tiny space serves as inspiration and provocation for artists, even though you could easily miss it from the street. The founder of Mikrob started off by presenting a model of the music club made on a 1:12 scale, followed by the filmmaker Mariusz Wilczyński showing off his own work. Other miniature exhibitions were prepared by Łukasz Stokłosa



fot. dzięki uprzejmości organizatorów
photos courtesy of the organisers

Do Jak zapomnieć i na Szaber

Nie mają stałych godzin otwarcia, ani nawet pracowników. Mają za to chęć, by pokazywać nową sztukę, organizować wystawy i wernisaże, często własnymi siłami i po godzinach. Takich krakowskich galerii, które wyrastają dzięki zaangażowaniu artystów czy kuratorów, od kilku lat nie brakuje, a dzięki Akademii Sztuk Pięknych i artystycznym wydziałom Uniwersytetu KEN żyzna gleba ciągle rodzi nowe przedsięwzięcia.

Jedno z ciekawszych centrów życia artystycznego mieści się przy ulicy Wrocławskiej 55, gdzie razem działają trzy galerie – Szaber, Art Industry Standard i Galeria Piana. Szaber to właściwie nie tylko galeria, ale przede wszystkim kolektyw, w którego skład wchodzi Wiktoria Kieniksmian, Michał Maliński, Sebastian Mikoś, Oliwia Rosa i Paweł Zięba. Pierwsze wystawy organizowali w trakcie pandemii, lokalizacje się zmieniały, dziś prowadzona przed artystów galeria wreszcie ma swoje miejsce. Tylko w tym roku na Wrocławskiej pokazali pięć wystaw, często debiutów: tu warto bywać, by przekonać się, co aktualnie piszczy w krakowskiej sztuce, szczególnie tej najmłodszej.

Jak zapomnieć, czyli kolejna młoda krakowska galeria, to w porównaniu z Szabrem weterani lokalnej sceny artystycznej: działają od 2018 roku, a aktualna siedziba przy ulicy Bonifraterskiej to już ich drugie miejsce. Pierwsze Jak zapomnieć przy Dietla było połączone ze sklepem vintage pełnym wyjątkowych rzeczy wybranych przez artystkę Karolinę Jarzębak, współprowadzącą galerię z Tomkiem Nowakiem. To miejsce, któremu od początku nieobca była popularna dziś moda na wczesne lata 2000., czego przejawem jest choćby nazwa galerii pożyczona od hiphopowego przeboju z tamtego okresu. W Jak zapomnieć zobaczyć można wystawy młodych i młodszych twórczyń i twórców – zdarzają się tu prace świeżych absolwentów akademii, ale przeważają te tworzone przez cenione artystki młodego pokolenia z całej Polski.

UFO łąduje przy Krakowskiej

Maria Ciborowska z UFO Art Gallery przy ulicy Krakowskiej to nie tylko marszandka, ale i artystka wizualna. Jak sama mówi, „namawia artystów do przekraczania granic, artystycznych wypraw w nieznane. Stąd jedną ze swoich wystaw zatytułowała kiedyś



Unknown. UFO Art Gallery specjalizuje się we współczesnym malarstwie i pokazuje przede wszystkim artystów z Krakowa. Jak podkreślała w Radiu Kraków Kultura wiceprezesa polskiej sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Sztuki AICA Magdalena Ujma: „UFO to nie tylko ciekawe wystawy, ale także próby animowania w Krakowie targów sztuki”. Taką ważną inicjatywą UFO był projekt *Krakowski spleen* przygotowany we współpracy z 1891 Garni Hotel. W jego wnętrzach na krakowskim Kazimierzu na kilka dni rozgościli się wówczas współcześni krakowscy artyści i artystki. Czy UFO pokona przysłowiowy „krakowski spleen”? Trzymamy kciuki!

Między Ćmielowem a Krakowem

Van Rij Gallery główną siedzibę i liczącą ponad pięćset metrów kwadratowych przestrzeń wystawienniczą ma w starych halach fabrycznych dawnej fabryki porcelany Świt w Ćmielowie. Aktywność na krakowskiej scenie rozpoczęła kilka lat temu, a znajdziemy ją przy ulicy Morsztynowskiej 1.

Na tej i sąsiedniej stronie: wystawa Marcina Maciejowskiego *Jesteś bardzo serioo*, Galeria Mikrob 1:12, czerwiec 2023

On this and previous page: exhibition *Jesteś bardzo serioo* by Marcin Maciejowski, Galeria Mikrob 1:12, June 2023

fot. / photo by Krzysztof Marchlak

and Marcin Maciejowski. In the autumn, the shop front was taken over by Katarzyna Wyszkowska.

Jak zapomnieć and Szaber

They don't have regular opening hours – they don't even have staff. Instead, they have a desire to show new art and organise exhibitions and vernissages, frequently under their own steam and after hours. There has been no shortage of similar galleries in recent years, springing up on the initiative of artists or curators – and the Academy of Fine Arts and art faculties at the University of the National Education Commission provide fertile ground for new ideas.

One of the most interesting centres of artistic life is at 55 Wrocławska Street, home to three galleries: Szaber, Art Industry Standard

Wystawa Zuzanny Szary *Śnię*
o domach obcych ludzi, UFO Art
Gallery, 28.10–30.12.2023
Exhibition *I Dream of Strangers'*
Houses by Zuzanna Szary, UFO Art
Gallery, 28.10–30.12.2023
fot. / photo by Szymon Sokółowski



„Współpracujemy z artystami dojrzałego pokolenia, a są wśród nich Wojciech Kopczyński, Paweł Orłowski, Olga Zabroń, Masakazu Miyanaga czy Tamara Berdowska. Van Rij Gallery prezentuje i promuje ich twórczości na rynkach zagranicznych, ale nie tylko. W centrum zainteresowania galerii leży istota ludzka, a równość płci jest ważną dla nas i naszych artystów ideą. Galeria to miejsce, w którym miesza się tradycja przeszłych pokoleń i nowe idee – mówi jej założycielka Katarzyna Rij, i dodaje: – Nasza przyszłość w najbliższym czasie będzie skoncentrowana wokół młodszego środowiska, planujemy szereg inicjatyw i wydarzeń, do których już dziś zapraszamy kuratorów i kuratorki, artystów i artystki. Na lata 2024–2025 zaplanowana jest prezentacja polskiej sztuki na wystawach w Wiedniu i Amsterdamie, a także na międzynarodowych targach sztuki”.

Synergia, różnorodność, współpraca

Miasto Kraków opublikowało niedawno dokument *Program dla sztuk wizualnych 2032* opracowany we współpracy z MIK. „Celem jest lepsza synergia, zachowanie policentryczności, podsycanie różnorodności pola sztuki, lepsza współpraca, komunikacja i nowe narzędzia dla wszystkich: rezydencje artystyczne i kuratorskie, nagrody dla debiutantów, wsparcie dla rozwoju rynku sztuki, rozwój programu galerii i pracowni, obecność sztuki w przestrzeni publicznej, wspieranie powstawania kohabitatów dla sztuki, wspieranie krytyki” – wylicza Robert Piaskowski, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. kultury.

W założeniach tego ambitnego planu ważną rolę odgrywa różnorodność przestrzeni skoncentrowanych na sztuce: obok uznanych już galerii z długimi tradycjami należy dostrzegać niesformalizowane miejsca alternatywnego obiegu, powstające tu i teraz. Nowe miejsca sztuki i ich twórcy świetnie wpisują się właśnie w takie myślenie.●

and Galeria Piana. Szaber isn't as much a gallery as a collective of Wiktoria Kieniksmann, Michał Maliński, Sebastian Mikoś, Oliwia Rosa and Paweł Zięba. They held their first exhibitions during the pandemic at different locations every time – and today, the artists' gallery finally has a home. They have presented five exhibitions at Wrocławska this year alone, several of them debuts; the space is worth visiting to discover the latest in Cracovian art, especially made by the youngest artists.

Another young gallery Jak zapomnieć is, compared with Szaber, a veteran on the local scene: it has been operating since 2018, and its current venue at Bonifraterska Street is its second home. The original Jak zapomnieć on Dietla Street combined a vintage store full of curiosities selected by the artist Karolina

Jarzębak, co-running the gallery with Tomek Nowak. It has always been home to the now-popular fashion for the early 2000s – it has even taken its name from a hip-hop hit from the period. Jak zapomnieć presents exhibitions by young, up-and-coming artists – mainly those who are already making their mark across Poland, alongside a few fresh graduates.

UFO landing at Krakowska Street

Maria Ciborowska from the UFO Art Gallery at Krakowska Street is an art merchant and visual artist. As she says herself, she “encourages artists to break down boundaries and take artistic journeys into the unknown” – she even named one of her exhibitions *Unknown*. UFO Art Gallery specialises in contemporary painting and focuses on artists from Kraków. Magdalena Ujma, Vice President of the Polish section of the International Association of Art Critics AICA, stressed on Radio Kraków Kultura, “UFO is about more than fascinating exhibitions – it's about attempting to animate art trade in Kraków.” One important UFO initiative was the project *Cracovian Spleen*, prepared in collaboration with 1891 Garni Hotel in the Kazimierz district. Its interiors hosted contemporary Cracovian artists for several days. Will UFO defeat the legendary Cracovian spleen? We're keeping our fingers crossed!



Wystawa *Tytuł roboczy*, Galeria Piana, kwiecień 2022 / Exhibition *A Working Title*, Galeria Piana, April 2022

fot. / photo by Filip Rybkowski

Takich krakowskich galerii, które wyrastają dzięki zaangażowaniu artystów czy kuratorów, od kilku lat nie brakuje, a dzięki Akademii Sztuk Pięknych i artystycznym wydziałom Uniwersytetu KEN żywna gleba ciągle rodzi nowe przedsięwzięcia.



There has been no shortage of similar galleries in recent years, springing up on the initiative of artists or curators – and the Academy of Fine Arts and art faculties at the University of the National Education Commission provide fertile ground for new ideas.



Van Rij Gallery
© 2023 Mateusz Torbus / all rights reserved

Between Ćmielów and Kraków

Van Rij Gallery's headquarters is located at the former ceramics factory Świt in Ćmielów, with an exhibition space of over 500 square metres. It was launched on the Kraków scene a few years ago, and you'll find it at 1 Morsztynowska Street. "We work with mature artists such as Wojciech Kopczyński, Paweł Orłowski, Olga Zabroń, Masakazu Miyanaga and Tamara Berdowska. Van Rij Gallery presents and promotes their activities at home and abroad. The gallery's interests focus on human nature, and gender equality is important to us and our artists. Van Rij is a place where traditions of past generations and new ideas come together," says founder Katarzyna Rij. She adds, "Our near future focuses on the young generation. We are planning a range of initiatives and events, and we are already recruiting curators and artists. In 2024 and 2025, we are planning to showcase Polish art at exhibitions in Vienna and Amsterdam, and at international art fairs."

Synergy, diversity, collaboration

The City of Kraków recently published its *Programme for Visual Arts 2032*, prepared jointly with the Małopolska Cultural Institute. "Our aim is to improve synergy, maintain polycentricity, encourage artistic diversity, improve cooperation and communication, and provide brand-new tools for everyone, such as artistic and curatorial residencies and prizes for debuting artists. We want to support the art market, develop gallery and studio programmes, bolster the presence of art in the public space, encourage the formation of artistic cooperatives and support art critics," explains Robert Piaskowski, Plenipotentiary of the Mayor of Kraków for Culture.

The ambitious plan is founded in the diversity of space focused on art: as well as acclaimed galleries with longstanding traditions, we should also explore informal, alternative spaces, arising here and now. New spaces for art and their creators are a perfect element of this way of thinking.●



fot. / photo by Weronika Zawiczak

Pocztówki z Podgórza

Postcards from Podgórze

Barbara Sadurska

Sto lat – cóż to jest dla miejsca, które tak cierpliwie znosi kolejne pomysły, plany, przebudowy, remonty, modernizacje, przesuwanie granic, zmiany przynależności państwowej i miejskiej? Nic nie jest dane na zawsze, powstają nowe ulice, place, parki, wznosi się nowe budynki, a potem i one starzeją się, przestają odpowiadać mieszkańcom, chylą się ku upadkowi, wymagają nakładów, znikają. Na ich miejsce wyrastają większe, nowocześniejsze, bardziej opłacalne. Wytycza się kolejne drogi, skrzyżowania, ronda, parkingi. Na starym tworzy się nowe. Dziesięciolecia odciskają swe piętno. Jeszcze tu i ówdzie widać to, co odchodzi, jeszcze ten i ów pamięta, jak tu było, zanim zniknęły niektóre charakterystyczne dla Podgórza budynki, zanim powstało rondo Matecznego, zanim na Ludwinowie wybudowano hotel Forum.

Barbara Sadurska

Pisarka, prawniczka, laureatka Nagrody im. Witolda Gombrowicza, Nagrody KMLU, O!Lśnienia Onetu, stypendystka Miasta Krakowa. Mieszka w Starym Podgórzu z mężem, dwójką dzieci, dwoma kotami i psem.

A hundred years – but that's nothing for a place which has patiently survived the latest ideas, plans, reconstructions, renovations, modernisations, shifting boundaries, changes of municipal and national jurisdiction... Nothing is forever – new streets, squares and parks appear, new buildings are constructed, and then, with time, they fade, they are no longer suitable, they fall into disrepair, they require investment, and gradually disappear to be replaced by bigger, more modern, more profitable ones. New roads, crossroads, roundabouts and carparks spring up. The old is replaced by the new. Passing decades leave their mark. Here and there you can still see things passing, a few people remember what things were like before some of Podgórze's distinctive buildings disappeared, before the construction of the Matecznego Roundabout, before Hotel Forum was erected in Ludwinów.

Barbara Sadurska

Author, lawyer, winner of the Witold Gombrowicz Prize, the Kraków UNESCO City of Literature Prize and the O!Lśnienie Onetu Prize, and holder of a grant from the City of Kraków. She lives in Old Podgórze with her husband, two kids, two cats and a dog.

Spalone wille

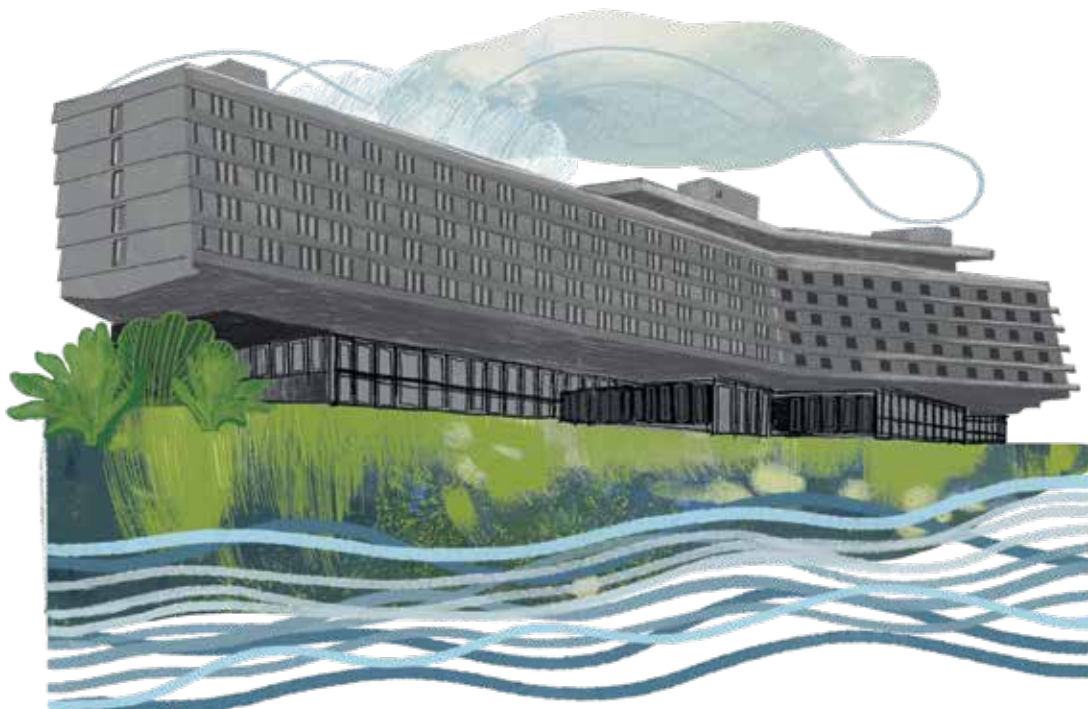
Kiedy sto lat temu wjeżdżało się do Podgórza z Węgier, z Koszyc czy choćby ze Lwowa, przed Zakładem Kąpielowym Antoniego Matecznego po prawej stronie witały wszystkich dwie piękne drewniane wille. Każda z nich mogła pomieścić kilka rodzin. W ogrodach rosły drzewa i krzewy, ktoś je posadził dawno temu, czyjeś ręce zbierały maliny na sok. Okazałe wille na wiele dziesiątków lat stały się wizytówką miasta. W latach 20. i 30. ubiegłego wieku mieszkali tam robotnicy tartaczni, po wojnie podzielono je na mieszkania komunalne. W latach 50. powstało w tym miejscu skrzyżowanie, które wkrótce zamieniło się w rondo Matecznego. Przed Matecznym zawsze stało się w korku. Znudzeni pasażerowie przez okna gapili się na te dwie podupadające wille na końcu ulicy Zamoyskiego pod numerami 81 i 83. W połowie lat 80., gdy jechało się nie tyle ze Lwowa, co z Wieliczki, jeszcze obie były zamieszkałe. Dziesięć lat później jedna z nich miała już drzwi i okna zabite dechami, w drugiej mieszkał samotny mężczyzna, który w ogródku zaczął gromadzić śmieci. Czy miał problem z ich wywożeniem, czy stało za tym coś innego – trudno powiedzieć. Czasem opierał się o siatkę i patrzył na stojące przy rondzie auta. No i tak patrzyliśmy na siebie: my na niego, on na nas. Potem i on przestał pojawiać się w obejściu, okna zamurowano, postawiono tabliczkę „Na sprzedaż”, ale widocznie kupiec się nie znalazł, a może i znalazł, bo kilka lat później w miejsce „Na sprzedaż” pojawiła się tablica ostrzegawcza, że wille grożą zawaleniem, a wstęp surowo wzbroniony. Jeszcze na początku lat dwutysięcznych laziło się tam z psami, jadło maliny, spotykało bezdomnych. Ktoś puścił plotkę, że w tych willach ma powstać coś związanego z kulturą. Potem teren został ogrodzony, a gdy wille po pożarze rozebrano, zamienił się w plac budowy. Teraz stoi w tym miejscu srebrny błyszczący wieżowiec, a nieopodal drugi, czarny. Oba piękne i nowoczesne. Na parterze jednego z nich pojawiło się logo sklepu papieżniczego z książkami, ale na całe szczęście w Podgórzu mamy dwa sklepy papieżnicze i hurtownię z tradycyjnymi oraz kilka klimatycznych księgarni z prawdziwego zdarzenia: Ognio na Smolki czy DeRevo w Rynku Podgórskim. Można tam sobie kupić pocztówkę z Podgórza z drewnianymi willami sprzed stu lat.





Burnt Down Villas

A hundred years ago, when you arrived in Podgórze from Hungary, Košice or even Lwów, two beautiful wooden villas stood on the right hand side in front of the Antoni Mateczny Bathing Complex. Each villa could provide homes for several families. The gardens were full of shrubs and bushes planted by someone long ago; someone's hands picked raspberries for cordial. The grand villas were the city's pride and glory for decades. During the 1920s and 1930s they were home to workers at the local sawmill, and after the war they were split into communal apartments. In the 1950s, a crossroads appeared, soon to be replaced by the Matecznego Roundabout. It was always gridlocked. Bored passengers stared out of car windows at the two dilapidated villas at the end of Zamoyskiego Street, at numbers 81 and 83. In the mid-1980s, travelling not from Lwów any more but from Wieliczka, both houses were still inhabited. Ten years later one was boarded up, while the other was home to a solitary man who started collecting rubbish in the garden. Whether he had trouble disposing of it or there was another reason, it's impossible to say. Sometimes he stood leaning against the fence staring at the traffic. And so it went: we looked at him, he back at us. Later he also disappeared, the windows were boarded up and a "For Sale" sign went up – but no buyer was found, because a few years later the sign was replaced by a board warning that the buildings are at risk of collapse and entry was strictly forbidden. Around the start of the millennium, dog walkers occasionally gathered there, picked raspberries and ran into homeless people. A rumour was started that the villas were to become something to do with culture. Eventually the site was fenced off, and after the buildings were taken down after a fire, it became a building site. The villas have since been replaced with shiny blocks – one silver, one black, both fancy and brand new. The ground floor of one proudly displays a logo of a stationer's and bookshop, but fortunately Podgórze already has two stationer's and a traditional wholesaler as well as a few truly atmospheric bookshops, such as Ogniwo on Smolki Street and DeRevo on the Podgórski Market Square. Pop in to buy postcards showing the wooden Podgórze villas from a century ago...



Nóż sprężynowy i ludwinowskie tango

Jadąc z Matecznego w stronę Jubilat, po prawej mija się bryłę hotelu Forum. Stoi na prawym brzegu Wisły z przewspaniałym widokiem na Skalkę i Wawel. Pomyśleć, że zanim powstał według projektu Ingardena pod koniec lat 70., taka perspektywa, niczym nieprześlonięta, rozciągała się z całego Ludwinowa. Labirynt wąskich uliczek i niskich zabudowań między ujściem Wilgi a Wisłą. W XIX wieku Austriacy mieli ambitne plany przebudowy tej wsi, ale ich nie zrealizowali. Na początku XX wieku mieszkali tu przede wszystkim robotnicy sezonowi i biedota. Po ulicach łążyły kury, niektórzy hodowali gołębie, na Tureckiej i Zatorskiej trzymano konie, rano można było kupić mleko prosto od krowy. Wieczorami i nocami Ludwinów się bawił. Słynna Lola z Ludwinowa miała piękny głos i boskie ciało, a jej taniec przyprawiał o szybsze bicie serca... Z dawnego Ludwinowa zostały urocze, choć bardzo zaniedbane parterowe drewniane chałupy. Niektóre opuszczone, z zapadniętymi dachami, inne ledwie stoją, bez sensownej pomocy wkrótce znikną. Ludwinów po raz kolejny stanie się areną starcia wielkich interesów. Po wojnie zgodnie z polityką ówczesnych władz osiedlano tu ludzi po wyrokach, drobnych przestępców i sutenerów. Nadal krążą legendy o tym, do czego na Ludwinowie służył nóż sprężynowy. Strach było zapuszczać się za dnia w tę okolicę, po zmroku lepiej było tu nie spacerować. Teraz panuje tu inny klimat: Forum Przestrzenie wieczorami tętni życiem, a lewy brzeg Wilgi to ulubione miejsce spacerowe psiarzy. Szerokie ścieżki, jeziorko Ludwinowskie i małeńki uskok wodny zachęcają, by spuścić psa ze smyczy.

Flick Knives and Tangos

Heading from the Matecznego Roundabout towards Jubilat, you pass Hotel Forum on the right. It stands on the right bank of the Vistula, boasting stunning views over Skalka and Wawel Hill. And to think that before the building was erected in the late 1970s following designs by Janusz Ingarden, this view stretched uninterrupted from the entire Ludwinów district... Ludwinów was once a maze of narrow streets with low buildings, standing between the mouth of the Wilga River and the Vistula. In the 19th century, Austrian partitioners had ambitious plans to rebuild the village, but they never came to fruition. At the start of the 20th century, Ludwinów was mainly home to seasonal workers and the poor. Chicken pecked around in the streets, some people bred pigeons, others kept horses at Turecka and Zatorska streets, in the mornings you could get milk straight from the cow's udder. And in the evenings and at night, Ludwinów partied. Lola from Ludwinów was widely known for her beautiful voice and heavenly body, and her dancing made hearts beat faster... Just a few charming, dilapidated single-storey wooden cottages remain of the old Ludwinów. Some are abandoned, their roofs fallen in, others are still just about standing but will collapse any moment without serious help. Soon, Ludwinów will once again become a centre of clashes of interest. After the war, policy dictated to resettle here released convicts, petty crooks and pimps. Legends still abound about Ludwinów's flick knives. It was scary enough to venture here during the day, and it was a no-go area after dark. Things are completely different now: Forum Przestrzenie teems with life in the evenings, and the left bank of the Wilga is a favourite spot with dog walkers. Wide paths, a pond and a tiny stream make it perfect for letting dogs off the lead.



Jak ryba w stawie

U ujścia Wilgi do Wisły znajduje się uroczy kamienny mostek zwany Retmańskim. Nazwa pochodzi od retmana, starszego flisaka. Wszak Stare Podgórze to dawna dzielnica robotników, piaskarzy, flisaków i rybaków. Po drugiej stronie mostu można zejść po schodkach do najstarszego podgórskiego parku. Powstał w miejscu stawów królewskich, potem na podmokłym zalewowym terenie była plantacja wikliny i znów stawy rybne. Ponad sto lat temu, po osuszeniu i nasadzeniu klonów, kasztanowców, jesionów i lip, utworzono Planty Floriana Nowackiego. Dzieci mówią, że to park Serkowskiego, bo przylega do placu Emila Serkowskiego. Po kolejnej modernizacji atrakcją placu zabaw jest wielka drewniana ryba. W dalszej części stoją „trzepaki” i hydrant.

Like Fish in a Pond

A charming stone bridge stands where the Wilga runs into the Vistula. It is named Retmański, after *retman* – elder raftsmen. Old Podgórze is a former district of labourers, raftsmen and fishermen. On the other side of the bridge, you can take the steps down to the oldest park in Podgórze. It was created on the site of the former royal ponds; the swampy terrain was first converted into a willow plantation and then back into fishponds. Over a hundred years ago, the area was drained and planted with sycamore, horse chestnut, ash and linden trees, and it became the Florian Nowacki Park. Kids call it the Serkowski Park, because it is adjacent to the Emil Serkowski Square. Following the latest modernisation, the playground is topped with a huge wooden fish. There's plenty of other play equipment and a hydrant.

Poziomki w trawie

Idąc z mostku Retmańskiego w prawo, wzdłuż Wilgi, dojdziemy do ulicy Konopnickiej – dawniej szło się tędy do ogródków działkowych. Teraz na ich miejscu stoi wielkie osiedle bloków mieszkalnych, ale jeszcze dziesięć lat temu rosły tu drzewa owocowe i krzaki porzeczek. To tu, między ulicą Spiską a Wilgą, znajdowała się słynna Poziomkowa Polana, miejsce aktywistycznych działań podgórskich mam. Ich staraniem wybudowano na niej wierzbowy szalś i utworzono ogród społeczny. Nie zatrzymało to jednak budowy osiedla. Siłą rzeczy działania na Poziomkowej Polanie zamarły. Dziś jedną z osiedlowych uliczek mieszkańcy nazywają Poziomkową, choć poziomki już przy niej nie rosną. Może warto byłoby je posadzić?

Wild Strawberries

Turning right from Retmański Bridge and walking along the Wilga, you reach Konopnickiej Street – once heading towards allotments. They have been replaced by a huge housing estate, even though just a decade ago the site was full of redcurrant bushes and fruit trees. The famous Wild Strawberry Glade used to lie here between Spiska Street and the Wilga, serving as a gathering spot for local woman activists. Their campaigns resulted in the construction of a willow shack and a community garden. Sadly, there was nothing stopping the construction of the housing estate, and the campaigning activities at the Wild Strawberry Glade gradually disappeared. Today, locals call one of the streets running through the estate Poziomkowa [Wild Strawberry Street – transl.], even though the fruit no longer grows here. Time to get planting?

Puste miejsce

Gdyby jednak przejść żwirową uliczką wzdłuż nowych bloków, można jeszcze wypatrzeć stare, ponadstuletnie drzewa rosnące na tyłach kamienic przy ulicy Krasickiego. Tu, pod numerem 12, znajdował się kolejny nieistniejący, a bardzo ciekawy budynek: fabryka papieru stolarskiego. Przedsiębiorczy Eljasz Abrahamer w latach 20. zauważył, że w Podgórzu jest kilka stolarsi, ale papier stolarski sprowadzany jest aż z Węgier. Jego zakład znakomicie funkcjonował, lecz pod koniec lat 30. narastający antysemityzm kazał Abrahamerowi sprzedać kamienicę za bezcen i wyemigrować. Wolno stojący piętrowy budynek w oficynie był przykładem muru pruskiego z widocznym belkowaniem wypełnionym czerwoną cegłą. W latach 80. i 90. znajdował się jeszcze w bardzo dobrym stanie, ale czas robił swoje. Wystarczyło, żeby nikt nie załatwił dachu, a kolejne deszcze i zimy dokonały dzieła zniszczenia. Jeszcze w latach dwutysięcznych miłośnicy Podgórza błagali o ratunek dla tego zabytku. Nadaremno. Czy sprawił to brak pieniędzy, czy dobrej woli właścicieli – trudno wyrokować. Dziś po zakładzie Abrahamera zostało puste miejsce. Parcela, jak to się mówi.

Void

When you cross over a gravel path running alongside the new buildings, you can still spot mature trees growing at the back of the houses along Krasickiego Street. Once upon a time, No. 12 was the site of another long gone, fascinating building: a sandpaper factory. In the 1920s, local entrepreneur Eljasz Abrahamer noticed that although Podgórze had several carpentry workshops, sandpaper was imported all the way from Hungary. His factory was hugely successful, but by the late 1930s growing antisemitism forced Abrahamer to sell the tenement block for a song and emigrate. The detached, two-storey building was an example of a timber frame filled with red bricks. It was still in good condition in the 1980s and 1990s, but time and weather are unforgiving. It took an unrepaired hole in the roof for the rains and winters to do severe damage. Locals and fans of Podgórze begged for the historic building to be preserved into as late as the early 2000s, but their efforts were in vain. Whether it was lack of funds or goodwill from the owners, it's impossible to say. Today, all that's left of Abrahamer's factory is an empty space – a parcel of land.



Zapach chleba od Treli

Ze Starego Podgórze kolejno znikają drzewa, łąki, budynki. Zniknęła także piekarnia U Treli. Funkcjonowała od 1947 roku, ale wcześniej, jeszcze w okresie wojny, rodzina piekarza wyrabiała chleb i dzieliła się nim z nie najbogatszymi mieszkańcami Podgórze, którzy wspominają Trelów jako bardzo dobrych ludzi. Po wojnie na ulicy Warneńczyka tuż po zamknięciu piekarni ustawiały się kolejki dzieciaków, ponieważ pan Treła miał zwyczaj rozdawać niesprzedane bułki i drożdżówki. Nocami w tym rejonie unosił się najsmakowitszy zapach. Zdarzało się, że gdy człowiek wracał nad ranem z udanej imprezy, kupował gorący chleb od zaplecza, prosto z pieca. Trzeba było tylko wejść w podwórze od ulicy Smolki. Teraz w tym podwórzu, obok tylnego wejścia do piekarni Treli, znajduje się jedna z naszych podgórszych księgarni. Sprawdźcie sami!

Trela's Bread Aroma

Trees, meadows and buildings are gradually disappearing from Old Podgórze. The famous Trela's bakery is now also gone. It was founded in 1947, but years earlier, during the war, the Trela family baked bread and shared it with the poorest inhabitants of Podgórze, some of whom still remember them fondly as kind, generous people. After the war, kids flocked to Warneńczyka Street after the bakery closed for the day, as Mr Trela was in a habit of giving away any leftover rolls and sweet buns. The area was shrouded in a delicious fragrance at night. If you found yourself wandering home from a party in the early hours, you could stop by to get fresh bread straight from the oven! You just had to remember to go round the back, via the courtyard on Smolki Street. Today, the courtyard is home to one of our favourite local bookshops, next to the former back entrance to Trela's bakery. Well worth a visit!



Pokusa na Zamoyskiego

Podgórze to miejsce nadal pełne zabytków, uroczych zakątków, starych kamienic i ulic takich jak ulica Zamoyskiego, na której w zasadzie każdy numer to dzieje architektury lub losy ludzi, którzy tworzyli to miejsce. Weźmy choćby Zespół Szkół Gastronomicznych nr 2 im. Odon Bujwida tuż przy schodach do parku Bednarskiego. Niepozorny budynek, zwany Darwarówką lub Na Darwarze od nazwiska pierwszych właścicieli, ma niezwykłą historię i kryje w sobie nietuzinkową restaurację Pokusa, gdzie uczniowie klasy kelnerskiej zdobywają pierwsze szlify. Warto tam zajrzeć!

Temptations on Zamoyskiego Street

Podgórze is still filled with historic buildings, charming back alleys, old tenement houses and streets – like Zamoyskiego Street, where every number tells a story of past architecture or people who once lived there. For example, let's look at the Catering School Complex No. 2, next to the staircase leading to Bednarskiego Park. The modest building has a fascinating history and is home to an unusual restaurant named "Pokusa" ["Temptation" – transl.] where student waiters learn their skills. Worth checking out!

Spieszmy się ratować zabytki

Na Zamoyskiego nieopodal obecnego Teatru KTO, dawniej kina Wrzos, jest jeszcze jeden obiekt zagrożony zniknięciem. To historyczne koszary podgórskiej straży pożarnej. Dziś zarosnięte i zamknięte szlabanem, niegdyś zgodnie z planami inżyniera Stanisława Świerzyńskiego z czerwca 1889 roku mieściły dwadzieścia koni, kilka sikawek i obsadę strażaków. Co więcej, koszary otwarte były na szeroki plac manewrowy od ulicy Zamoyskiego, wówczas Adama Mickiewicza. Do początku XX wieku strażnicę przebudowywano i modernizowano, lecz wciąż nie spełniała wymogów stawianych takim obiektom. Strażacy narzekali na ciasnotę, zły stan sanitarny i utrudniony wyjazd do pożarów. Jeszcze w pierwszym dziesięcioleciu ubiegłego stulecia dostawiono wspinalnię i powiększono część mieszkalną. W kolejnych latach strażnicę zelektryfikowano i podłączono do wodociągów miejskich, nadal jednak szukając dla niej innej lokalizacji. Pod uwagę brano Planty Floriana Nowakowskiego, gdzie teraz znajduje się park, ten z rybą, oraz teren u zbiegu ulic Długosza i Kalwaryjskiej, nieopodal powstałej później piekarni Treli. Ale koszary nadal znajdowały się tam, gdzie poprzednio. Po wojnie w tym miejscu przez długi czas stacjonowały tabory Romów – starsi podgórzanie pamiętają obecność i żywą w tym rejonie kulturę romską. Od kilkudziesięciu lat miejsce to jest zaniedbane. Ostatnio słychać było, że zostanie przeznaczone na sprzedaż, co niechybnie wiązałoby się ze zburzeniem historycznych obiektów. Udało się jednak uchronić podgórską strażnicę przed tym losem. W jaki sposób zostanie odnowiona i co tam powstanie, nie wiadomo. Spacerując ulicą Zamoyskiego, warto w tym miejscu przystanąć i przyjrzeć się tym zabudowaniom. Oby i po nich nie pozostały nam jedynie kartki pocztowe...

Save Our Historic Buildings

There is another building threatened with dilapidation on Zamoyskiego Street, near the former Wrzos Cinema, now KTO Theatre. It is the historic barracks of the Podgórze fire brigade. Now overgrown with trees and closed off with a barrier, it was designed by the engineer Stanisław Świerzyński in June 1889 to house 20 horses, several hydrants and a team of firefighters. The barracks opened onto a large manoeuvring area on Zamoyskiego Street, then Adama Mickiewicza Street. The watchhouse was restructured and modernised by the early 20th century, although it was never up to the required standard. Firefighters complained of lack of space, poor sanitation and bad accessibility, so a training wall was erected and living quarters were expanded in the 1900s. In the following years, the buildings were connected to the municipal power and water supplies, although a new site was still being sought. One of the locations under consideration was the Florian Nowacki Park – the one with the big fish today – and the site at the confluence of Długosza and Kalwaryjska streets, near the future Trela's bakery. Still, the barracks remained where they were. After the war, the site was used by the local Roma population – older Podgórze residents still recall their colourful caravans and the living Romani culture in the region. Old Podgórze has been running into disrepair for several decades. Recent rumours have it that it will be earmarked for sale, which would inevitably result in several historic buildings being demolished. At least the barracks have been spared this fate, although we don't yet know how they will be renovated and used. As you wander along Zamoyskiego Street, take a moment to stop and look at the buildings. Let's hope postcards aren't all that remains of them soon...

Nici i wyobraźnia

Czy można żyć bez kultury wysokiej? Można, ale takie życie jest bez sensu. I skoro człowiek potrafił stworzyć coś tak wyrafinowanego jak koronka, to chyba była mu ona potrzebna do szczęścia.



Renata Radłowska

Od 1999 roku dziennikarka krakowskiej „Gazety Wyborczej”, autorka „Dużego Formatu” i „Wysokich Obcasów”. Mieszka w starej Nowej Hucie, o której napisała książkę *Nowohucka telenowela* (Wydawnictwo Czarne). Jest też współautorką książki *Odwaga jest kobietą*.

Journalist at Kraków's *Gazeta Wyborcza* since 1999, writing for the newspaper's *Duży Format* and *Wysokie Obcasy* supplements. She lives in old Nowa Huta. Author and co-author of several books.



fot. materiały prasowe Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie / photos: press kit of the Seweryn Udziela Ethnographic Museum in Kraków

Threads and Imagination

Is it possible to live without high culture? It is, but what would be the point? And since humankind invented something as refined as lace, then it clearly needed it to be truly happy.

Komuś wyrwało się entuzjastyczne „Ale kosmos!”. Zrobiła się cisza, dwa słowa stały w powietrzu. A potem ktoś inny stwierdził: tak, rzeczywiście kosmos, niech to będzie tytuł wystawy.

Czym był ów kosmos? Koronką. Stworzoną przez człowieka, nie maszynę. Koronką finezyjną, skomplikowaną jak pajęczyna, misterną; ulotną, a jednak namacalną. Dzieło kilkudziesięciu kobiecych rąk, które potrafią przeplatać, rysować nicią na tkaninie; także dzieło oczu i umysłu. Oczy musiały zobaczyć w nici coś, co dopiero będzie, a umysł – prowadzić ją od początku do końca.

Wystawę *Ale kosmos!* w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie otwarto w maju 2023 roku. Do końca grudnia prezentowane są na niej najpiękniejsze, najciekawsze i najbardziej zachwycające koronki i hafty, które w ciągu 30 lat zrobiły panie z działającego przy muzeum Stowarzyszenia Miłośników Tradycyjnego Rękodzieła Ludowego i Artystycznego.

To jest opowieść o historii, tradycji, pięknie, wyobraźni, cierpliwości i szacunku. A jej bohaterką jest krakowska koronka klockowa, która znalazła się na Krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

Prawdziwie królewski gest

Skąd w ogóle wzięła się koronka? „To proste: jest elementem zbytku. Ludzie od zawsze ozdabiali swoją odzież lub inne elementy tekstylne, a koronka świadczyła o statusie materialnym. Ten element był drogi w wykonaniu, płaciło się za koronczarską pracę, za materiały – opowiada dr hab. Justyna

Good heavens!” someone exclaimed. Silence fell, the words seemed to hang in the air. Someone else added, “Yes, let’s make that the title of the exhibition.”

So what was so heavenly? Lace, made by humans, not machines. Finessed, complex like a spider’s web, delicate; ephemeral yet tangible. Works by the hands of dozens of women skilled in weaving and using threads to draw patterns on fabrics, made possible by their eyes and minds. The eyes must have spotted a potential in the threads, and the minds executed the idea.

The exhibition *Good Heavens!* at the Seweryn Udziela Ethnographic Museum in Kraków was launched in May 2023. Until the end of December, it presents the most beautiful, interesting and captivating lacework and embroidery made over the course of 30 years by ladies from the Association of Lovers of Traditional Folk and Artistic Handicrafts at the museum.

It tells the story of history, tradition, beauty, imagination, patience and respect. The protagonist is Cracovian bobbin lace, added to the National List of Non-material Cultural Heritage in 2014.

A truly royal gesture

What are the origins of lace? “That’s simple: it’s a signifier of luxury. People have always adorned their clothes and other textiles, and lace was a status symbol. It was difficult and expensive to make, and you had to pay for the materials and the long hours of work,” explains Dr. Justyna Łukaszewska-Haberkowa, cultural historian and president of the



Wystawa *Ale kosmos!* w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Good Heavens! exhibition at the Seweryn Udziela Ethnographic Museum in Kraków

Łukaszewska-Haberkowa, która zajmuje się historią kultury i jest prezesem Stowarzyszenia Koronczarek Ziemi Krakowskiej. – Bez koronki da się żyć, ale jeżeli posiadało się ręcznie robioną koronkę, można nią było podkreślić walor odzieży, rangę osoby. Na pewno była i jest elementem kultury wysokiej. Czy można żyć bez kultury wysokiej? Można, ale takie życie jest bez sensu. I skoro człowiek potrafił wymyślić i stworzyć coś tak wyrafinowanego jak koronka, to chyba była mu ona potrzebna do szczęścia”.

Koronkę sprowadziła do Polski królowa Bona, razem z nią przyjechali do Krakowa rękodzielnicy i to oni uczyli tego rzemiosła na polskich dworach. Prawdziwie królewski gest: nadać koronce znaczenie kulturowe. „Po Bonie koronki pokochała Anna Jagiellonka, która zresztą pozowała do portretów w szatach bogato zdobionych koronką” – opowiada Robert Piaskowski, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. kultury.

Koronka klockowa powstała nieco później we Flandrii i Brugii, stamtąd szybko rozprzestrzeniła się po całej Europie. Technologie jej wytwarzania zapewne różniły się zależnie od miejsca na mapie, ale nie zmieniało się jedno – koronka zawsze dodawała lekkości i szyku. W XIX wieku szkoły koronczarskie otwarto w Wielkiej Brytanii, Belgii i Francji, a także w Polsce, w Zakopanem – jej fundatorką była aktorka Helena

Modrzejewska. Szkołę potocznie nazywano Szpulkarnią, działała do 2008 roku. Koronczarstwa uczono też w Bobowej (ta koronka regularnie dostawała medale i wyróżnienia na całym świecie) i w Krakowie – w Szkole Zawodowej Żeńskiej przy ulicy Syrokomli.

Kto raz spróbował, przy koronce zostawał. I wędrowała przez pokolenia, od domu do domu, od matki do córki. Zmieniała adresy – z dworów przeniosła się do domów mieszczańskich, potem na wieś. „Jest więc koronka dziedzictwem rodów królewskich i arystokratycznych, ale tak wtedy, jak i dziś łączy kobiety, i to różnych stanów – wcześniej mieszczy i arystokratki, a dziś kobiety różnych zawodów, z różnymi doświadczeniami, w tym także młode kobiety, które odkrywają w koronczarstwie dawne spajające wspólnotę kody. Koronka nigdy nie pytała o pochodzenie” – dodaje Piaskowski.

Mistrz i uczeń

Nie da się opowiedzieć, jak powstaje koronka klockowa – ten proces trzeba po prostu zobaczyć. Owszem, jest to skomplikowane i ktoś, kto nigdy nie trzymał w ręce igły czy szydełka, nie pojmie tej sztuki od razu. Żeby robić koronkę klockową, trzeba mieć w sobie dużo pokory, cierpliwości i spokoju. Do tego potrzebne są jeszcze drewniane szpulki (czyli właśnie klocki), poduszka lub walek, szpilki i oczywiście nici, o wyobraźni

Association of Lacemakers in Kraków. “You can live without lace, but handmade lace certainly underscores the value of clothing and one’s social status. It undoubtedly is and was an element of high culture. Is it possible to live without high culture? It is, but what would be the point? And since humankind invented something so refined as lace, then it clearly needed it to be truly happy.”

Lace was first brought to Poland from Italy by Queen Bona, and her craftsmen taught the art at the Polish court. A truly royal gesture, to give lacemaking a cultural significance. “After Queen Bona, Anna Jagiellonka fell in love with lace – she frequently posed for portraits in gowns richly adorned with lace,” explains Robert Piaskowski, Plenipotentiary of the Mayor of Kraków for Culture.

Bobbin lace was developed a little later in Flanders and Bruges, and it was quickly popularised all over Europe. Technique varied from place to place, but one thing was constant: lacework always added elegance and grace. In the 19th century, great lacemaking schools opened in the UK, Belgium and France. The one in Poland’s mountain town of Zakopane was founded by actress

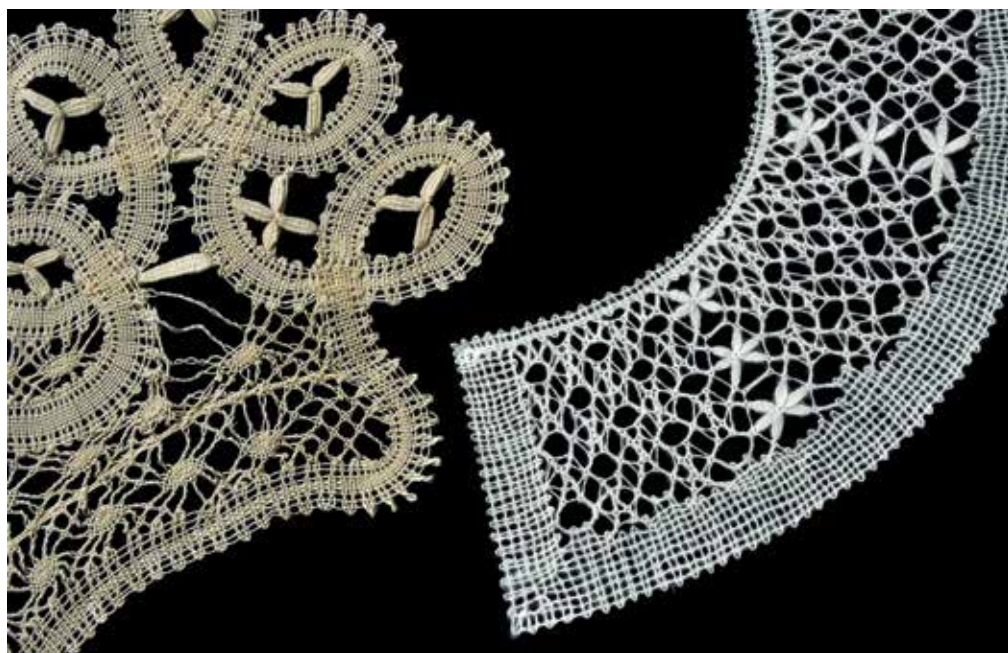


Koronka autorstwa Elżbiety Filipowicz, Stowarzyszenie LUD-Art (wystawa *Ale kosmos!* w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie)
Lace by Elżbieta Filipowicz, LUD-Art Association (*Good Heavens!* exhibition at the Seweryn Udziela Ethnographic Museum in Kraków)

To jest opowieść o historii, tradycji, pięknie, wyobraźni, cierpliwości i szacunku. A jej bohaterką jest krakowska koronka klockowa.



It tells the story of history, tradition, beauty, imagination, patience and respect. The protagonist is Cracovian bobbin lace.



Fragmenty koronkowych kołnierzy autorstwa Elżbiety Filipowicz, Stowarzyszenie LUD-Art (wystawa *Ale kosmos!* w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie)

Fragments of lace collars by Elżbieta Filipowicz, LUD-Art Association (*Good Heavens!* exhibition at the Seweryn Udziela Ethnographic Museum in Kraków)

nie wspominając... Jak to się robi? Każda doświadczona koronczarka powie, że to nic nadzwyczajnego: przeplata się pary nici dokładnie tak jak na krośnie.

„Ale kosmos!» – myślę, że te słowa zachwyty dotyczyły też metody wytwarzania koronki, bo rzeczywiście proces ten wygląda nieziemsko, a już na pewno dla kogoś, kto pierwszy raz spotkał się z koronką klockową» – uważa Jadwiga Gruca, prezeska Stowarzyszenia Miłośników Tradycyjnego Rękodzieła Ludowego i Artystycznego.

Czy koronka to dziś tylko wspomnienie babcinego domu, w którym stół nakryty był koronkowym obrusem? Otóż nie. Koronka klockowa w Krakowie przetrwała. Po II wojnie światowej tej sztuki uczyła tutaj Zofia Dunajczan, a potem pracownię (aż do 2009 roku) prowadziła jej uczennica Olga Szerauc. Szerauc też miała uczennicę zakochaną w koronce klockowej – Jadwigę Węgorek. I ona również postanowiła uczyć koronczarstwa na warsztatach *Czar nici*. Tam przyszła kiedyś Justyna Łukaszewska-Haberkowa... „Sztuka przetrwała dzięki relacji mistrz-uczeń – mówi dr Łukaszewska-Haberkowa. – Na tym właśnie polega wyjątkowość krakowskiej koronki klockowej”.

Pajęczki, kratka czeska, listeczki

Ale koronka koronce nierówna. Ze względu na sposób wykonania i wygląd dzielimy je na: szydełkowe (oczywiście potrzebne jest szydełko), siatkowe (muszą być sztabki i specjalne igły), frywolitki (robi się je

Helena Modrzejewska and it operated until 2008. Lacemaking was also taught in Bobowa (the lace won numerous medals and awards all over the globe) and at the Women's Vocational School at Syrokomli Street in Kraków.

Once someone tried their hand at making lace, they stuck with it. It was passed down generations, from home to home, from mother to daughter. It changed address, moving from courts to bourgeois homes and to the countryside. “Lacemaking is a heritage of royal and aristocratic families, but, just as it always has, it brings together women of all statuses – first aristocrats and nobles, and now women from all walks of life and backgrounds, including young women who discover it as a community. Lacemaking never asks about ancestry,” adds Piaskowski.

Masters and pupils

It's impossible to explain how bobbin lace is made – you have to see the process for



Fragmenty próbnika wzorów autorstwa Cecylii Wiążeńskiej, Stowarzyszenie LUD-Art (wystawa *Ale kosmos!* w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie)

Fragments of a pattern sampler by Cecylia Wiążeńska, LUD-Art Association (*Good Heavens!* exhibition at the Seweryn Udziela Ethnographic Museum in Kraków)

używając czółenek, igły albo szydełek do frywolitek), igłowe (osnuwa się nici na kawałku materiału, który się potem usuwa), teneryfowe (potrzebne są specjalne foremki i igły). Koronka klockowa jest – jak mówią jej znawczynie – najszlachetniejszą spośród wszystkich. „Tak, ma cechy charakterystyczne takie jak pajęczki, kratka czeska, częste zmiany splotów, obecność listeczków” – dodaje Łukaszewska-Haberkowa.

„Koronka łączy przeszłość z teraźniejszością, robi to zdumiewająco szlachetnie, pięknie i fineryjnie. Jest archetypicznym odtwarzaniem i porządkowaniem świata – przekonuje Robert Piaskowski. – Niezmiernie się cieszę, że tradycja wytwarzania koronki znalazła się na Krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kultury, co otwiera jej drogę do oczekiwanego niecierpliwie uznania jej jako kolejnego wpisu z Krakowa na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO”.

Na wystawie w Muzeum Etnograficznym można podziwiać nie tylko koronkę klockową – to cenne, bo przecież świat koronek jest bardzo różnorodny. Warto przyjrzeć się im wszystkim z bliska, poszukać podobieństw i inspiracji, sprawdzić, gdzie koronczarskie światy się spotykają.

No właśnie – świat to chyba za mało. Żeby opowiedzieć o koronkach, naprawdę potrzebny był kosmos.●

yourself. It's certainly complicated, and if you've never held a needle or crochet hook, you won't understand it immediately. To make bobbin lace, you need humility, patience and calm. You also need wooden bobbins, a roller or pillow, pins, needles and of course thread – not to mention imagination... So how do you do it? Every experienced lacemaker will say it's nothing special: you weave pairs of threads just like you would on a loom.

“I think the phrase ‘Good heavens!’ also applies to lacemaking itself – the process really looks unearthly, especially for people who encounter bobbin lace for the first time,” explains Jadwiga Gruca, president of the Association of Lovers of Traditional Folk and Artistic Handicrafts.

Is lace just a reminder of old times, grandparents' houses where the table was covered with a lace tablecloth? Not at all! Bobbin lace survives in Kraków. After the Second World War, the craft was taught by Zofia Dunajczan, and later the workshop was run by her pupil Olga Szerauc until 2009. Szerauc also had a pupil enchanted by bobbin lace: Jadwiga Węgorek. She started lacemaking workshops, where Justyna Łukaszewska-Haberkowa took up the craft. “The art survives thanks to the relationships between masters and pupils,” adds Łukaszewska-Haberkowa. “That's what makes Cracovian bobbin lace so special.”

Spiders, Czech braids, leafwork

But not all lace is equal. Depending on technique and appearance, we can list several styles: crochet lace (of course you need a crochet hook), filet lace (made using blunt needles), tatted (shuttles or special needles or hooks), needle lace (made by weaving the thread onto a piece of fabric which is later removed) and Tenerife lace (requiring special forms and needles). According to experts, bobbin lace is the most noble of them all. “It includes distinctive elements such as spiders, Czech braids, varied splices and delicate leafwork,” explains Łukaszewska-Haberkowa.

“Lace brings together the past and the present, and it does so in a finessed, beautiful and noble way. It is an archetypal way of remodelling and ordering our world,” says Piaskowski. “I am delighted that the lacemaking tradition is on the National List of Non-material Cultural Heritage, paving the way for its addition as another Cracovian element of the UNESCO List of the Intangible Cultural Heritage.”

The exhibition at the Ethnographic Museum presents more than just bobbin lace – and that's important, because the world of lace is incredibly diverse. Let's take a close look at them all, find similarities and inspiration, and see where lacemaking worlds come together.

The world doesn't seem enough – to truly admire lace, we need to look to the heavens.●

Kulturalny koktajl

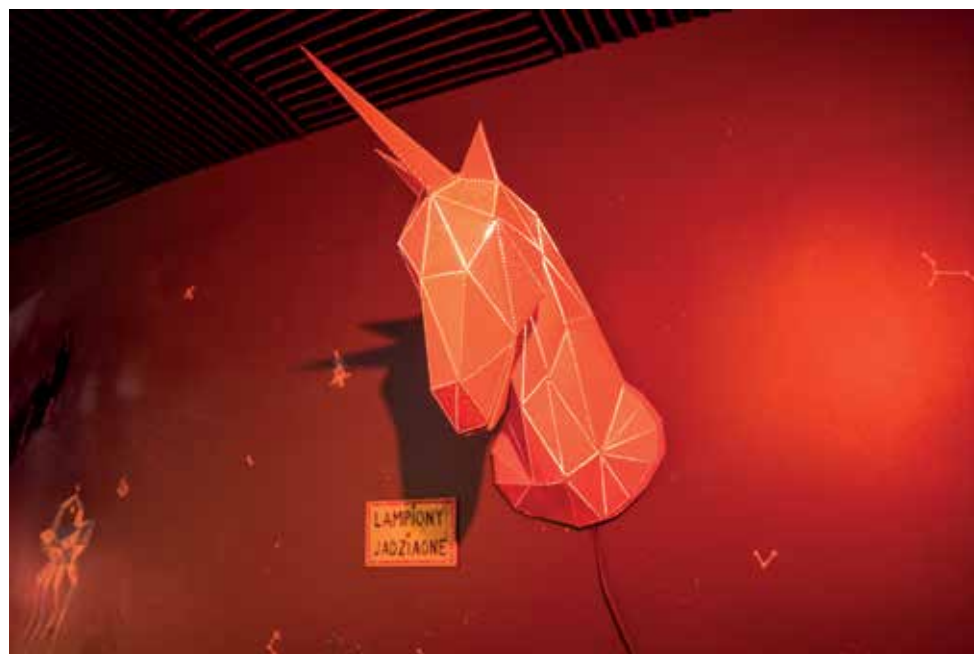
Z pozoru przestrzeń towarzyskich spotkań bądź samotnego odpoczynku przy kawie, a tak naprawdę – przystań kultury rozsiewająca artystyczny ferment.

Kinga Dawidowicz
Kraków Culture

Kraków knajpami stoi. Pory roku wyznaczają i modyfikują zwyczaje, narzucają własne prawa, a zima, jak żadna z nich, sprzyja eksplorowaniu przytulnych, gwarnych i twórczych przestrzeni. Twórczość jest tu kluczowym słowem, gdyż to ona będzie wytyczać szlak naszej knajpianej wędrówki.

Zacznijmy od Kazimierza i knajpy znanej chyba wszystkim krakusom – a śmiało można zaryzykować tezę, że nie tylko im. Miejsce działające od ponad dwudziestu lat i mające za sobą historię trzech przeprowadzek: żywot zaczęło na ulicy św. Jana, zawitało na ulicę Sławkowską, by po pięcioletnim postoju na Bożego Ciała trafić pod obecny adres na placu Wolnica. Piękny Pies jest legendą. Wyrósł z potrzeby twórczych

Piękny Pies
fot. / photo by Adrian Pallasch



Cultural Cocktail

They may simply seem to be spaces for social meetings or solitary coffee breaks, but the truth is they are havens of culture, disseminating artistic vibes.

Kraków abounds with pubs. The seasons mark and change our habits and impose their own rules: winter, more than all others, is perfect for exploring cosy, bustling and artistic spaces. Creativity is key here, since it will mark out the route of our pub crawl.

Let's start in Kazimierz and a pub surely familiar to all Cracovians – and likely others, too. It's been running for over twenty years at several addresses: starting off at Św. Jana Street, moving to Sławkowska, then to Bożego Ciała Street for five years, finally settling at its current venue at Wolnica Square. Piękny Pies is legendary. It grew from the needs of creative circles – people who wanted to be active in the community. "The pub was just an additional element of our artistic activities," says co-founder Maciej Piotr Prus. At its core there were performances, art exhibitions, literary meetings and perhaps its popular spoken magazine. Prof. Jerzy Vetulani was wont to compare the atmosphere to the early days of Kraków's legendary cabaret Piwnica Pod Baranami. Piękny Pies wandered, taking its most important values wherever it went. At Bożego Ciała Street it had a large stage, hosting theatre rehearsals, concerts of music of all genres, dances until dawn, favourite lectures and screenings of Czechoslovakian cinema. Today, when you arrive at Wolnica Square it's like entering a gallery: the walls display images depicting a pixellated Robert Makłowicz and works by Marta Deskur, Katarzyna Kukula, Piotr Lutyński and Marcin Maciejowski. Art is at the forefront, but at weekends the room on the ground floor continues the



Piękny Pies
fot. / photo by Adrian Pallasch

działań środowiska ludzi, któremu chciało się działać. „Knapja była tylko dodatkiem do naszych działań artystycznych” – mówi jej współzałożyciel Maciej Piotr Prus. Oś i rdzeń tego miejsca stanowiły performanse, wystawy malarskie, spotkania literackie i najbardziej chyba rozpoznawalna inicjatywa – „Gadający Pies”, czyli magazyn mówiony. Panującą tu atmosferę prof. Jerzy Vetulani porównywał do tej z wczesnej Piwnicy pod Baranami. Pies wędrował – a wraz z nim jego najważniejsze wartości. Na Bożego Ciała pojawiła się duża scena: świadek prób teatralnych, koncertów muzyki najróżniejszej, tańców do rana, uwielbianych prelekcji i pokazów kina czechosłowackiego. Dziś do lokalu przy placu Wolnica wchodzi się jak do galerii sztuki – na ścianach witają nas obrazy przedstawiające rozpikselowanego Roberta Makłowicza, prace Marty Deskur, Katarzyny Kukuły, Piotra Lutyńskiego czy Marcina Maciejowskiego. Obraz jest tu na pierwszym miejscu, ale otwierana w weekendy sala na parterze kontynuuje muzyczne tradycje wcześniejszych lokalizacji. Od listopada natomiast, jak zapowiada Maciej Piotr Prus (znany też jako autor *Wyznań właściciela klubu Piękny Pies*), na bywalców czekają spotkania dyskusyjne pod hasłem „artysta nieobecny” dające pełne

pole do popisu krytykom lub, co niewykłuczone, wielbicielom omawianego twórcy.

Z kojącego półmroku „galeryjnego” Psa wkraczamy w świetliste i wypełnione bujną zielenią przestrzenie Hevre. Budynek architektonicznie nie ma sobie równych – dawny żydowski dom modlitwy jest obecnie domem spotkań, miejscem festiwalowym i świadkiem przeróżnych inicjatyw artystyczno-lokalnych. Dwa piętra i piwnica mogą funkcjonować równolegle, oferując nawet trzy różne spotkania dziennie. Można też wyciszać poszczególne części, zostawiając do użytku najobszerniejszą z nich – barowo-restauracyjną (z antresolą, na której stoliki sąsiadują z kadziami browarnymi). Menedżerka Hevre Izabela Chyłek mówi, że kiedyś chciała zwiedzać i poznawać świat, a teraz tworzy miejsce, do którego cały ten świat przyjeżdża. W Hevre goszczą wydarzenia dużego kalibru, m.in. Patchlab, Audio Art, Off Camera, Festiwal Reportażu Non-fiction czy Festiwal Kultury Żydowskiej, ale też te z mniejszym rozmachem, choć nie mniej istotne, jak sąsiedzkie i społeczne akcje „Pączkujemy dobro” czy pożegnalna impreza-niespodzianka przygotowana na zamknięcie (po kilku dekadach działania!) pobliskiego sklepu metalowego ABC. Hevre działa zmiennym rytmem: rano może stanowić doskonałe miejsce spokojnej

music traditions of previous venues. As Prus promises, the plans for November include the launch of discussion meetings under the banner “absent artist”, giving a voice to critics as well as fans of selected artists.

Let’s leave behind the dim space of Piękny Pies and head into the bright, verdant Hevre. The building is unique on the architectural scale: the former Jewish house of prayer now serves as a meeting space and festival venue, and it witnesses myriad local artistic initiatives. The basement and two floors can run events concurrently. It’s also possible to close individual sections, leaving just the largest space: the bar and restaurant, where mezzanine tables stand next to microbrewery vats. Izabela Chyłek, Hevre’s manager, says that once upon a time she wanted to travel and discover the world – and now she runs a place the whole world wants to visit. Hevre hosts major events, including Patchlab, Audio Art, Off Camera, the Non-fiction Reportage Festival and the Jewish Culture Festival, as well as equally important, local meetings and, a few years ago, the surprise party marking the closure of the nearby long-running metal shop. Hevre’s rhythm varies: in the mornings it’s the perfect quiet spot for working, becoming much livelier in the evenings. And the location is pretty special: according



Hevre działa zmiennym rytmem: rano może stanowić doskonale miejsce spokojnej pracy, wieczorem oferuje intensywniejsze doznania.



Hevre's rhythm varies: in the mornings it's the perfect quiet spot for working, becoming much livelier in the evenings.

pracy, wieczorem oferuje intensywniejsze doznania. Nie może też narzekać na lokalizację. Jak mówi Iza Chylek: „Kazimierz stał się jedną z najważniejszych dzielnic Krakowa – otoczony wspaniałymi sąsiadami: Podgórze, Dębniki, Stare Miasto, Zabłocie. To tutaj krzyżują się wszystkie drogi”.

Nieco dalej od głównych miejskich szlaków wspomniane Podgórze także oferuje sporo atrakcji. Spółdzielnia Ogniwo – niegdyś urzędująca pod kazimierskim adresem na ulicy Paulińskiej, obecnie przy Smolki (łatwo trafić: tak samo nazywa się przystanek tramwajowy) – to twór niezwykle ciekawy. Anna Gulińska, jedna ze

spółdzielczyń prowadzących Ogniwo, cytuje Paulinę Siegień, laureatkę Nagrody Conrada: „To najlepsza dyskoteka wśród księgarni, najlepsza księgarnia wśród dyskotek”. Nie bez kozery – publiczność ściąga tu licznie na koncerty, choćby przy okazji Festiwalu Miłosa, Nocy Księgarń, Nocy Poezji, halloween czy stand-upów (także tych z literackim zacięciem). Spółdzielnia Ogniwo to jednak nie tylko przestrzeń dźwięków i tańca. Aktywiści miejscy, którzy powołali ją do istnienia dziesięć lat temu, chcieli, by działała na zasadach spółdzielni pracy i była niezależną księgarnią. Stąd jej otwarcie na przeróżne działania miejskie, inicjatywy

Hevre, Mała Orkiestra Dancingowa podczas Festiwalu Kultury Żydowskiej 2018
Hevre, Little Dancing Orchestra during the Jewish Culture Festival 2018
fot. / photo by Michał Ramus

to Chylek, “Kazimierz has become one of Kraków's most important districts, and it boasts popular neighbours of Podgórze, Dębniki, the Old Town and Zabłocie. We're at an exciting crossroads!”

A little further from the city centre, Podgórze is also home to plenty of attractions. The Spółdzielnia Ogniwo cooperative – once found at Paulińska Street in Kazimierz and now located by Smolki – is an unusual formation. Anna Gulińska, one of the members of the cooperative, quotes Paulina Siegień, winner of the Conrad Award: “It's the best disco among bookshops and the best bookshop among discos.” And it's only partially a joke: audiences flock to concerts held as part of the Miłosz Festival, Bookshop Night, Poetry Night and during Halloween, as well as standup gigs (some with a distinct literary flavour). But Spółdzielnia Ogniwo isn't just a space for sounds and dance. Local activists who founded it ten years ago were guided by the cooperative principles, as well as creating an independent bookshop. This is why it is open to myriad municipal activities, local initiatives and traditional literary meetings. The venue serves as a meeting space for academic circles of students, the “Empathetic

Ogniwo zostało trzykrotnie wyróżnione w plebiscyście „Wybieramy Księgarnie Roku”. Najbardziej cieszy dyplom zdobyty w kategorii „najciekawsze wydarzenia”.

”
Ogniwo has been awarded three times during the annual “Bookshop of the Year” poll, serving as tangible proof of its popularity, including the certificate in the “best events” category.

sąsiedzkie czy tradycyjne spotkania literackie. Na Smolki 11a spotykają się studenckie koła naukowe, grupa „Rodzice w empatii” czy dyskusyjne kluby czytelnicze. Nie brakuje działań pobliskiego Biura Inicjatyw Społecznych czy Stowarzyszenia Queerowy Maj... Namacalnym dowodem uznania dla tego kulturalnego tygla są nagrody – Ogniwo zostało trzykrotnie wyróżnione w plebiscyście „Wybieramy Księgarnie Roku”. Annę Gulińską najbardziej cieszy dyplom zdobyty w kategorii „najciekawsze wydarzenia” (dwa pozostałe to: „najlepsza atmosfera” i „najlepsi księgarze”).

Teraz ruszamy trochę na północ, w okolice Rynku Głównego, ale z dala od



Spółdzielnia Ognivo fot. / photo by Adrian Pallasch

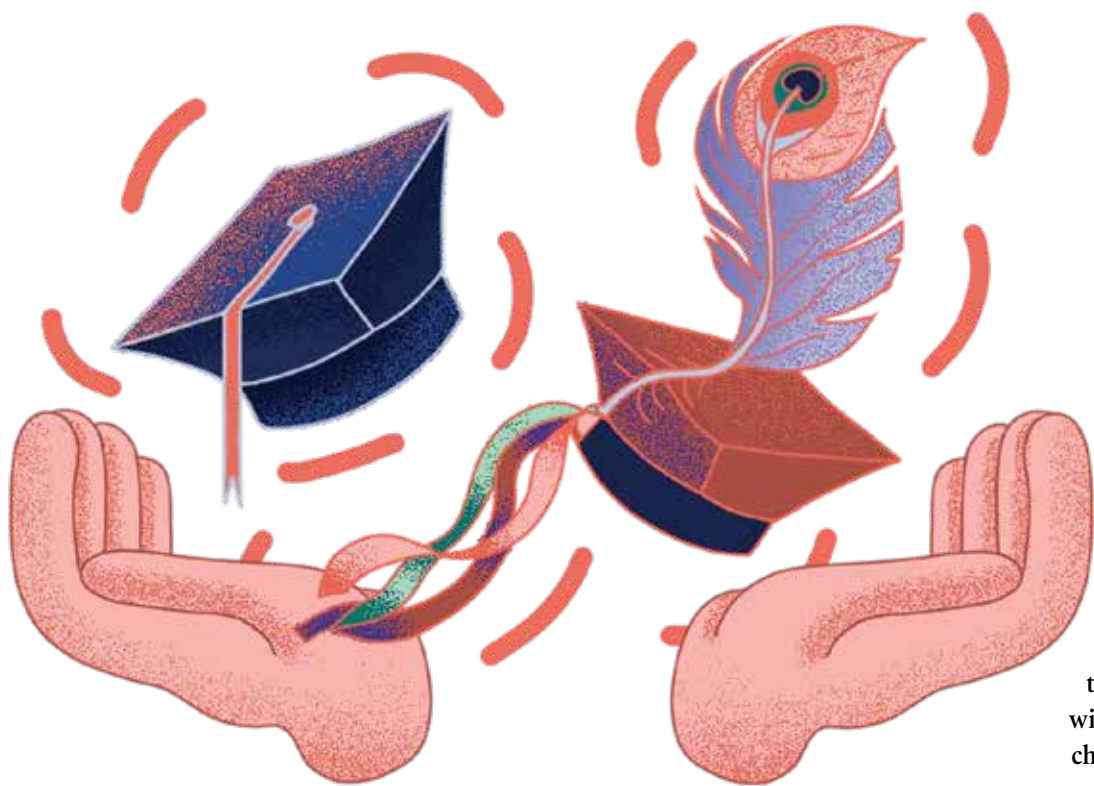
popularnych turystycznych szlaków: na ulicę Felicjanek, przy której od ponad dwudziestu lat zaprasza Cafe Szafe. To miejsce stworzone jakby specjalnie po to, by móc się w nim schować: na wystrój wnętrza składają się przerobione na siedziska drewniane szafy. Trudno uciec od skojarzeń z Narnią – i podobnie jak w opowieści C.S. Lewisa ta przestrzeń przenosi nas do innej rzeczywistości. To tutaj odbywa się słynne Dziadowne – impreza okołozaduszkowa łącząca tradycję słowiańską z anglosaską. Łukasz Dębski, założyciel Cafe Szafe, wskazuje, że nazwa się przyjęła: „Poszła szerzej w świat i jest wykorzystywana przy okazji organizowania podobnych wydarzeń w całej Polsce”. Magia i inny wymiar królują na Felicjanek również przy innych okazjach, choćby andrzejek (obchodzonych tradycyjnie pod hasłem „Gypsy Night”), gdy mamy okazję spotkać tu prawdziwe wróżki, wygodnie usadowione w szafach. Cafe Szafe nie zawodzi także na koniec roku – hucznie obchodzony sylwester jest stałym punktem w kalendarzu kawiarni. Jest też odsłona spokojniejsza – organizowane co dwa tygodnie rozgrywki szachowe pod wdzięczną nazwą „Szachy na lekkim rauszu” (poprzedzone prelekcjami mistrza szachowego Piotra Kaima), a w każdy poniedziałek trafimy na „Bloody Monday” – na osłodę pierwszego dnia tygodnia można zanurzyć się w świecie filmów. Nieoczywistych, bo klasy B i C. Cafe Szafe zresztą z filmem zawsze po drodze – to tutaj kręcone były niektóre sceny *Pod Mocnym Aniołem* Wojciecha Smarzowskiego.

Cały ten róg obfitości to tylko częśćka tego, co możemy znaleźć, wędrując po mieście, a maszeruje się po nim jakoś raźniej z myślą, że wszystkie te działania wyrosły z czystej chęci tworzenia i wspólnej zabawy.●

Parents” group and book clubs, the nearby Bureau of Social Initiatives, the Queer May Association... Ognivo has been awarded three times during the annual “Bookshop of the Year” poll, serving as tangible proof of its popularity. Gulińska is especially delighted by the certificate in the “best events” category (the other two being “best atmosphere” and “best booksellers”).

Let’s head north, towards the Main Market Square yet staying off the main beaten track: to Cafe Szafe, operating at Felicjanek Street for over twenty years. The place seems especially designed as a hiding space, with converted wooden wardrobes serving as comfortable cubby holes. The similarities to Narnia are no accident – and, just like in C.S. Lewis’s stories, we are taken to a different reality. The venue hosts popular events intertwining Halloween traditions with ancient Slavic customs. Łukasz Dębski, founder of Cafe Szafe, explains: “Our idea has been a great hit, and the concept is used during similar events held throughout Poland.” Magic and alternative dimensions reign supreme also at other times, such as on St Andrew’s Eve (celebrated under the banner “Gypsy Night”) when fortune tellers make themselves at home in the converted wardrobes. Cafe Szafe also hosts a popular New Year’s Eve party, as well as far more sedate events: the fortnightly chess club preceded by lectures by acclaimed chess champion Piotr Kaim, and a weekly “Bloody Monday” cinema club screening B- and C-movies. Cafe Szafe was also used as a set for some scenes in Wojciech Smarzowski’s film *The Mighty Angel*.

And all this is just a tiny part of what we’ll find when we wander around the city – made all the more satisfying by the knowledge that all these activities are rooted in the pure desire for creativity and fun!●



Marek Mikos
Kraków Culture

KRK

Czymże jest sroczność? – pytał Czesław Miłosz w wierszu, w którym przechadzce po lesie towarzyszy refleksja nad fenomenem sroki*. W czym tkwi istota tego ptaka? W powabnych piórkach, locie, w charakterze? Moim lasem jest Kraków, sroczością – krakowskość.

O sroce wiemy...

...co nieco dzięki ustaleniom ornitologów. O krakowianinie? Dla weekendowego przybysza jest tubylcem. Jeżeli spotkają się w barze, po paru kolejkach miejscowy zapewne powie, że jego miasto to od średniowiecza gród królów, dawna stolica Polski, nielegalnie przeniesiona w XVII wieku do Warszawy przez wrednego Szweda – króla Zygmunta III Wazę. Jeżeli jest obeznany, doda, że mieszkało tu dwoje literackich noblistów: Czesław Miłosz i Wisława Szymborska. Może wspomnieć, że w Krakowie jest najstarszy w Polsce uniwersytet, w którym studiował Mikołaj Kopernik, i że mamy największy w Europie średniowieczny rynek. Mniej nastawiony na kulturę napomknie, że Kraków to Wisła i Cracovia, dwa najstarsze w kraju kluby piłkarskie. Jeżeli jest do tego zagorzałym kibicem jednego z nich, doda zapewne, że ta druga drużyna nie jest „krakowska”.

What is magpiety? asks Czesław Miłosz in his poem in which he wanders through a forest reflecting on the phenomenon of the magpie*. Wherein lies the essence of this bird? In its beautiful plumage, in its flight, its personality? My forest is Kraków, and my magpiety is being Cracovian.

We know a little about magpies...

...from ornithologists. But what about Cracovians? For weekend visitors, they are locals. If they meet at a bar, after a few rounds the local will likely say that since the mediaeval times his city has been the city of kings and the former capital of Poland – a capital illegally moved to Warsaw in the 17th century by a crafty Swede: King Sigismund III Vasa. If he knows his stuff, he'll probably add that the city has been home to two of Poland's literary Nobelists: Czesław Miłosz and Wisława Szymborska. He might mention that Kraków is home to Poland's oldest university – the alma mater of Nicolaus Copernicus – and that we can boast Europe's largest mediaeval market square. If culture is less his thing, he'll probably say that Kraków has Poland's two oldest football clubs, Wisła and Cracovia, and if he's a dedicated fan of one of them, he'll add that the other one isn't properly

“Cracovian”. Wisła supporters even sing a little song about the fact, although it certainly isn't suitable for publication... He might jokingly mention the local snack *obwarzanki*, certified by Protected Geographical Indication and known locally as pretzels. He's also bound to say that proper *obwarzanki* are only ever topped with poppyseed or salt – never sesame seed, cheese or chili.

In Małopolska – the historic region of which Kraków is the capital – being Cracovian means having strong ties with the city. A distinctive mark of such ties is the dazzling local folk costume, especially popular in villages surrounding the metropolis. It has become a key attribute of Polishness (propagated abroad mainly by folk ensembles), and the *krakowiak* is one of Poland's five national dances – its basic steps are taught in kindergarten.

Cracovian conservatism, sticking to our own kind, convincing others of the superiority of Kraków and Cracovians? Largely true, sadly. Conceited locals? True, you'd be tempted to think. After all, what would Kraków be without Nicolaus Copernicus (born in Toruń), Stanisław Lem (from Lwów, now L'viv in Ukraine), Czesław Miłosz (from the village of Šeteniai in present-day Lithuania), Wisława Szymborska (born in Kórnik in the Wielkopolska region), Tadeusz Kantor (from the village of Wielopole in the Podkarpacie region) or Andrzej Wajda (born in Suwałki in the Podlasie region)?

When examining the concept of magpiety...

...Miłosz reached the conclusion that it cannot be defined. And we have a similar problem with the concept of being Cracovian. I don't know whether there's more in our own *genius loci* or the energy and enthusiasm of newcomers settling in – first mainly Poles, Germans and Italians, now from everywhere in Europe (in particular war-torn Ukraine) and from all corners of the globe. I don't know where

O Cracovii kibice Wisły ułożyli nawet w tej kwestii piosenkę, z pewnością nie nadającą się do publikacji. Autoironiczny krakowianin wspomni o wpisaniu na unijną listę produktów chronionych oznaczeniem geograficznym krakowskim obwarzanku (tylko tu jest ten prawdziwy!) i powie, że u nas mówi się na niego precel. Może też dodać, że prawdziwy precel jest z makiem albo z solą – nigdy z sezamem, serem ani z chili.

W Małopolsce – historycznym regionie, którego stolicą jest Kraków – bycie krakowianinem/krakowianką oznacza więc z metropolią. Widomym znakiem przywiązania jest bogaty ludowy strój krakowski, szczególnie pielęgnowany w gminach otaczających metropolię. Stał się zresztą zarazem atrybutem polskości (za granicą zwłaszcza dzięki zespołom folklorystycznym), a krakowiak należy do pięciu narodowych tańców – jego kroki zna każdy, kto był przedszkolakiem.

Krakowska zachowawczość, zamykanie się we własnym gronie, przekonanie o wyższości krakowian i Krakowa? Niestety, sporo w tym racji. Nadmierna duma tubylców? Prawda! – chciałoby się krzyknąć. Bo cóż znaczyłby Kraków bez Mikołaja Kopernika (urodzonego w Toruniu), Stanisława Lema (z ukraińskiego dziś Lwowa), Czesława Miłosza (z położonych na Litwie Szetejni), Wisławy Szymborskiej (urodzonej w wielkopolskim Kórniku), Tadeusza Kantora (ze wsi Wielopole na Podkarpaciu), Andrzeja Wajdy (z Suwałk na Podlasiu)?

Zgłębiając istotę sroczości...

...Miłosz doszedł do wniosku, że zdefiniować jej nie sposób. Mam podobny problem z krakowskością. Nie wiem, czy więcej jej w naszym *genius loci* czy w energii i entuzjazmie osiadających tu przybyszów – najpierw głównie Polaków, Niemców, Włochów, dziś pochodzących z całej Europy, przede wszystkim z nekanej wojną Ukrainy, a także ze wszystkich stron świata. Nie wiem, czy bardziej krakowskie jest oblegane przez turystów Stare Miasto – które przecież przez

wieki było całym Krakowem – czy miasta i wsie włączone w granice miasta w XIX i XX stuleciu: Kleparz, Stradom, Kazimierz, Podgórze, Zwierzyńiec, Tyniec, Nowa Huta...

„Czymże jest sroczość? Do sroczego serca, / Do włochatego nozdrza nad dziobem i lotu / Który odnawia się kiedy obniża / Nigdy nie sięgnę a więc jej nie poznam. / Jeżeli jednak sroczość nie istnieje / To nie istnieje i moja natura” – pisał Miłosz.

Czymże jest krakowskość? Choć mam krakowskie serce – nie umiem odpowiedzieć. Jeżeli jednak krakowskość nie istnieje, to nie istnieje i moja natura.●

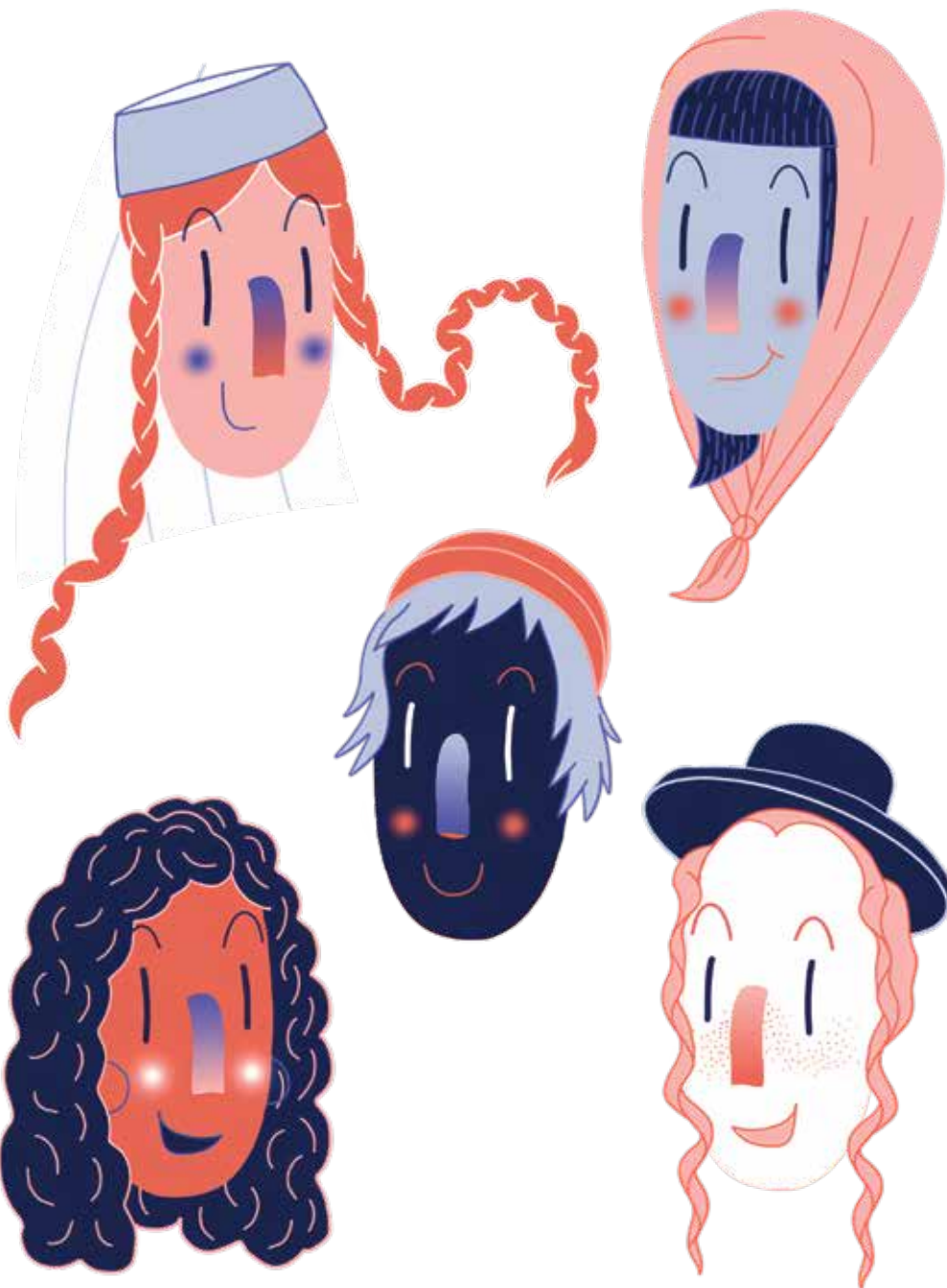
* Czesław Miłosz, *Sroczość*, Montgeron 1958, cyt. za: Czesław Miłosz, *Poezje wybrane / Selected Poems*, s. 128, 129, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1996.

is more Cracovian: the Old Town which for centuries encompassed the entire Kraków and is now overrun with tourists, or town and villages incorporated into the city in the 19th and 20th centuries such as Kleparz, Stradom, Kazimierz, Podgórze, Zwierzyńiec, Tyniec, Nowa Huta...

“What is magpiety? ... A magpie heart, a hairy nostril over the beak, a flight / That always renews just when coming down, / And so I shall never comprehend magpiety. / If however magpiety does not exist / My nature does not exist either,” Miłosz wrote.

What, then, is being Cracovian? I cannot answer, even though I have a Cracovian heart. If however being Cracovian does not exist, my nature does not exist either.●

* Czesław Miłosz, *Magpiety*, Montgeron 1958, translated by Czesław Miłosz and Peter Dale Scott, in: Czesław Miłosz, *Poezje wybrane / Selected Poems*, p. 128, 129, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1996.



Język murali

Niezależnie od tego, czy służą wyłącznie dekoracji czy opowiadają ważne historie, stanowią trwały element krajobrazu miejskiego.



Artur Wabik

Artysta sztuk wizualnych, kurator, publicysta, badacz popkultury. Od końca lat 90. związany ze street artem, autor murali i instalacji w przestrzeni publicznej. Dyrektor artystyczny międzynarodowych konkursów na projekty murali i obiektów rzeźbiarskich. Członek Zespołu Muralowego Miasta Krakowa.

Visual artist, creator, publicist, scholar of popular culture. Involved with street art since the late 1990s, author of murals and installations in the public space. Artistic director of international competitions for mural and sculpture design. Member of the Mural Team of the City of Kraków.

Murale, czyli wielkoformatowe malowidła naścienne, nie są w Krakowie niczym nowym. W okresie PRL były to głównie murale reklamowe, których ostatni zachowany przykład – wykonany dla marki Miraculum przez Jana Suchowiaka pod koniec lat 60. XX wieku – można nadal oglądać na elewacji kamienicy przy ulicy Worcella tuż obok Dworca Głównego. W XXI wieku zastąpiły je realizacje artystyczne powstające na fali popularyzacji street artu. W ciągu pierwszych dwóch dekad tego stulecia ich liczba gwałtownie wzrosła, dzięki czemu trwale wpisały się one w krajobraz miasta. Ważny wkład w osvajanie krakowian z muralami miały prace zrealizowane w ramach kolejnych edycji festiwalu ArtBoom. To wówczas miasto zyskało istniejące do dziś wysokiej klasy malowidła autorstwa światowej renomy twórców, jak Blu czy M-City.

Po roku 2010 w ogólnopolskiej debacie publicznej dało się odczuć sygnały przesyceńia przestrzeni publicznej muralami. Jako pierwsze podjęło tę problematykę wrocławskie Biennale Sztuki Zewnętrznej OUT OF STH, którego organizatorzy zaproponowali odejście od wielkoformatowych realizacji na rzecz drobnych punktowych interwencji artystycznych, mających szansę lepiej wpisać się w tkankę miejską. Jednocześnie miasta takie jak Łódź czy Katowice uczyniły z murali swój znak rozpoznawczy, stawiając na międzynarodową promocję za ich pośrednictwem. W Krakowie na tle innych inicjatyw wyróżniały się w tym okresie murale inicjowane przez Festiwal Kultury Żydowskiej – dobrze wpisane w kontekst dzielnicy Kazimierz prace Pilpeleda i grupy Broken Fingaz.

Language of Murals

Regardless whether they serve purely as decoration or tell important stories, they are an indelible element of Kraków's urban landscape.

Murals – massive artworks painted on sides of buildings – are nothing new in Kraków. During the communist era they were mainly used for advertising; the last preserved example – painted by Jan Suchowiak for the brand Miraculum in the late 1960s – can be seen on the side of a tenement house at Worcella Street by the Main Railway Station. By the 21st century, they were gradually replaced by artistic creations riding the wave of street art. Their number exploded during the first two decades of this century, making them an indelible part of the cityscape. An important element in making Cracovians feel comfortable with murals have been activities held at subsequent editions of the ArtBoom festival, when the city gained quality paintings by world-famous artists such as Blu and M-City.

After 2010, Poland-wide debates revealed signs of the public space being oversaturated with murals. The first event to take up the topic was the OUT OF STH Biennial of Outdoor Art in Wrocław; the organisers suggested taking a step back from large-scale works in favour of small, targeted artistic intervention as having a better chance of becoming a part of the urban fabric. At the same time, cities such as Łódź and Katowice made murals their trademark and use them as part of their wider international promotional activities. Around that time, Kraków stood out with murals instigated by the Jewish Culture Festival, such as works by Pilpeled and the Broken Fingaz collective fitting beautifully in the context of the Kazimierz district.

Although the peak of interest in murals is now behind us, many public and private



Mural *Ding, Dong, Dumb*, projekt i wykonanie
Blu / by Blu, ul. Józefińska 3
fot. / photo by Artur Wabik

Choć szczyt fali zainteresowania muralami już za nami, wiele podmiotów – zarówno publicznych, jak i prywatnych – nadal chce inicjować powstawanie tych malowideł, które mogą pełnić funkcje upamiętniające lub promocyjne. Z badań prowadzonych przez dra Piotra Trzepacza, geografa z Uniwersytetu Jagiellońskiego, wynika, że od 2016 roku w Krakowie powstało około 240 murali. Część z nich można oglądać już tylko na zdjęciach. „Murale zazwyczaj znikają z przestrzeni miasta w wyniku remontów elewacji, wybudowania tzw. plomby, która przesłania ścianę innego obiektu z murem, czy też przez ocieplanie budynków” – mówi dr Trzepacz. Część ulega powolnej degradacji pod wpływem czynników atmosferycznych. Pozostawione samym sobie tracą walory estetyczne, a niekiedy również czytelność.

Niestety, nie wszystkie powstające wspólnie murale są dobrze osadzone w kontekście architektonicznym, urbanistycznym czy społecznym. Z tego powodu pod koniec 2021 roku Kraków ogłosił pionierską w skali kraju politykę muralową określającą standardy wspierania powstawania nowych i pielęgnacji istniejących wartościowych malowideł

w przestrzeni miasta. Wiosną 2022 roku został powołany Zespół Muralowy Miasta Krakowa, w którego skład wchodzi urzędnicy miejscy i przedstawiciele strony społecznej: popularyzatorzy, badacze, kuratorzy i twórcy sztuki w przestrzeni publicznej. Podczas comiesięcznych posiedzeń zespołu opiniowane są zarówno projekty plastyczne murali, jak również wizualizacje ich osadzenia w przestrzeni miasta oraz zgodność z ustawą krajobrazową.

Dyskusja o jakości sztuki w przestrzeni publicznej i jej społecznym oddziaływaniu nie należy do łatwych. Wśród wnioskodawców są instytucje kultury, fundacje, stowarzyszenia, podmioty komercyjne i osoby prywatne. Ich oczekiwania niekiedy rozmiągają się z szeroko rozumianym interesem społecznym. Trzeba pamiętać, że w myśl ustawy krajobrazowej mural zawierający znaki towarowe przestaje być malowidłem artystycznym, a staje się reklamą. Zespół eliminuje więc projekty o charakterze stricte komercyjnym, a także te o niskiej wartości artystycznej. W ciągu ostatnich dwóch lat zaopiniował kilkadziesiąt zgłoszeń, z których kilkanaście wdrożono do realizacji – z poszanowaniem kontekstu, w dialogu

organisations want to continue initiating paintings which would serve commemorative or promotional functions. Research conducted by Dr. Piotr Trzepacz, geographer at the Jagiellonian University, indicates that around 240 murals have been created in Kraków since 2016. Some have only been preserved in photographs. “Murals tend to disappear from the city space following renovation works, the construction of infills concealing walls depicting murals, or when insulation cladding is applied,” says Dr. Trzepacz. Outdoor paintings undergo gradual degradation as a result of atmospheric conditions – they fade, lose definition and can become unintelligible.

Unfortunately, not all murals being created today are well rooted in architectural, urbanist or social contexts. For this reason, in late 2021 Kraków announced Poland’s first policy regulating the creation of murals, outlining standards of new paintings and protecting existing ones in the city space.

Choć szczyt fali zainteresowania muralami już za nami, wiele podmiotów – zarówno publicznych, jak i prywatnych – nadal chce inicjować powstawanie tych malowideł, które mogą pełnić funkcje upamiętniające lub promocyjne.



Although the peak of interest in murals is now behind us, many public and private organisations want to continue initiating paintings which would serve commemorative or promotional functions.



Mural poświęcony Jerzemu Nowosielskiemu / Jerzy Nowosielski commemorating mural, ul. Lotnicza 22
fot. / photo by Piotr Trzepacz

ze społecznością lokalną, pod okiem doświadczonych kuratorów.

Do najbardziej popularnych realizacji należą murale upamiętniające znanych twórców. Tylko w 2023 roku powstało pięć takich malowideł. Mural na elewacji budynku przy ulicy Kopernika 22 upamiętnia wybitnego kompozytora Krzysztofa Komedę. Zwrócone w kierunku linii kolejowej malowidło zostało zaprojektowane i wykonane przez dra Kamila Kuzko, wykładowcę ASP w Krakowie. Choć kompozycja dobrze wpisuje się w bryłę budynku, to dla części mieszkańców ulicy Kopernika okazała się nieco zbyt przytłaczająca. W konsekwencji po konsultacjach społecznych Zespół Muralowy Miasta Krakowa zmienił rekomendacje w zakresie upamiętniania, zalecając realizacje w mniejszej skali i lepiej harmonizujące z otoczeniem.

The Mural Team of the City of Kraków was founded in spring 2022, comprising municipal officials and representatives of local residents, including popularisers, scholars, curators and artists creating art in the public space. The monthly team meetings discuss upcoming design projects, visualisations of their placement in the city space and compatibility with landscape acts.

Discussions on the quality of art in public space and its social impact are certainly not easy. Stakeholders include cultural institutions, foundations, associations, commercial organisations and private individuals. Their expectations are, at times, far removed from broadly understood public interest. We must remember that according to landscape acts, murals containing branding and trademarks are considered to be advertisements rather than artistic paintings. The team's aim is to eliminate strictly commercial projects, as well as those of a low artistic value. In the last two years, the team has considered



Przykładem takiego rozwiązania jest mural z wizerunkiem zmarłego w 2021 roku muzyka i kompozytora Andrzeja „Püdla” Bieniasza, założyciela zespołu rockowego Püdeli. Zaprojektowane przez Dagmarę Matuszak malowidło zostało przeniesione na ścianę budynku przy ulicy Kołek 8 przez dra Marcina Czaję, wykładowcę ASP w Krakowie. Zabytkowy budynek jest zlokalizowany u stóp wzgórza wawelskiego, na obszarze wpisanym na Listę światowego dziedzictwa UNESCO i w bezpośrednim sąsiedztwie budynku dawnego klasztoru ss. Kołek. Z uwagi na to wrażliwe otoczenie konieczne było dostosowanie projektu – zarówno skalą, jak i kolorystyką – do zastanych kontekstów. Odsłonięcie muralu uświetnił kameralny koncert Püdeli, w którym uczestniczyli mieszkańcy ulicy.

Ustawa krajobrazowa dopuszcza upamiętnienia w formie murali, lecz nie określa szczegółowo ich formy. Nie zawsze musi to być wizerunek osoby upamiętnianej. Tak jest w wypadku muralu poświęconego Wisławie Szymborskiej, wykonanego na elewacji budynku przy ulicy Karmelickiej 28, który przedstawia jedynie motywy i rekwizyty kojarzone z noblistką. Ważnym kontekstem dla tej realizacji jest nowo otwarty park jej imienia, na który mieszkańcy czekali od momentu wyłonienia projektu w budżecie obywatelskim. Mural dopełnia założenie parkowe, opowiadając Szymborską na nowo językiem street artu. To także przykład udanej współpracy z marką Medicine, która zaprojektowała i sfinansowała malowidło, pozostając w dialogu z miastem i Zespołem Muralowym.

W nieco innym kierunku poszli inicjatorzy upamiętnienia w formie muralu

dozens of applications and approved around a dozen while paying close attention to the context, consulting with local communities and overseen by experienced curators.

The most popular murals are those depicting favourite artists. Five such murals have been created in 2023 alone. The latest painting on the side of the building at 22 Kopernika Street commemorates the composer Krzysztof Komeda. Facing the railway line, the mural was designed and painted by Dr. Kamil Kuzko, lecturer at the Academy of Fine Arts in Kraków. Although the composition is attractive, for some local residents it has proved to be a little overwhelming. Following a social consultation, the Mural Team of the City of Kraków adapted its recommendations regarding commemorative murals, advising on creating smaller artworks which would fit in better with their surroundings.

An example is the mural depicting the musician and composer Andrzej “Püdel” Bieniasz, founder of the rock band Püdeli, who passed away in 2021. Designed by Dagmara Matuszak, the painting was transferred to a wall on the building at 8 Kołek Street by Dr. Marcin Czaja, also a lecturer at the Academy of Fine Arts in Kraków. The historic building is at the foot of Wawel Hill, within the area included on the UNESCO World Heritage List and next to the former Bernardine Sisters convent [known in Kraków as Colettine nuns – transl.]. The location made it particularly necessary to adapt the project’s scale and colours to the local context. The unveiling of the mural was accompanied by a low-key concert by Püdeli, attended by local residents.

The landscape act regulates commemorative murals without specifying their detailed

WYDARZENIA W NUMERZE FEATURED EVENTS

- | | |
|----|--|
| 12 | 21. Krakowski Festiwal Górski
21st Krakow Mountain Festival
2, 3.12.2023 |
| 13 | 24. Festiwal Filmu Niemego
24th Silent Film Festival
7–10.12.2023 |
| 38 | 16. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Boska Komed
16th Divine Comedy International Theatre Festival
8–16.12.2023 |
| 26 | Wokół Szopki
All Around Nativity Scenes
8.12.2023 – 4.02.2024 |
| 26 | Pokonkursowa Wystawa Szopek Krakowskich
Kraków Nativity Scene Contest Exhibition
11.12.2023 – 25.02.2024 |
| 10 | ICE Classic: Bruce Liu
13.12.2023 |
| 4 | Opera Rara Kraków 2024
1–18.02.2024 |
| 30 | Festiwal Misteria Paschalia 2024
Misteria Paschalia Festival 2024
24.03–1.04.2024 |



Mural poświęcony Wisławie Szymborskiej /
Wisława Szymborska commemorating
mural, projekt / by Joanna Dobranowska,
Piotr Jakób (Medicine), ul. Karmelicka 28
fot. / photo by Bartosz Świerczowski

**Do najbardziej
popularnych reali-
zacji należą murale
upamiętniające
znanych twórców.
Tylko w 2023 roku
powstało pięć takich
malowideł.**



**The most popular
murals are those
depicting favourite
artists. Five such
murals have been
created in 2023
alone.**

wybitnego malarza i pisarza ikon Jerzego Nowosielskiego. Malowidło wykonane przez Olafa Ciruta na budynku przy ulicy Lotniczej 22 jest dosłownym cytatem z twórczości Nowosielskiego – przedstawia powiększony obraz *Sobotni wypoczynek* z lat 1962–1963. Mural powstał na elewacji czteropiętrowego bloku mieszkalnego zlokalizowanego w sąsiedztwie rodzinnego domu i pracowni artysty. Gdyby Nowosielski nadal żył, mógłby podziwiać malowidło ze swojego ogródka. Przed powstaniem muralu w pobliżu domu artysty nie było tablicy pamiątkowej ani żadnej innej formy upamiętnienia malarza.

Sukcesy Zespołu Muralowego Miasta Krakowa zainspirowały środowiska twórcze w innych miastach. Podczas konferencji zorganizowanej we wrześniu 2023 roku przez Uniwersytet Łódzki krakowską politykę muralową prezentowała członkini zespołu dr Weronika Plińska z Instytutu Sztuki i Designu Uniwersytetu KEN w Krakowie. „Byłam bardzo zbudowana tym, że w efekcie wśród uczestników narodziła się refleksja, że Łódź również potrzebowałaby podobnego zespołu. Podkreślano szczególnie to, że członkowie i członkinie zespołu zasiadają w nim bezinteresownie – z troski o przestrzeń publiczną. Jednocześnie, dzięki istnieniu takiego ciała jak zespół proces podejmowania decyzji dotyczących dobra wspólnego, jakim jest przestrzeń publiczna, ma bardziej demokratyczny charakter” – mówi dr Plińska.●

format. Such murals don't have to depict the individual – as is the case with the painting dedicated to Wisława Szymborska on the side of the building at 28 Karmelicka Street, which simply includes motifs and items associated with the Nobel laureate. An important context here is the Wisława Szymborska Park. The mural meets the planned postulates, telling Szymborska's story afresh using the language of street art. It's also an example of an effective collaboration with the brand Medicine, which designed and financed the mural while remaining in close dialogue with the city and the Mural Team.

Initiators of the mural commemorating the eminent artist and painter of icons Jerzy Nowosielski took a slightly different approach. Created by Olaf Cirut, the painting on the side of the building at 22 Lotnicza Street is a direct replica of Nowosielski's work: it is an enlarged version of the artwork *Saturday Leisure* from 1962–1963. The mural is painted on the side of a four-storey residential block next to the artist's home and studio. Had Nowosielski still been alive, he could be admiring the painting from his own garden. Before the mural, there was no commemorative plaque dedicated to the artist nearby.

The successful achievements of the Mural Team of the City of Kraków have inspired creative circles in other cities. During the conference held at the University of Łódź in September 2023, Kraków's mural policy was presented by one of the team members Dr. Weronika Plińska from the Institute of Art and Design at the University of the National Education Commission in Kraków. “I was encouraged by the fact that the participants decided that Łódź would like to have a similar team. We stressed especially that members of the team are driven by their concern for public space rather than personal interest. The existence of such a body makes the process of making decisions concerning public space more democratic,” explains Dr. Plińska.●

HOLIDAY GETAWAY

Bye LIFEstyler! See you on your return,
but first the discounts!




adidas


KARL
LAGERFELD


Levi's®

LACOSTE 

AND MANY MORE!

32 Rożańskiego Street,
Modlniczka
krakow.factory.pl

FACTORY



GK GALERIA
KRAKOWSKA

PODARUNKOWA

**"THE MAGIC OF XMAS?
WITH A GIFT CARD!"**

Choose gifts that can fulfill big
dreams and secret wishes.

GK GALERIA
KRAKOWSKA